

Wydział Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej  
w Kolbuszowej

Towarzystwo Opieki nad Zabytkami w Kolbuszowej

B i u l e t y n    n r 11

Rok wydania 1971

Działaczom społecznym  
Kolbuszowszczyzny, które-  
rzy udostępniali zdo-  
bycze kulturalne sze-  
rokim kręgom odbiorców  
- nauczycielom poświę-  
cającym pracy oświato-  
wej nawet chwile odpo-  
czynku - biblioteka-  
rzom umiejętnie prze-  
konywującym swoich czy-  
telników o wartości  
książki - miłośnikom  
piękna Ziemi Kolbuszo-  
wskiej

biuletyn ten  
poświęcają  
autorzy

Wydział Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej  
w Kolbuszowej  
Towarzystwo Opieki nad Zabytkami

## **Biuletyn nr 11**

**Rok wydania 1971**

Działaczom społecznym Kolbuszowszczyzny, którzy udostępniali zdobycze kulturalne szerokim kręgom odbiorców - nauczycielom poświęcającym pracy oświatowej nawet chwilę odpoczynku – bibliotekarzom umiejętnie przekonywującym swoich czytelników o wartości książki – miłośnikom piękna Ziemi Kolbuszowskiej

biuletyn ten poświęcają autorzy

## Spis treści

<u>Wstęp.....</u>	<u>3</u>
<u>Otwarcie Sesji.....</u>	<u>4</u>
<u>Reforma rolna w powiecie kolbuszowskim w roku 1944.....</u>	<u>6</u>
<u>Dorobek powiatu kolbuszowskiego w okresie władzy ludowej.....</u>	<u>11</u>
<u>Rola bibliotek publicznych w przemianach kulturalnych powiatu kolbuszowskiego.....</u>	<u>18</u>
<u>Zarys historyczny szkolnictwa podstawowego w latach 1918 – 1970 w powiecie kolbuszowskim.</u>	<u>35</u>
<u>Ziemia Kolbuszowska w poezji Jana Bolesława Ożoga.....</u>	<u>46</u>
<u>Zabytki “Ziemi” Kolbuszowskiej.....</u>	<u>58</u>
<u>Pomnikowe drzewa powiatu kolbuszowskiego .....</u>	<u>78</u>

## Wstęp

Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej w Kolbuszowej i Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, pragnąc przedstawić i przypomnieć społeczeństwu kolbuszowskiemu rozwój powiatu kolbuszowskiego w okresie władzy ludowej – zorganizowało 21 IX 1969 r. sesję popularno-naukową, na której wygłoszone prelekcje miały cel zakładany przez inicjatorów spełnić.

Postanowiono wtedy, że niektóre z wygłoszonych na sesji referatów oraz referaty tematyką bliskie sesji, a nie wygłoszone z braku czasu, wydane zostaną w biuletynie nr 11, który będzie dalszym ciągiem historii Kolbuszowszczyzny wydanej w poprzednich 10 biuletynach.

Do tych referatów dołączamy jeszcze „próbę”, jak to nazwał autor, zestawienia zabytków Ziemi Kolbuszowskiej oraz prace mgr. Krzaklewskiego: „Drzewa – pomniki.”

Wydział Kultury Prezydium PRN  
Towarzystwo Opieki nad Zabytkami  
w Kolbuszowej

## Otwarcie Sesji

Szanowni Goście  
Drodzy Przyjaciele

Srebrny jubileusz naszej ludowej Ojczyzny stwarza wiele okazji do spojrzenia w przeszłość na przebytą niełatwą drogę odbudowy kraju, przekształcenia go z kraju zacofanego pod względem ekonomicznym i społecznym w kraj kwitnącego przemysłu i rolnictwa, w kraju ludzi światłych, świadomych twórców nowej ery w dziejach historii Polski.

Szczególną dumą napawa nas dorobek naszego regionu, będącego do niedawna przykładem galicyjskiej nędzy i zacofania, którego ranga społeczna w województwie, a tym samym w kraju niewspółmiernie wzrosła.

Nasze wyniki to uprzemysłowienie powiatu, to rozkwit rolnictwa, to pełna eliminacja nędzy, ciemnoty i zacofania społecznego poprzez stworzenie odpowiedniej bazy w szkolnictwie, w kulturze i innych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego.

Dzisiejsze nasze spotkanie zorganizowane w ramach obchodów "Dni Kolbuszowej", które będą jedną z masowych imprez 25-lecia PRL, 25-lecia powstania województwa rzeszowskiego, a zarazem inauguracja roku kulturalnego 1969/1970 – ma na celu przedstawienie i przedyskutowanie problemowych zagadnień ekonomicznych i społecznych kształtujących naszą powiatową rzeczywistość. Przebyta droga nie była łatwa, biorąc pod uwagę spuściznę rządów okresu Polski międzywojennej, zniszczenia wojenne, którymi szczególnie dotknięty był nasz region na skutek wysiedlenia szeregu wsi, których teren zamieniono na poligony czy też gospodarstwa pod zarządem okupanta.

Otwierając sesję popularno-naukową pod nazwą "Przeszłość, terażniejszość i przyszłość powiatu kolbuszowskiego" pragnę w imieniu organizatorów "Dni Kolbuszowej" serdecznie powitać naszych drogich gości w osobach:

1. Sekretarza KP PZPR – tow. Kazimierza Wesołowskiego
2. Prezesa PK ZSL – Józefa Rzęsę
3. Przewodniczącego Prezydium PRN – Michała Hawrę
4. Przedstawiciela Wydziału Kultury WRN – mgr. Aleksandra Proszaka
5. Przewodniczącego Prezydium MRN – Jana Malca

Przedstawiam i witam prelegentów, którzy przygotowali referaty na dzisiejszą sesję:

- Ob. dra Tadeusza Bieda – Państwowe Archiwum Rzeszów
- Ob. dra Kazimierza Skowrońskiego – prezesa Towarzystwa Opieki nad Zabytkami
- Ob. mgr. Michała Czartoryskiego – polonistę Liceum Ogólnokształcącego
- Ob. Karola Grodeckiego – historyka-nauczyciela Liceum Ogólnokształcącego
- Ob. Michała Hawro – przewodniczącego Prezydium PRN

Witam serdecznie przybyłych na dzisiejszą sesję członków Zarządu Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przyrody i Kultury im. J. Gosłara w Kolbuszowej, kierowników terenowych placówek kulturalno – oświatowych, kierowników Bibliotek Publicznych, pracowników resortu kultury oraz wszystkich zaproszonych gości.

Życzę w imieniu kierownictwa resortu kultury osiągnięcia założonego celu dla dalszego pogłębienia i poszerzenia wiedzy o naszym regionie.

Sesję dzisiejszą uważam za otwartą.  
Przedstawiam program naszego spotkania:

1. Otwarcie
2. Ref. dra K. Skowrońskiego – Kolbuszowszczyzna w II Rzeczypospolitej
3. K. Grodecki – Kształtowanie się władz administracyjnych w powiecie
4. Dr T. Bieda – Reforma rolna w powiecie kolbuszowskim
5. Mgr M. Czartoryski – Kolbuszowszczyzna w poezji J. B. Ożoga
6. M. Hawro – Dorobek Kolbuszowszczyzny w 25-leciu PRL

## Reforma rolna w powiecie kolbuszowskim w roku 1944

Powiat kolbuszowski został wyzwolony spod okupacji niemieckiej 2 sierpnia 1944 r. Kilka dni później zostały rozlepione plakaty z tekstem Manifestu Lipcowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Zapowiadały one nowy rozdział w historii narodu polskiego, przeobrażeń rewolucyjno-demokratycznych, budownictwa ustroju socjalistycznego. Manifest zapowiadał przejście pod tymczasowy zarząd państwowy wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, banków, lasów oraz likwidację własności obszarniczej, przeprowadzenie radykalnej reformy rolnej. Wytyczał więc drogi odbudowy i rozwoju na zupełnie nowych podstawach. Stanowił akt rewolucyjny sankcjonujący zdobycie władzy przez masy pracujące.

Przez mieszkańców wsi kolbuszowskiej zapowiedź reformy rolnej została przyjęta entuzjastycznie. Miały wreszcie zostać zrealizowane dążenia radykalnych działaczy ludowych, członków KPP, którzy w okresie 20-lecia międzywojennego w swej działalności antyrządowej uważali reformę rolną za najpilniejszy problem do rozwiązania na terenie wsi nie tylko kolbuszowskiej.

Wsie powiatu kolbuszowskiego należały bowiem do najbiedniejszych na terenie dzisiejszego województwa rzeszowskiego. Gleby piaszczyste tylko 19% klasy II, a 81% klasy III nie zapewniały wysokich plonów<sup>1/</sup>. Wskutek tego gęstość zaludnienia nie była duża. W roku 1931 na 1 km<sup>2</sup> 79,22 osoby<sup>2/</sup>. Powiat pozbawiony był prawie zupełnie przemysłu. Liczba ludności mieszkającej w powiecie w r. 1931 wnosila 68.812, z tego na terenie wsi mieszkało 62.063, a w miastach tylko 6.749 osób<sup>3/</sup>. Ludność wiejska w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców stanowiła ok. 90%. Jedyłą możliwością znalezienia zarobku poza rolnictwem była emigracja, z której w pełni korzystano. Ale wyjazd do Ameryki, Francji, Niemiec był kosztowny. Wypożyczenie odpowiedniej sumy i załatwienie spraw związanych z emigracją były okazją dla lichwiarzy, pośredników do powiększenia własnych zarobków.

Najlepiej sytuację ekonomiczną wsi kolbuszowskiej w okresie międzywojennym charakteryzuje struktura gospodarstw rolnych. Na ogólną liczbę gospodarstw 11.123, grunty do 2 ha posiadało 2.875 gospodarstw, a więc aż 25,8%, 2-5 ha – 5.442 – 48,9%. Z ogólnej powierzchni gruntów w powiecie 88.302 ha, 13.650 ha należało do obszarników<sup>4/</sup>.

Ta krótka charakterystyka gospodarcza wsi uzasadnia konieczność przeprowadzenia reformy rolnej.

W dniu 15 sierpnia 1944 r. Krajowa Rada Narodowa zatwierdziła dekret PKWN o utworzeniu urzędów ziemskich. Na terenie powiatu kolbuszowskiego został zorganizowany 15 września 1944 r.<sup>5/</sup> Zakres działania jego został określony przez Wojewódzki Urząd Ziemski w Rzeszowie, a więc: wszystkie sprawy związane z przebudową ustroju rolnego na podstawie dekretu z dnia 6 IX 1944 o wprowadzeniu reformy rolnej, jak również zarząd gospodarstw rolnych obszarniczych względnie opuszczonych, które przechodziły w zarząd państwowy, a także sprawy weterynaryjne. Kontrolę społeczną nad działalnością urzędu sprawowała Powiatowa Komisja Ziemska. W skład jej weszli przedstawiciele gmin, Powiatowej Rady Narodowej i Powiatowego Urzędu Ziemskiego. Rola czynnika społecznego została jednak poważnie ograniczona, ponieważ przewodniczącym komisji był komisarz ziemski.

Należy stwierdzić, że Powiatowy Urząd Ziemski, zorganizowany na wzór takich urzędów z okresu międzywojennego, które wówczas nie spełniły nadziei wobec wsi, napotkały na wielkie trudności w swej pracy. Brak geodetów, zniszczenie map, operatorów majątków wielkiej własności, tradycyjny biurokratyzm urzędu państwowego nie stwarzały gwarancji szybkiego przeprowadzenia reformy rolnej. Tymczasem rady narodowe, urzędy inspirowane były przez członków PPR,

działaczy ludowych do bezzwłocznego przystąpienia do podziałów gruntów, bez wyczekiwania na sporządzenie planów, map, przeprowadzenia wstępnych pomiarów. Mieszkaniec wsi dobrze pamiętał pierwsze lata uzyskanej niepodległości po roku 1918, kiedy również zwłoka w realizacji ustawy o reformie rolnej, oczekiwanie na "urzędowe" jej przeprowadzenie doprowadziły do jej zaprzeczenia. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego obecnie był wyrazicielem dążeń najstarszych mas ludowych i 13 IX 1944 r. ukazał się dekret o realizacji reformy rolnej<sup>6/</sup>. Traktował reformę rolną jako konieczność państwową i gospodarczą. Ustalał, że zadaniem jej jest zarówno upełnorolnienie istniejących gospodarstw małorolnych, jak i tworzenie nowych, samodzielnych gospodarstw dla bezrolnych robotników rolnych oraz drobnych dzierżawców. Na cele reformy rolnej przechodziły następujące nieruchomości ziemskie:

1. stanowiące własność skarbu państwa,
2. będące własnością obywateli Rzeszy Niemieckiej i obywateli polskich narodowości niemieckiej,
3. będące własnością osób skazanych prawomocnie za zdradę stanu,
4. skonfiskowane z jakichkolwiek innych prawnych przyczyn,
5. stanowiące własność albo współwłasność osób fizycznych lub prawnych, jeżeli ich rozmiar łączny przekraczał bądź 100 ha powierzchni ogólnej, bądź 50 ha użytków rolnych.

Obecnie cały aparat polityczny, jaki i administracyjny musiał zdać trudny egzamin, tj. bezzwłocznie zrealizować dekret. A przecież burżuazyjne podziemie, kler, bogaci chłopci przepowiadali, że zabraną ziemię trzeba będzie zwrócić, nie cofano się przed groźbą, a nawet zabójstwem. Świadczy o tym fakt, że w okresie od X 1944 – VI 1945 zostali zamordowani przez bandy terrorystyczne<sup>6a/</sup>: Bździkot Franciszek, Marciniak Władysław, Mytych Ludwik, Matejek Marcin, Wdowiak Władysław, Osesko Władysław, Zuziak Józef, Jachyra Andrzej, Bogacz Stanisław, Bogacz Ludwik, Misiak Edward z żoną.

W tej ważnej pracy politycznej uświadamiającej z wydatną pomocą przyszedł Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Rzeszowie. Realizując odezwę Komitetu Centralnego PPR z 3 X 1944 r.<sup>7/</sup>, wzywającą członków partii do walki z "zakusami reakcyjnych pachołków obszarnictwa", dążących do "odwlekania, sabotażu, wypaczenia reformy rolnej", z szeregów swoich wyznaczył grupę towarzyszy o dużym doświadczeniu, którzy w charakterze powiatowych pełnomocników d/s reformy rolnej mieli przyspieszyć parcelację ziemi obszarniczej. Wśród tych na teren powiatu kolbuszowskiego delegowany został Kazimierz Osetek. Rozpoczął na tym stanowisku działalność 12 X 1944 r.<sup>8/</sup>. Mieszkańcy wsi udzielili pełnomocnikowi jak najdalej idącej pomocy, zwłaszcza starzy, doświadczeni działacze ludowi, członkowie PPR. Wspólnie z aktywnym gromadzkim opracowywał plan oraz sposób podziału ziemi, wyprzedzając tym samym prace Powiatowego Urzędu Ziemskiego. Brano pod uwagę najbiedniejszych chłopów, obarczonych liczną rodziną. Spośród aktywnego wiejskiego wybierana była komisja do podziału ziemi. Były wypadki /w majątku Hadykówka/, że komisja nie czekała na przyjazd geodety, pracownika Powiatowego Urzędu Ziemskiego. Angażowano do pracy chłopów, mających nieco pojęcia o miernictwie, opracowywano plan podziału ziemi. Zamiast taśmy, posługiwano się konopnym sznurem ukreślonym przez chłopów, a różne długości oznaczano kolorowymi szmatkami<sup>9/</sup>. Sam podział gruntów odbywał się w radosnej atmosferze przy udziale sporej grupy społeczeństwa<sup>10/</sup>. Mimo gróźb, zastraszania, dekret PKWN o realizacji reformy rolnej został do końca roku 1944 zrealizowany.

Na terenie powiatu następujące majątki ziemskie podlegały reformie rolnej<sup>11/</sup>: /patrz tablica na str. 7/.

Podział ziemi obszarniczej wykorzystano również do zorganizowania ośrodków oświaty rolniczej. Dla szkół rolniczych wyłączono z parcelacji: w Dzikowcu – 11,68 ha /ośrodek z parkiem, ogrodem, zabudowaniami/, Hucie Komorowskiej – 5,42 ha, Niwiskach – 9,00 ha, Weryni – 56,63 ha. Ogółem dla szkół rolniczych wyłączono 82,74 ha.



Równocześnie drobne parcele przewidziano na place, ogródki dla szkół podstawowych, a to w: Komorowie – 3,00 ha, Niwiskach – 2,00 ha, Przedborzu – 4,00 ha, Trześni 1,5 ha, Weryni – 2,00 ha.

W Kolbuszowej – cały majątek łącznie z gorzelnią – 237,97 ha został wyłączony z parcelacji i utworzono tutaj Państwowy Zakład Hodowli Roślin łącznie ze stawami. Państwowy Ośrodek Kultury Rolnej został też utworzony w Weryni na 40 ha, wyłączonych z majątku.

Reforma rolna, przeprowadzona w powiecie kolbuszowskim w roku 1944, nie rozwiązała wszystkich problemów ekonomicznych wsi, nie zdołała upelnorolnić wszystkich gospodarstw karłowatych i małorolnych. Wpłynęła jednak na zmniejszenie liczby gospodarstw do 2 ha gruntu, zwiększenie liczby gospodarstw o areale 2-5 ha, mianowicie:

	Liczba gospod.	Poniżej 2 ha	2 - 5 ha	5 - 10 ha
1931 r.	11.123	2.875	5.442	2.135
1945 r. (XI)	11.746	2.538	6.723	1.623

Tabela 1

Ewidencja majątków ziemskich podlegających reformie rolnej

Nazwa nieruchomości	Gmina	Nazwisko właściciela	Obszar w ha	Lasy (wyłączone) w ha
Brzostowa Góra	Majdan	Fundacja Jezuitów	1115,14	1049
Buda Tuszowska	Majdan	Włodek	1615,57	1549
Dzikowiec	Dzikowiec	Blotnicki	3886,14	3848
Hadykówka	Cmolas	Korn	307,72	250
Huta Komorowska	Majdan	Fundacja Jezuitów	1285,86	1234
Kosowy	Niwiska	Zbyszewski	131,71	61
Komorów	Majdan	Fundacja Jezuitów	20,85	-
Kolbuszowa	Kolbuszowa	Tyszkiewicz	241,71	-
Niwiska	Niwiska	Hupka	856,57	654
Ostrowy Baranowskie	Cmolas	Pietruska i Ska	616,5	559
Ostrowy Baranowskie	Cmolas	Friedman i Ska	819,22	798
Przyłęk	Niwiska	Reich	155957	1467
Przedbórz	Kolbuszowa Górna	Landau	63,21	5
Świerczów	Cmolas	Orgiel	417,34	377
Siedlanka	Niwiska	Orgiel	17063	-
Trześć	Niwiska	Hippman	270,75	164
Werynia	Kolbuszowa Górna	Tyszkiewicz	441,23	122
			13650,79	

Z majątków wymienionych rozparcelowano<sup>12/</sup>:

Nazwa majątku	Rozparcelowano w ha
Hadykówka	58.48.73
Przedbórz	54.78.06
Kosowy	72.36.23
Werynia	332.19.07
Trześć	107.43.00
Niwiska	159.19.40
Huta Komorowska	44.00.00
Brzostowa Góra	72.00.00
Komorów	68.00.00

Nazwa majątku	Rozparcelowano w ha
Świerczów	46.25.00
Buda Tuszowska	11.50.00
Nowa Wieś	1.25.00
Przyłęk	97.03.89
Siedlanka	1.70.63
Dzikowiec	126.37.72
Ostrowy Baranowskie	79.00.00
Raniżów	110.59.31
Kolbuszowa	165.16.94
Staniszewskie	8.43.46
Wola Raniżowska	14.00.00
Lipnica	32.43.91
Wilcza Wola	55.31.41
	<b>1833.76.64</b>

W podziale gruntów, pochodzących z majątków obszarniczych, wzięły udział następujące grupy społeczne<sup>13/</sup>:

Nazwa majątku	Służba folwarczna	bezrolni	malorolni	średniorolni	razem
Hadykówka	10	-	20	10	40
Przedbórz	-	10	33	-	43
Kosowy	-	10	46	8	64
Werynia	29	31	44	2	106
Trześń	-	12	25	12	49
Niwiska	6	14	70	6	96
Huta Komorowska	-	32	1	-	33
Brzostowa Góra	-	7	47	4	58
Komorów		19	23	6	48
Świerczów		9	43	32	84
Buda Tuszowska	-	-	9	8	17
Nowa Wieś	-	9	12	10	25
Przyłęk		20	36	13	69
Siedlanka			1		1
Dzikowiec		32	35	1	68
Ostrowy Baranowskie I, II		9	37	50	96
Raniżów		22	31		53
Kolbuszowa					
Staniszewskie		1			1
Wola Raniżowska		5	6		11
Lipnica		20	16	1	37
Wilcza Wola					
<b>Razem</b>	<b>45</b>	<b>256</b>	<b>535</b>	<b>163</b>	<b>999</b>

Należy również stwierdzić, że realizacja reformy rolnej ułatwiła i przyspieszyła proces demokratyzacji, wpłynęła na umocnienie się szerokiego frontu narodowego pod hegemonią klasy robotniczej. Stworzyła warunki do politycznego zjednoczenia szerokich warstw społeczeństwa. Został stworzony dobry klimat do dalszej demokratyzacji i realizacji polityki rządu ludowego.

## **Odsyłacze**

1. W. Zaklika – Rejony rolnicze woj. rzeszowskiego /maszynopis/ str. 1.
2. T. Bieda – Działalność Kas Stefczyka na terenie dzisiejszego woj. rzeszowskiego w latach 1918-1939, str. 13 /maszynopis/.
3. T. Bieda, op.cit., str. 15.
4. Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Zespół Powiatowy Urząd Ziemski w Kolbuszowej, nr 40.
5. Na podstawie akt. Zespołu Woj. Urząd Ziemski w Rzeszowie.
6. Dz.U. RP 13 IX 1944 r., nr 4, poz. 17.
- 6a. Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Zespół Urzędu Woj. w Rzeszowie, nr 299.
7. PPR VIII 1944 – XII 1945 Dokumenty w XV rocznicę Polski Ludowej, str. 63.
8. Relacja /maszynopis/ Kazimierza Osetka w posiadaniu Oddziału WAP w Rzeszowie.
9. Tamże.
10. Tamże.
11. Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Zespół Powiatowy Urząd Ziemski w Kolbuszowej.
12. Tamże.
13. Tamże.

Michał Hawro  
Przewodniczący Prezydium  
Powiatowej Rady Narodowej  
w Kolbuszowej

## **Dorobek powiatu kolbuszowskiego w okresie władzy ludowej**

Okres ćwierćwiecza jest stosunkowo krótkim okresem w historii narodu polskiego, jednak jest on okresem wielkich przemian politycznych, ekonomicznych i społecznych naszego kraju, województwa, więc i naszego powiatu. W tym krótkim okresie należało nie tylko usunąć wszystko to, co przyniosły nam lata okupacji hitlerowskiej, lecz równocześnie nadrobić zaniedbania okresu międzywojennego, zlikwidować braki istniejące w każdej prawie dziedzinie życia ekonomicznego i społecznego, które pozostawiły na naszym terenie rządy sanacyjne.

Likwidacja istniejącego zacofania gospodarczego i zniszczeń wojennych w tak krótkim czasie była niemożliwa dzięki temu, że władzę w kraju przejęła w swe ręce klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem, patriotycznie nastawioną inteligencją pod przewodnictwem partii.

### Jaki był start naszego powiatu

Smutny był jej obraz, gdy wkroczyły na spacyfikowaną, zniszczoną i wysiedloną ziemię kolbuszowską oddziały Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

Jeszcze nad powiatem unosiły się dymy i łuny pożarów, sterczały do nieba kikuty pogorzeliisk pamiętających rok 1939, jeszcze zionęło pustkami 28 wsi wysiedlonych lub zniszczonych przez okupanta i już nie bacząc na to, że za niedaleką Wisłą i Wisłoką stały jeszcze okopy frontowe już pierwsze organy władzy ludowej w bardzo ciężkiej i niejasnej sytuacji przystąpiły do usuwania ran zadanych w czasie II wojny światowej.

Jeszcze dochodziły nad teren powiatu echa niedalekich zmagania wojennych, jeszcze słyhać było odgłosy salw armatnich, wybuchów bomb lotniczych, a już ludność przystąpiła do żywiołowej, spontanicznej odbudowy swych domostw, wsi i miasteczek. Wysiłek ten nie ograniczał się tylko do własnego podwórka, gdyż w miarę potrzeb musiał wspierać trwającą nadal walkę z broniącym się zaciekłe okupantem, którego celem było przecież niedopuszczenie wszelkimi siłami zwycięskiego marszu Armii Radzieckiej na terytorium ponoć "tysiącletniej Rzeszy Niemieckiej".

Wkład w walkę wyzwoleniczej Armii ze strony ludności naszego powiatu był bardzo poważny i nie ograniczał się tylko do udzielenia pomocy w podwodach, pracy na cele wojenne, współpracy z wojskami wyzwalającymi, dzielenie się skąpym kawałkiem chleba, lecz do dzieła wyzwolenia dziesiątki mieszkańców Kolbuszowszczyzny położyło to, co jest najdroższego, a mianowicie krew i życie, walcząc w szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego, szczególnie jako żołnierz II Armii, formowanej przez naszego bohatera narodowego generała Karola Świerczewskiego – Waltera.

Jakkolwiek działalność reakcyjnego podziemia na terenie naszego powiatu nie odgrywała poważnej roli, jak na innych naszego województwa czy kraju, lecz i tu w bratobójczej walce padło wielu towarzyszy, działaczy ludowych, którym niestety nie dane było doczekać czasów dzisiejszych. Wymienić tu trzeba tylko niektóre nazwiska tych, którzy w trudnym okresie budowania zrębów władzy ludowej położyli swe życie. Zginęło ich wielu, a m.in.: Adam Jemioło, Jan Sudoł, Jan Wacht, dwaj bracia Stanisław i Ludwik Bogaczowie i wielu innych.

Jedną z najpoważniejszych przyczyn, dla których płynęła bratnia krew, była sprawa

przeprowadzenia reformy rolnej w powiecie. Mimo oporu reakcji, niepewności pracujących dotychczas na obszarniczej ziemi, już w 1944 r. rozparcelowanych zostało 14 majątków obszarniczych, a w latach 1946-1947 trzy dalsze /Huta Komorowska, Brzostowa Góra i Niwiska/.

W sumie podległo reformie rolnej 13.650 ha ziemi, w tym lasów 12.141 ha, gruntów ornych 1.077 ha, zaś resztę stanowiły łąki i pastwiska.

Dokonana reforma rolna w powiecie nie była w stanie rozładować istniejącego przeludnienia wsi kolbuszowskiej. Ledwie ucichły huki działań wojennych, na Ziemi Odzyskanie do końca maja 1945 r. wyjechało 700 rodzin w ilości 2.800 osób.

Ogółem w pierwszych latach po wyzwoleniu przeludniony powiat kolbuszowski opuściło około 1.500 rodzin.

W ten sposób ziściły się marzenia naszej poetki Marii Konopnickiej zawarte w strofach wiersza "Temu tylko plóg i socha, kto tą czarną ziemię kocha".

### Kolbuszowska wieś dzisiaj

Zmieniło się dziś oblicze wsi kolbuszowskiej. Na zmianę tę miały wpływ trzy zasadnicze czynniki, a to: wzrost oświaty rolnej, zwiększone nawożenie mineralne oraz inwestycje.

Dla zobrazowania produkcji rolnej w powiecie przytoczę kilka cyfr, które odzwierciedlać będą postęp w tej dziedzinie na terenie naszego powiatu.

Jeżeli wydajność 4 podstawowych zbóż w roku 1938 wynosiła zaledwie 8 q z 1 ha, to w 1960 r. wzrosła ona do 11 q przy zużyciu nawozów 34 kg NPK. Natomiast w roku 1969/70 wzrost doszedł do 21 q z 1 ha przy zużyciu nawozów 85 kg /NPK/.

Gdy spojrzymy na całkiem odrębną dziedzinę naszej gospodarki narodowej. Po raz pierwszy zabłysło światło elektryczne w 1946 r. w Sokołowie, w 1947 roku w Majdanie, a 14 VI 1948 roku zlikwidowano lampę naftową na kolbuszowskim rynku. Obecnie 90% zagród wiejskich w powiecie jest zelektryfikowanych.

A jeszcze inna dziedzina – melioracja.

Do chwili obecnej przeprowadzono meliorację na 2.688 ha użytków rolnych, uregulowano 44,3 km biegu rzeki i potoków. Przeprowadzono odwodnienie otwartymi rowami o długości 174,4 km, zostało zagospodarowane 2.850 ha użytków zielonych, zbudowano obiekty POM-u w Kolbuszowej, filię POM-u w Sokołowie, na polach chłopskich pracuje obecnie ponad 140 traktorów, w 9 wsiach zostały wybudowane agronomówki, a w 2 lecznice weterynaryjne. Za tymi pozornie niewielkimi cyframi kryje się poważny dorobek naszego powiatu, który kiedyś należał do jednych z najbiedniejszych w Polsce "B". Na osiągnięcia te w dziedzinie rolnictwa, w których powinniśmy się dziś szczylić, złożyło się prócz pracy kolbuszowskiego rolnika, troski czynników administracji państwowej, pracy aparatu partyjnego, również i wzrost oświaty rolniczej. Długi okres czasu zdawało się naszej ludności wyrosłej i związanej z rolnictwem, że zawodu rolnika nie trzeba się absolutnie uczyć, że rolnikiem może być każdy, kto nim chce być i ma na czymś pracować. Przez długi okres czasu ten pogląd panował wśród naszych rolników. Potrzeby stojące przed rolnictwem, sytuacja gospodarcza, całkiem inny pogląd na tę ważną dziedzinę gospodarki kraju spowodowały, że obecnie nasi rolnicy podchodzą do tego problemu bardzo poważnie, doceniają wagę własnego doksztalcania i kształcenia swych dzieci.

Zorganizowane w 1956 r., w byłym majątku hrabiego Jerzego Tyszkiewicza w Weryni, Technikum Rolnicze było przez parę lat źle traktowane. Borykać musiało się z trudnościami w naborze. Dziś jest ono jednym z najbardziej eksponowanych zakładów naukowych, nie tylko w samym powiecie, lecz również poza nim. Jego baza lokalowa rozwinęła się wspaniale. Dysponuje całkowicie nowoczesnym obiektem wraz z nowym internatem dla 150 uczniów. Dotychczasowa wartość tych obiektów wraz z wyposażeniem sięga niebagatelnej sumy 30 milionów złotych.

Obok tego w Kolbuszowej istnieje 2-letnia Zasadnicza Szkoła Ogrodnicza, również ciesząca się coraz to większą popularnością. W dziedzinie propagowania oświaty rolniczej,

przygotowaniu wykwalifikowanej kadry rolniczej bardzo poważną rolę odgrywają niestety jeszcze niedoceniane, nie tyle przez młodzież, co rodziców, szkoły przysposobienia rolniczego, w których obecnie uczy się 240 uczniów.

Odcinek ten jeszcze niedoceniany stać się winien w przyszłości jedną z form podstawowego przygotowania fachowej, nowoczesnej kadry rolniczej powiatu.

Mówiąc o oświacie rolniczej nie sposób pominąć pracujące we wsiach zespoły przysposobienia rolniczego oraz szkolenia rolnicze, cieszące się dobrą frekwencją i ogólnym zainteresowaniem rolników, którym na sercu leży wzrost produkcji rolnej i coraz to lepsze ekonomiczne prosperowanie gospodarstwa.

Również innymi drogami wkracza postęp do wsi kolbuszowskiej. Uprawa nowych roślin, kontraktacja, współtowarzyszące produkcji rolniczej dziedziny mają w powiecie swe oparcie w Centrali Nasiennej, Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolnego. Tylko w latach 1966-1970 na inwestycje rolne w powiecie wyasygnowano ponad 150 milionów złotych.

### Handel w powiecie

Do chwili wyzwolenia w powiecie kolbuszowskim działały dwie spółdzielnie rolniczo-handlowe w Kolbuszowej i Sokołowie oraz jednostkowe spółdzielnie spóżywców "Społem" w takich miejscowościach jak: Cmolas, Majdan, Niwiska, Przedbórz, Kolbuszowa Górna, Niwiska, Dzikowiec, Lipnica, Wola Raniżowska, Raniżów, Zielonka, Trzeboś, Nienadówka, Turza, Górno.

W 1946 roku zorganizowano Oddział "Społem" z działalnością hurtową, zaopatrując handel uspołeczniony i prywatny.

Dopiero w 1948 roku przemiano "Pług" na PZGS i obecnie obrót handlowy jest zasadniczo całkowicie w powiecie uspołeczniony, pominawszy detaliczne punkty prywatne.

W chwili obecnej na terenie powiatu istnieje 221 sklepów handlu uspołecznionego oraz 8 zakładów gastronomicznych.

Są wprawdzie w tej dziedzinie w naszym powiecie jeszcze poważne zaniedbania, lecz musimy przyznać, że handel społeczny zdecydowanie stał się handlem socjalistycznym.

Powstał jednak problem jego należytego funkcjonowania dla zaspokajania codziennych potrzeb ludności z obopólną dla stron korzyścią. A oto niektóre inwestycje w pokrewnej dziedzinie: magazyn sprzętu rolniczego, mieszalnia pasz, 3 piekarnie. Tak wiele w ostatnich czasach wyrosło obiektów handlowych i usługowych na terenie powiatu i równocześnie wciąż nowe powstają, że minęłoby się z celem ich wyliczanie. Faktem jest, że z każdym rokiem jest ich coraz więcej i muszą one lepiej zaspokajać potrzeby ludności.

### Problem rozwoju przemysłu w powiecie

Kwestię rozwoju jakiegokolwiek dziedziny przemysłu w powiecie na terenie naszego powiatu przedstawiło i zrealizowało dopiero nasze państwo ludowe. Po raz pierwszy w dniu 3 lipca 1953 r. zostały otwarte hale Katowickich Zakładów Obuwia Sportowego, jednak poza rolnictwem w całym powiecie pracowało zaledwie 1800 mężczyzn i 689 kobiet. Dziś są to już Kolbuszowskie Zakłady Obuwnicze Przemysłu Terenowego unowocześnione nowo wybudowaną piękną halą produkcyjną. Zakłady te od 1964 r. otworzy filię w Sokołowie. Obecnie buduje się zakład metalowy – kosztem 6 milionów złotych. W zakładach tych znajdzie zatrudnienie ponad 440 pracowników.

Nie wcześniej jak właśnie dopiero w okresie władzy ludowej spełniały się marzenia mieszkańców powiatu, jakimi było powstanie na naszym terenie szyn kolejowych. Dopominano się o kolej żelazną przez powiat kolbuszowski jeszcze za panowania Franciszka Józefa – cesarza

austriackiego, walczył o nią były przywódca "Republiki Tarnowskiej" F. Dąbał, by dopiero w 1964 r. kolej żelazna wkroczyła w teren powiatu, łącząc stolicę województwa - Rzeszów z siedzibą powiatu - Kolbuszowa. Obecnie w toku budowy jest jej dalszy odcinek Kolbuszowa – Nowa Dęba, który kosztem 240 mln złotych na zostać oddany w 1972 roku.

Uruchomienie tej linii kolejowej umożliwiło uruchomienie pierwszego na skalę krajową obiektu przemysłowego powiatu "KOLBETU", który już w 1965 r. zatrudniał 580 osób.

W międzyczasie rósł, obok zakładów w Stalowej Woli, "BETKOM" w Widelce zbudowany kosztem 110 milionów złotych.

Z końcem 1970 r. został oddany do użytku Zakład Remontu Maszyn Budowlanych, wzniesiony kosztem 35 mln złotych, zatrudniający około 200 osób. Na ukończeniu są Zakłady Meblarskie, być może kontynuatorzy wspaniałych tradycji XVIII-wiecznego kolbuszowskiego meblarstwa wznoszone kosztem 160 milionów złotych, mogące zatrudnić ponad 730 osób, w trakcie budowy są zakłady ceramiczne w Hadykówce /80 mln zł/ i wreszcie jeszcze większe niż poprzednio w Kupnie /koszt budowy 140 mln/.

To kilka przykładów większych budów, ale czy to nie dużo, jak na naszą przeszłość, w której zaledwie prócz młynów i prywatnych tartaków, rzemieślniczych zakładów właściwie nic nie było? Nie bierzemy pod uwagę tego faktu, że setki naszych mieszkańców pracuje w zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach budowlanych w sąsiednich powiatach. Powiat nasz bowiem jest zapleczem kadrowym dla Mielca – WSK, Nowej Dęby – ZM im. T. Dąbala, Tarnobrzесьkiego Zagłębia Siarkowego i Huty Stalowa Wola nie mówiąc o innych przedsiębiorstwach. Gdybyśmy tak bezstronnie spojrzeli na tę kwestię, musimy przyznać, że nie ma prawie w powiecie jednego gospodarstwa rolnego, którego by przynajmniej - /średnio/ 1 członek nie miał zatrudnienia poza rolnictwem.

Możliwość znalezienia pracy dodatkowej wpłynęły również na całokształt przeobrażenia struktury ekonomicznej wsi powiatu kolbuszowskiego i wzrost stopy życiowej ich mieszkańców. Dziś możemy otwarcie powiedzieć, że w powiecie praca szuka ludzi.

### Rozwój oświaty i kultury w powiecie kolbuszowskim

Aby docenić nasz dorobek i osiągnięcia w dziedzinie rozwoju szkolnictwa, trzeba przypomnieć jak przedstawiało się ono w okresie przed II wojną światową. W 1939 r. w powiecie kolbuszowskim było 59 szkół, w tym zaledwie 6 szkół realizujących program nauczania szkoły pełnej 7-klasowej. W 10 wsiach nie było w ogóle szkół i dzieci z tych wsi musiały uczęszczać do sąsiednich miejscowości, a odległości te były bardzo duże i wynosiły nawet do 5-6 km. Uczyło wtedy w powiecie 163 nauczycieli w 156 izbach lekcyjnych, z tego musiano wynajmować w wiejskich chatach. Okupacja hitlerowska dokonała dalszego spustoszenia. Wiele budynków zostało rozebranych, zniszczonych. Sprzęt szkolny uległ dewastacji. Z chwilą wyzwolenia ludność powiatu natychmiast przystąpiła do usuwania zniszczeń, odbudowy uszkodzonych budynków szkolnych, do budowy nowych.

W ciągu 25-lecia zostało wybudowanych z inwestycji państwowych i SFBiI 26 szkół, rozbudowano 6 budynków szkolnych i w ramach remontów kapitalnych przebudowano 12.

Obecnie w powiecie posiadamy 72 szkoły podstawowe, w tym 60 szkół 8 -klasowych.

W szkołach tych pobiera naukę 12 tys. uczniów, to jest o tysiące więcej niż przed II wojną światową. Jeżeli chodzi o szkolnictwo ponadpodstawowe również i tutaj widoczny jest poważny postęp. Przed wojną było tylko 1 prywatne gimnazjum w Kolbuszowej, w którym kształciło się około 140 uczniów. Obecnie mamy 5 szkół średnich, w których pobiera naukę ponad 1000 uczniów. W szkołach zawodowych i SPR-ach uczy się zawodu około 780 osób. Nad wychowaniem młodzieży szkolnej pracuje 570 nauczycieli i wychowawców, z których 78% posiada półwyższe i wyższe wykształcenie. W trosce o rozwój szkolnictwa zawodowego kosztem 35 milionów złotych

wybudowany został budynek Zasadniczej Szkoły Zawodowej wraz z warsztatami i internatem w Kolbuszowej. Zbudowane zostały domy nauczycieli w Lipnicy, Porębach Dymarskich i innych miejscowościach.

W czasie ostatniej pięciolatki (1966-1970) wybudowanych zostało 16 budynków szkolnych. W trakcie budowy lub na ukończeniu są 4 budynki szkolne. Kosztem 2,5 miliona złotych dokonywana jest adaptacja budynku podworskiego w Dzikowcu na Dom Dziecka.

Chcąc mówić o dorobku naszego powiatu w dziedzinie kultury, to śmiało przyznać musimy, że startowaliśmy od podstaw. W pierwszej kolejności zorganizowane zostały takie placówki jak: Powiatowy Dom Kultury oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna. Następnie przystąpiono do wznowienia w ramach czynów społecznych i dotacji państwowych obiektów kulturalno-oświatowych. Obecnie mamy do dyspozycji prócz PDK, jeden miejski dom kultury oraz 5 wiejskich domów kultury. W 36 miejscowościach nie posiadających domów kultury zorganizowane zostały przyszkolne ośrodki pracy kulturalno-oświatowej, które zostały wyposażone w aparaty filmowe, telewizory i inny sprzęt świetlicowy. W powiecie pracuje 10 klubów młodego rolnika i 4 kluby książki i prasy "Ruch".

Nastąpił również poważny rozwój czytelnictwa, dzięki rozwojowi bibliotek publicznych. Obecnie posiadamy 28 bibliotek, z czego 17 gromadzkich, 9 wiejskich i 2 miejskie. Powiat posiada 6 kin państwowych, w tym 4 wiejskie.

Dzięki adaptacji budynku dawnej synagogi powstało w Kolbuszowej Muzeum Regionalne gromadzące zabytki przeszłości i folkloru lasowiackiego. Poważny wkład w rozwój obiektów użyteczności publicznej mają czyny społeczne ludności i dzięki nim oraz pomocy finansowej ze strony państw zostały oddane do użytku 2 pawilony sportowe, kąpielisko w Trześni, Kolbuszowej, boiska sportowe, wybudowano 46 remiz strażackich, 128 zbiorników wodnych.

#### Troska o zdrowie mieszkańców powiatu.

Dobitnie o postępie, jaki wkroczył na teren naszego powiatu w okresie 25 lat władzy ludowej, również niech świadczą osiągnięcia w dziedzinie ochrony zdrowia obywateli miast i wsi kolbuszowskich. Powiat kolbuszowski, który w okresie przedwojennym z wyjątkiem 5 lekarzy medycyny i 2 stomatologów nie posiadał ani jednej placówki służby zdrowia już 1946 r. dokonało się otwarcie szpitala powiatowego o 50 łóżkach, który jakkolwiek borykający się w ciężkich warunkach lokalowych mógł już spieszyć z pomocą szerokim rzeszom ludności powiatu z pomocą i ratunkiem.

W dniu 31 XII 1957 r. w powiecie pracowało 17 lekarzy medycyny, 4 lekarzy dentystów, 4 farmaceutów, 7 felczerów, 48 pielęgniarek kwalifikowanych i 13 położnych. Szpital w Kolbuszowej dysponował wtedy 98 łóżkami, 1 izbę porodową z 12 łóżkami. Z końcem 1968 roku na terenie powiatu pracowało 37 lekarzy, 9 lekarzy dentystów, 5 farmaceutów, 10 felczerów, 119 pielęgniarek, w tym 81 z pełnymi kwalifikacjami oraz 12 położnymi. W przeliczeniu na 10.000 mieszkańców wzrost ten w porównaniu ze stanem z końca 1957 r. był następujący:

Rok	Lek. medycyny	Lek. dentystów	Farmaceutów	Felczerów	Pielęgniarki	Położne
1957	2,6	0,6	0,6	1,1	7,4	2,0
1968	5,8	1,4	0,8	1,6	12,7	1,9

Zakłady leczniczo-zapobiegawcze pomocy otwartej w tych latach przedstawiały się następująco:



	Przychodnie	Ośrodki zdrowia		Punkty zdrowia		Punkty położnicze	
		ogółem	wieś	ogółem	wieś	ogółem	wieś
31 XII 1957	3	3	2	32	3	7	7
31 XII 1968	3	6	5	6	6	1	1

Stacja pogotowia ratunkowego w Kolbuszowej dysponująca 4 karetkami sanitarnymi, tylko w ciągu 1968 roku wyjeżdżała 2800 chorych i do 500 wypadków.

W tymże roku pracownicy służby zdrowia dokonali szczepień ochronnych przeciw durowi brzuszemu 986, ospie 2598, błonicy 5521, chorobie Heinego-Medine I, II i II typu 45.173 i przeciwko gruźlicy 2.775. Masowe szczepienia ochronne dorosłych i dzieci zlikwidowały groźne choroby zakaźne, które chociaż trafiają się sporadycznie, lecz już nie stanowią powszechnej groźby. Tak w 1968 r. zarejestrowano tylko na terenie powiatu 3 przypadki duru brzuszego, 2 czerwonki, 22 płonicy, 43 krztuśca, 1 zapalenie opon mózgowych, 52 odry, 88 tzw. świnki, 149 zakaźnego zapalenia wątroby, 85 grypy i 44 przypadki biegunki dziecięcej. Nie było natomiast ani jednego wypadku zachorowań na błonicę i chorobę Heinego-Medine.

Jeżeli chodzi o zachorowania na gruźlicę, która w ubiegłych latach siała w organizmie ludzkim wielkie spustoszenia – zmalała ona poważnie, gdyż zarejestrowanych jest w poradniach przeciwgruźliczych 923 osoby, w tym 21 dzieci w wieku szkolnym.

Za tymi liczbami kryją się konkretne osiągnięcia władzy ludowej w powiecie kolbuszowskim, jak i społeczeństwa kolbuszowskiego. W latach 1960-1965 oddane zostały do użytku następujące obiekty służby zdrowia: Przychodnia Przeciwgruźlicza w Kolbuszowej, Ośrodek Zdrowia w Lipnicy, mieszkańcy wsi Nienadówka zorganizowali pierwszą na terenie powiatu Spółdzielnię Zdrowia, a rolnicy Ostrów Tuszowskich przeprowadzili remont kapitalny budynku na potrzeby punktu felczerskiego.

Następnymi inwestycjami tego resortu były: Powiatowa Przychodnia Obwodowa w Kolbuszowej, Przychodnia Rejonowa w Sokołowie, Powiatowa Stacja Pogotowia Ratunkowego w Kolbuszowej, Oddział Dziecięco-Położniczy przy Szpitalu Powiatowym. W trakcie budowy znajduje się potężny obiekt nowego szpitala w Kolbuszowej, na ukończeniu są Izba Porodowa i Apteka w Sokołowie, budynek Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Przedborzu i Majdanie Królewskim. Uruchomiony został w ubiegłym roku Ośrodek Zdrowia w Cmolasie i planuje się budowę Ośrodków Zdrowia w Wieleńce, Mazurach i Wilczej Woli.

Te wymienione osiągnięcia dotychczasowego okresu na polu walki z chorobami wykazują dobitnie, że tylko dzięki temu, że władze w naszym kraju objęły masy pracujące miast i wsi – był możliwy postęp w tej dziedzinie. Likwidacja zastraszającej przed wojną śmiertelności niemowląt, walka z chorobami zakaźnymi, pomoc lekarska wpłynęła na przedłużenie średniej życia mieszkańców powiatu.

Do poważnych naszych osiągnięć zaliczyć możemy budowę dróg i mostów. Po wyzwoleniu w 1945 roku przejeżdżaliśmy tylko 17 km dróg o twardej nawierzchni i to poważnie zniszczonej. Dziś z dumą możemy powiedzieć, że do każdej wsi powiatu kolbuszowskiego mamy drogę utwardzoną. Uzyskaliśmy to, budując około 450 km dróg, w tym w ramach działalności Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych około 300 km. Dzięki temu prawie każda wieś otrzymała połączenie autobusowe.

Zmienia się również oblicze naszych miast. Na tym odcinku zrobione zostało bardzo dużo: uporządkowano place, wybudowano nowe ulice z odpowiednim oświetleniem, powstało nowych obiektów użyteczności publicznej. Obok szerokiego rozwoju indywidualnego budownictwa mieszkaniowego z funduszy znajdujących się w rękach rad narodowych oddano do użytku 254 izby mieszkalne. W ramach budownictwa międzyzakładowego wybudowano 139 izb mieszkalnych. Dla dalszej poprawy warunków życia mieszkańców Kolbuszowej prowadzona jest gazyfikacja, której koszt sięga 8.400 tysięcy złotych.

Aby usprawnić pracę aparatu administracyjnego wybudowane zostały 4 budynki GRN i adaptowano 2 budynki na siedziby Prez. MRN. Na dalsze lata planowana jest budowa budynku

Sądu Powiatowego, budynku dla Prezydium Powiatowej Rady Narodowej oraz 3 budynków dla gromadzkich rad narodowych.

Nie sposób jest po prostu odtworzyć wszechstronny dorobek naszego powiatu, jego wszystkie osiągnięcia. Pragnę jednak podkreślić duże zaangażowanie całego społeczeństwa kolbuszowskiego, które codzienną aktywną pracą przyczyniło się do pomnożenia i przyspieszenia realizacji zadań gospodarczych. Dowodem tej obywatelskiej postawy ludności powiatu kolbuszowskiego jest wartość czynów społecznych wykonanych przez nich w ciągu 25-lecia sięgające 300 milionów złotych.

Dorobek naszego narodu jest nie mały, co widzimy chociażby na przykładzie powiatu, który przecież przed wojną należał do jednych z najbardziej zaniedbanych rejonów kraju.

Dlatego też nie wolno nam ani na chwilę zapomnieć o tym, że to szybkie tempo rozwoju, jakie osiągnęliśmy i zakładamy na następne lata zapewnił i zapewnia naszemu krajowi ustrój socjalistyczny, gwarantujący wszechstronny rozkwit gospodarczy, kulturalny i społeczny.

## **ROLA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W PRZEMIANACH KULTURALNYCH POWIATU KOLBUSZOWSKIEGO**

### Treść

1. Kilka uwag dotyczących demografii powiatu z uwzględnieniem bazy i poziomu kulturalnego mieszkańców.
2. Rozwój bibliotek publicznych i czytelnictwa w powiecie.
3. Analiza i próba oceny dorobku bibliotek publicznych w upowszechnieniu kultury.
  - a) Ocena ogólna
  - b) Badania ankietowe opinii czytelników
  - c) Analiza zebranych materiałów
4. Uogólnienia i wnioski:
  - a) wnioski o charakterze ogólnym
  - b) wnioski o charakterze postulatywnym

## Kilka uwag dotyczących demografii powiatu z uwzględnieniem bazy i poziomu kulturalnego mieszkańców

Powiat kolbuszowski leży w północnej części województwa rzeszowskiego, w centrum Nizy Sandomierskiego. Posiada teren lekko falisty o glebach piaszczystych i gliniastych pochodzenia lodowcowego.

Do bogactw naturalnych zaliczamy złoża gazu ziemnego, żwiry i piaski, wykorzystywane do produkcji prefabrykatów budowlanych.

Z ogólnego obszaru obejmującego 89.000 hektarów znaczną powierzchnię, bo 25% zajmują lasy, zaś 63% użytki rolne.

Jak wynika z danych statystycznych powiat kolbuszowski zamieszkuje ponad 65.000 mieszkańców, w tym na wsi ponad 90%, zaś pozostała ilość w dwóch miasteczkach znajdujących się na tym terenie, a mianowicie Kolbuszowej i Sokołowie Młp.

Podstawowym zajęciem ludności od setek lat było rolnictwo, bartnictwo i rzemiosło chałupnicze takie jak: stolarstwo, bednarstwo, szewstwo, kowalstwo, garncarstwo, smolarstwo.

Najbardziej popularne w ciągu wieków stało się meblarstwo, wykonywane przez rzemieślników kolbuszowskich i sokołowskich.

Znane ono było nie tylko w Polsce, ale w całej Europie, a nawet na innych kontynentach świata. Znane są również kolbuszowskie posadzki, zdobiące do dziś między innymi salę Muzeum w Łańcucie i Zamku Królewskiego na Wawelu.

Ziemia kolbuszowska stanowi centrum regionu Lasowiaków, charakteryzującego się specyfiką życia ludności, zwyczajów, obyczajów, kultury ludowej związanej z wierzeniami, przesądami ludzi karczujących puszcze, która powoli ustępowała, a w jej miejsce powstały osady i początki rolnictwa.

Kolbuszowszczyzna będąca pod zaborem austriackim była symbolem galicyjskiej nędzy, ciemnoty i zacofania gospodarczego oraz kulturalnego, podobnie zresztą jak i w okresie międzywojennym. Rozdrobnienie gospodarstw rolnych, brak przemysłu, przeludnienie wsi, wszystko to zmuszało tutejszą ludność do emigracji w poszukiwaniu chleba w innych państwach. Słabo rozwinięta sieć szkolnictwa powszechnego, niski poziom gospodarowania na roli, wyzysk przez obszarników, wysokie podatki – wszystko to było powodem buntów chłopskich, zwłaszcza w latach dwudziestych i trzydziestych obecnego wieku. Nieświadomość społeczna wynikła z ciemnoty i bezradności wobec losu, utwierdzała mieszkańców w wierze w przeznaczenie i w nadziei na osiągnięcie szczęścia w życiu pozagrobowym.

Brak możliwości dodatkowego zarobku dla ludności pociągał za sobą system dzierżawy, odrobków, wyrobnictwa i służby.

Klasowa struktura wsi kolbuszowskiej w okresie międzywojennym, wspomniane już warunki socjologiczne nie mogły sprzyjać rozwojowi działalności oświatowo-kulturalnej jej mieszkańców.

Bardzo skromna baza materialna dla potrzeb kulturalnych społeczeństwa powiatu nie sprzyjała umasowieniu dóbr kulturalnych. Jedno kino prywatne, kilkanaście pomieszczeń świetlicowych, skromne zbiory biblioteczne – oto czym dysponowaliśmy w tym okresie.

Ten skromny dorobek materialny został jeszcze mocno uszczuplony przez władze okupacyjne podczas drugiej wojny światowej.

Pomieszczenia wykorzystano na magazyny lub mieszkania dla wojsk okupacyjnych, spłonęły lub zostały zniszczone zbiórki biblioteczne. Na obszarach ponad 50% gospodarstw, których mieszkańcy zostali wysiedleni, powstały poligony i tymczasowe lotniska dla wojsk okupacyjnych oraz gospodarstwa rolne pod zarządem okupanta.

Warunki takie rzecz jasna nie sprzyjały rozwojowi życia gospodarczego, a tym samym kulturalnego, a walka o przetrwanie tych lat zubożała jeszcze i tak niski poziom intelektualny społeczeństwa powiatu.

Kolbuszowszczyzna w pierwszych latach wyzwolenia przystąpiła do likwidacji ogromnych zniszczeń wojennych. Odbudowano zniszczone wioski i poszczególne gospodarstwa. Dokonano podziału opuszczonych przez okupanta gruntów ornych pomiędzy chłopów oraz majątków kilku obszarników.

W wyniku zaistniałych przemian ekonomicznych widocznej poprawie uległa struktura gospodarstw rolnych. Stworzone możliwości zarobku poza rolnictwem pozwoliły wielu mieszkańcom wsi na zmianę zawodu. Wiele rodzin wyjechało na Ziemię Zachodnie, wiele zaś do miast, by podjąć tam pracę w przemyśle.

Szczególną grupę społeczno – zawodową ludności wiejskiej w powiecie stanowią chłoporobotnicy, posiadający drobne gospodarstwa rolne, a równocześnie podejmujący pracę w zawodach pozarolniczych na terenie powiatu, bądź sąsiednich powiatów takich jak: Mielec, Tarnobrzeg, Rzeszów. Innym niezmiernie ważnym czynnikiem w przemianach społecznych wsi była likwidacja analfabetyzmu, szerokie upowszechnienie oświaty i kultury. Wywarło to istotny wpływ na formowanie się cech nowoczesnej osobowości mieszkańców, pozwalając im na realizację dążeń i marzeń do nowoczesnego życia, do stopniowej eliminacji dysproporcji pomiędzy miastem a wsią.

## II. Rozwój bibliotek publicznych i czytelnictwa w powiecie

Wraz z odbudową zniszczeń wojennych po drugiej wojnie światowej notujemy powolny, lecz systematyczny rozwój sieci placówek kulturalno-oświatowych, a co z tym się wiąże – rozwój działalności w tej dziedzinie.

Jednym z czołowych zagadnień była pierwsza realizacja dekretu Rządu PRL z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece na zbiorami bibliotecznymi. Dekret ten stał się podstawą do organizacji sieci tego typu placówek.

W roku 1947 powstaje jako pierwsza w powiecie Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej. Dysponowała ona wówczas 1314 tomami książek, z czego 250 tomów zakupiono z dotacji państwowej, zaś pozostała ilość to dar mieszkańców Kolbuszowej. Pod koniec tego roku zarejestrowano już 357 czytelników. Przed tą powiatową placówką stanęło zadanie organizacji sieci bibliotek terenowych.

Już w roku 1948 zostały zorganizowane trzy gminne biblioteki publiczne w Sokołowie – Wsi, Dzikowcu i Cmolasie oraz jedna Miejska Biblioteka Publiczna w Sokołowie Młp. Dysponowały one wówczas ogółem 2400 tomami książek. W tym samym okresie powstało 18 punktów bibliecznych. Największy rozwój sieci bibliecznych nastąpił w 1951 r., kiedy to liczba punktów bibliecznych wzrosła do 55.

Wraz z systematycznym wzrostem ilości bibliotek i punktów bibliecznych następuje doskonalenie pracy tych placówek. D roku 1954 na terenie powiatu powstało już 9 bibliotek publicznych, w tym 2 miejskie i 7 wiejskich oraz 69 punktów bibliecznych.

W roku tym rozpoczęto organizację nowych bibliotek gromadzkich. Wiązało się to ze zmianami organizacyjnymi rad narodowych, a mianowicie likwidacji gmin, w miejsce których zorganizowano gromady. Powstają wtedy takie biblioteki gromadzkie jak: Trzeboś, Nienadówka, Widełka, Wilcza Wola, Domatków, Mazury, Ostrowy Tuszowskie, Przedbórz, Wola Raniżowska, zaś w miejsce zlikwidowanej gromadzkiej biblioteki publicznej w Sokołowie – Wsi powstała gromadzka biblioteka w Górnio. W następnych latach zorganizowano biblioteki gromadzkie w pozostałych gromadach oraz w miejsce punktów bibliecznych 10 bibliotek wiejskich. Aktualny stan bibliotek publicznych przedstawia się następująco: Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej, Miejska Biblioteka Publiczna w Sokołowie Młp., 17 bibliotek gromadzkich, 10 bibliotek wiejskich i 44 punkty biblieczne. Stan ten zabezpiecza w dostateczny sposób możliwość korzystania z księgozbiorów wszystkim mieszkańcom powiatu, co pozwala na stwierdzenie, że posiadamy pełną sieć bibliotek publicznych.

Wraz z poszerzeniem się bazy materialnej bibliotek publicznych, zachodziła potrzeba prawidłowego oddziaływania tych placówek na mieszkańców środowisk, by tym samym zabezpieczać rosnące wymagania czytelników. W miejscowościach, posiadających odpowiednie warunki lokalowe, organizowano czytelnie, wyposażając je w sprzęt techniczny, nieodzowny do prowadzenia pracy z czytelnikiem, jak również zabezpieczano odpowiedni księgozbiór.

Rozwój sieci bibliotek publicznych, jak również ich wyposażenie w księgozbiór oraz czytelnictwo w latach 1947-1970 obrazują tabele nr 1,2,3 i 4.

Tabela nr 1: Rozwój sieci bibliotek publicznych

Rodzaj biblioteki	1947 r.	1950 r.	1955 r.	1960 r.	1965 r.	1970 r.
Biblioteki miejskie	1	2	2	2	2	2
Biblioteki gminne	-	7	-	-	-	-
Biblioteki gromadzkie	-	-	7	20	17	17
Biblioteki wiejskie	-	-	-	-	7	10
Punkty biblioteczne	5	60	69	53	46	44
Czytelnie przy bibliotekach	-	-	-	-	11	11

Tabela nr 2: Stan księgozbioru w bibliotekach publicznych

Rok	Ogółem woluminów	W tym ilość woluminów				
		Powiatowa Biblioteka Publiczna	Miejska Biblioteka Publiczna	Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna	Miejska Biblioteka Publiczna	Gminna i Wiejska Biblioteka Publiczna
1947	1314	1314	-	-	-	-
1950	13345	5383	2102	-	-	5860
1955	48825	-	-	18445	4455	25925
1960	68234	-	-	20409	5957	41868
1965	100641	-	-	22271	8392	69978
1970	119758	-	-	21178	9121	89459

Tabela nr 3: Czytelnicy w bibliotekach publicznych

Rok	Ogółem czytelników	Ilość czytelników w stosunku do ilości mieszkańców	Liczba czytelników		
			Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna	Miejska Biblioteka Publiczna	Gromadzkie i Wiejskie Biblioteki Publiczne
1947	357	3,7%	357	-	-
1950	4776	8,8%	-	909	3867
1955	8215	13,1%	901	506	6808
1960	8279	13,0%	1256	549	6474
1965	11136	17,0%	1290	775	9071
1970	13808	21,1%	1398	764	11640

Tabela nr 4: Ilość wypożyczeń książek w bibliotekach publicznych

Rok	Ogółem wypożyczeń	W tym		
		Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna	Miejska Biblioteka Publiczna	Gromadzkie i Wiejskie Biblioteki Publiczne
1947	985	985	-	-
1950	76867	-	13695	63172
1955	144110	15740	12785	115885
1960	143292	22797	13343	107152
1965	179024	23536	14546	140942
1970	211173	29267	11918	169988

Według danych statystycznych największą popularnością wśród czytelników cieszyła się literatura piękna dla młodzieży i dorosłych, zaś na kolejnym miejscu znalazła się literatura popularno-naukowa.

Jak przedstawiała się struktura wypożyczeń literatury obrazuje tabela nr 5. Za podstawę wzięto rok 1967.

Tabela nr 5: Struktura wypożyczeń literatury

Rodzaj literatury	Ogółem wypożyczeń	W tym		
		Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna	Miejska Biblioteka Publiczna	Gromadzka Biblioteka Publiczna
Literatura piękna dla młodzieży	79675	7130	5086	67460
Literatura piękna dla dorosłych	83257	14979	6996	61282
Literatura popularno-naukowa	19437	2786	1286	15365

Prócz bibliotek publicznych – działalność czytelniczną rozwijają biblioteki szkolne, mieszczące się przy szkołach podstawowych, średnich i zawodowych, jak również biblioteki przyzakładowe oraz biblioteka pedagogiczna.

Ich księgozbiór przekracza ponad dwukrotnie liczbę księgozbioru bibliotek publicznych. Działalność tych placówek spełnia także poważną rolę w upowszechnianiu książki.

W oparciu o stworzoną bazę materialną, systematyczne przygotowanie kadry bibliotekarskiej, rodzą się formy pracy z czytelnikami, mające na celu zbliżenie czytelnika do literatury, pozyskiwanie nowych czytelników, pomoc czytelnikom w znalezieniu odpowiedniej dla nich lektury.

Do ważniejszych form pracy z czytelnikami, stosowanych w ubiegłym okresie na terenie powiatu, należą między innymi konkursy czytelnicze.

Ta forma działalności bibliotek począwszy od roku 1950 znalazła wielu zwolenników, szczególnie wśród młodzieży. Z wielu prowadzonych konkursów dobre rezultaty przyniosły między innymi takie jak: konkurs pod hasłem „Czytelnik w każdej rodzinie”, zespół czytelniczy i samokształceniowy przy każdej bibliotece i świetlicy, konkurs literacki na znajomość życia i twórczości Juliusza Słowackiego oraz Marii Konopnickiej, Złoty kłós dla autora, srebrny dla czytelników, konkurs recytatorski i cały szereg innych konkursów o różnorodnej tematyce.

Do pożytecznych form pracy z czytelnikiem, zasługujących na podkreślenie, zaliczamy organizowane co roku imprezy takie jak: Dni Oświaty, Książki i Prasy, w czasie których przeprowadzany jest cały szereg spotkań z autorami książek, wystawy książki i prasy, kiermasze, wieczory literackie, odczyty i inne, dekada książki społeczno-politycznej Człowiek – Świat – Polityka, Dni Kolbuszowej. Nie można tu pominąć imprez masowych organizowanych z okazji uroczystych obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz dwudziestej piątej rocznicy Polski Ludowej. Jubileusze te były okazją do zaprezentowania i spopularyzowania dorobku kulturalnego powiatu.

Z inicjatywy bibliotek publicznych gościliśmy w omawianym okresie szereg autorów książek, którzy spotkali się z czytelnikami, a byli to między innymi: Jan Wiktor, Antoni Olcha, Marian Prociński, Str. Wojtkiewicz, Jan Bolesław Ożóg, Michał Rusinek, Włodzimierz Maciąg, Maria Kądzierzyna, Juliusz Rommel, Roman Turek, Karol Bunsch, Wilhelm Mach, Władysław Machejek, Tadeusz Sokół, Zofia Bystrzycka i inni.

### III. Analiza i próba oceny dorobku bibliotek publicznych w upowszechnianiu kultury

Dokonać analizy i oceny dorobku bibliotek publicznych, to znaczy odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu upowszechnienie czytelnictwa przez te placówki przyczyniło się do widocznych przemian kulturalnych, a także i ekonomicznych oraz społecznych środowisk, jakie efekty pracy są widoczne, tak w zakresie podniesienia poziomu kulturalnego społeczeństwa, jak też w zakresie oddziaływania wychowawczego na te środowiska.

Osiągnięciem pewno jest już sam fakt, że w sytuacji trudnych warunków materialnych powiatu stworzono każdemu mieszkańcowi odpowiednie warunki korzystania z dóbr kulturalnych, jakimi są między innymi książki i prasa.

Pełna sieć bibliotek publicznych, ich wyposażenie w sprzęt, literaturę, prasę, w wielu wypadkach i w sprzęt techniczny, pozwoliło na popularyzację książki i upowszechnienie czytelnictwa w miasteczkach i wioskach tutejszego powiatu.

Stała pomoc Państwa w postaci kredytów w rozwój bibliotek publicznych, aktywny udział kadry bibliotekarskiej w upowszechnianiu czytelnictwa pozwala na optymistyczną ocenę tej działalności i jej wyników.

W celu zdobycia bardziej konkretnego materiału rzeczowego do analizy i wyciągnięcia wniosków na przyszłość, opracowano i rozesłano ankiety:

1. dla pracowników zatrudnionych w bibliotekach publicznych (przypisy 2),
2. dla czytelników korzystających z bibliotek publicznych (przypisy 3).

Ankieta dotyczy pracowników zatrudnionych w bibliotekach składa się z trzech zasadniczych części:

1. dane ogólne (sześć pytań)
2. praca z czytelnikiem (cztery pytania)
3. opinia o czytelnictwie (trzy pytania)

Ankieta dotycząca czytelników korzystających z bibliotek publicznych składa się również z trzech zasadniczych części:

1. dane ogólne (pięć pytań),
2. zainteresowania i upodobania czytelników (cztery pytania),
3. opinia czytelnika (trzy pytania).

Badaniem objęto 28 pracowników etatowych i ryczałtowych zatrudnionych w bibliotekach publicznych, z czego ankiet wypełnionych i zakwalifikowanych jako przydatnych zebrano 16.

Biorąc pod uwagę fakt, że ludzie ci reprezentują 16 różnych środowisk powiatu – dane te można już uogólnić.

Wyniki ogólnych danych z ww. ankiety obrazuje tabelka nr 1 i nr 2

Tabela nr 1

Liczba mieszkańców na terenie objętym zasięgiem bibliotek.	Ogółem czytelników	W tym czytelników			
		Do 15 lat	Od 16 do 25 lat	Od 26 do 40 lat	Powyżej 40 lat
40997	8206	3314	2013	1449	1430



Przyjmując, że powyższe dane uzyskane drogą sondy ankietowej są w jakimś stopniu reprezentatywne w stosunku do wszystkich placówek tego typu, to na podstawie tej tabelki wywnioskować można, że czynnymi czytelnikami bibliotek publicznych jest obecnie ponad 20% mieszkańców, a więc nie biorąc pod uwagę dzieci do siedmiu lat i możliwości czytania wypożyczonych książek przez osoby współzamieszkałe z zarejestrowanym czytelnikiem, można by stwierdzić, że procent czytelników w stosunku do ilości mieszkańców znacznie wzrósł. Zaznaczyć przy tym należy, że wykazana w tabeli liczba mieszkańców stanowi około 62% ludności zamieszkałej w powiecie, stąd też przedstawione uogólnienia można przyjąć za uzasadnione. Jak wynika z tabeli największy odsetek czytelników (ponad 40%) stanowi młodzież w wieku szkolnym. Kolejne miejsce młodzież dorastająca i dorosła (ponad 24, 4%), następnie dorośli w wieku od 26 do 40 lat życia (około 17,7%) i na ostatnim miejscu dorośli powyżej 40 lat (17,4%).

Tabela nr 2: Wypożyczanie bibliotek publicznych

Rodzaj biblioteki i liczba	Wyposażenie w sprzęt techniczny				
	telewizor	radio- odbiornik	adapter	rzutnik	inne
1	2	3	4	5	6
Miejska Biblioteka Publiczna (1)	1	1	-	-	-
Gromadzka Biblioteka Publiczna (11)	2	3	1	7	-
Wiejska Biblioteka Publiczna (4)	1	4	3	4	-
<b>Razem</b>	4	8	4	11	-

Z danych zawartych w powyższej tabeli wynika, że nie wszystkie biblioteki publiczne dysponują sprzętem technicznym przydatnym w prowadzeniu pracy z czytelnikiem.

Dalsze dwa pytania dotyczą stażu pracy pracowników w bibliotekarstwie i ich wykształcenia.

Na 16 badanych pracowników 4 posiada staż pracy do 5 lat, 6 do 10 lat, 6 powyżej 10 lat.

Z wymienionej liczby pracowników jeden posiada wykształcenie podstawowe, trzech średnie ogólnokształcące, dziesięciu średnie ogólnokształcące i bibliotekarskie, dwóch półwyższe pedagogiczne.

Dane dotyczące kadry zatrudnionej w bibliotekach publicznych świadczą o jej należyтым przygotowaniu do spełniania swych zadań. Przytłaczająca większość posiada wykształcenie średnie i bibliotekarskie, część zaś pedagogiczne. Pod tym względem powiat na zajmuje pierwszą lokatę w województwie rzeszowskim.

Druga część ankiety zawierała pytania dotyczące pracy bibliotekarza z czytelnikiem.

W jednym z pytań chodziło o to, czy bibliotekarz opiera się w swej działalności na pomocy aktywu. Odpowiedź twierdzącą dało 15 pracowników.

Następne pytanie wymagało wypowiedzi na temat najatrakcyjniejszych form pracy z czytelnikiem w danym środowisku.

Na 14 wypowiedzi na ten temat niemal wszyscy stwierdzają, że najbardziej popularnymi i interesującymi formami pracy z czytelnikiem są: spotkania autorskie, wieczory literackie, przeglądy nowości wydawniczych, wystawy książkowe, zespołowe głośne czytanie książek połączone z dyskusją, wieczory bajek dla dzieci, konkursy czytelnicze.

Czy według Pana(i) opinii księgozbiór w bibliotece jest wystarczający dla potrzeb środowiska – oto kolejne pytanie, na które udzieliło odpowiedzi 16 pracowników, w tym twierdząco 5, przecząco 11. Ostatnie pytanie w tej części ankiety dotyczyło poczytności rodzaju literatury. Zgodnie z wypowiedziami ankietowymi, pierwsze miejsce zajęła literatura piękna, kolejne zaś książki o tematyce kryminalnej, popularno-naukowej, następnie fantastyczno-naukowej oraz poezja.

W kilku ankietach podkreślono szczególną poczytność literatury o tematyce związanej z drugą wojną światową.

Ustosunkowując się do wypowiedzi zawartych w drugiej części ankiety – wnioskować można:

- niemal wszystkie biblioteki publiczne posiadają wokół siebie skupiony aktyw czytelniczy, pomagający w popularyzacji czytelnictwa,
- stosowane dotychczas formy pracy z czytelnikiem są nadal atrakcyjne w środowiskach i przyczyniają się do upowszechnienia książki,
- większość wypowiadających się stwierdza, że posiadany przez biblioteki księgozbiór nie zabezpiecza zapotrzebowania poszczególnych środowisk, postulując jednocześnie zaopatrzenie bibliotek w lektury szkolne, zwiększenie ilości literatury współczesnej dotyczącej szczególnie ostatniej wojny światowej oraz literatury popularno-naukowej,
- najwięcej zwolenników wśród czytelników posiada literatura piękna, stanowiąca najbogatszy dział w księgozbiorach bibliotek publicznych, a poczytność tej literatury jest wciąż duża, podobnie zresztą jak książki o tematyce kryminalnej i popularno-naukowej, czego jeszcze nie można stwierdzić w stosunku do literatury społeczno-politycznej i współczesnej poezji.

Trzecia i ostatnia grupa pytań dotyczyła opinii pracownika biblioteki o czytelnictwie w swoim środowisku.

Jedno z pytań wymagało odpowiedzi, czy czytelnictwo wpłynęło na przemiany społeczne środowiska.

Na 16 odpowiedzi twierdząco wypowiedziało się 12 pracowników, zaś 4 nie określiło swego stosunku w tej sprawie.

Biorąc więc pod uwagę wieloletni staż pracy w bibliotekarstwie pracowników wypowiadających się, ich poziom intelektualny, a przez to samo znajomość środowiska i zachodzących tam przemian we wszystkich dziedzinach życia, wywnioskować można, że między innymi i oddziaływanie bibliotek publicznych na przemiany społeczno-ekonomiczne i kulturalne jest widoczne.

Kolejne pytanie w tej grupie dotyczyło propozycji zmian, zmierzających do dalszej poprawy sytuacji w upowszechnianiu czytelnictwa. Około 60% wypowiadających się uznało za konieczne poszerzenie bazy lokalowej dla działalności bibliotek, w większości na zorganizowanie czytelni, zwiększenie księgozbioru oraz zainteresowanie organizacji społecznych, działających na danym terenie, sprawami czytelnictwa, zaś ponad 61% postuluje o zaopatrzenie bibliotek w sprzęt techniczny audiowizualny. Wynika stąd z tej strony troska pracowników o stworzenie pełnych warunków pracy z czytelnikiem, z drugiej zaś konieczności zainteresowania czytelnictwem organizacji społecznych, działających w poszczególnych środowiskach.

Drugą ankietę skierowano do czytelników korzystających z bibliotek publicznych. Na ogólną ilość 87 ankiet, skierowanych do czytelników, otrzymano i zakwalifikowano jako prawidłowo wypełnione 49. Czytelnicy ci reprezentują 16 bibliotek publicznych w różnych rejonach powiatu.

Ankieta ta miała na celu wysondowanie opinii czytelników bibliotek publicznych, dotyczącej ich zainteresowań czytelnictwem literatury oraz stosowanymi formami pracy z czytelnikami.

Trzy kolejne pytania pierwszej części ankiety dotyczyły wieku czytelnika i płci oraz wykształcenia. Odpowiedź na te pytania daje tabela nr 3.

Tabela nr 3

Wiek czytelnika	Płeć		Wykształcenie			
	kobieta	mężczyzna	podstawowe	średnie	Niepełne wyższe	wyższe
Do 15 lat	6	5	11	-	-	-
Od 16 -25	11	6	9	7	1	-
Od 26 - 40	6	6	5	6	1	-
Powyżej 40	4	5	8	1	-	-
<b>Razem</b>	<b>27</b>	<b>22</b>	<b>33</b>	<b>14</b>	<b>2</b>	<b>-</b>

Pozostałe dwa pytania dotyczyły przynależności organizacyjnej i wykonywanego zawodu. Jak wynika z wypowiedzi, do organizacji partyjnych i społecznych działających na tym terenie, należy 30 czytelników, co stanowi około 60% ogółu badanych, z czego 13 osób to uczniowie, 15

pracowników umysłowych, 4 robotników i 17 rolników.

Analizując całokształt wypowiedzi zawartych w powyższej tabeli i pozostałych danych z pierwszej części ankiety, wywnioskować można, że czytelnicy ci reprezentują poszczególne grupy wiekowe, płeć, różny poziom wykształcenia i różne zawody, a biorąc jeszcze pod uwagę różnorodność środowisk społecznych, uznać można grupę tę za reprezentatywną - a dane przez nie przekazane w ankietach uogólnić jako opinię większości czytelników.

Śledząc dane cyfrowe zauważyć można, że brak tu wypowiedzi ludzi z wyższym wykształceniem, co usprawiedliwiłoby fakt, że na terenie wsi nie pracują jeszcze ludzie o tym poziomie wykształcenia (poza kilkoma nauczycielami), a przecież 46 osób wypowiadających się w ankietach to mieszkańcy wsi, bowiem jak wspomniano na początku powiat kolbuszowski jest wybitnie rolniczym powiatem. Stąd też nie przypadkowo największy odsetek wypowiadających się to rolnicy, następnie pracownicy umysłowi zatrudnieni w miejscowych instytucjach, bądź dojeżdżających do pracy w zakładach przemysłowych zlokalizowanych w sąsiednich powiatach. Na podkreślenie zasługuje fakt, że ponad 60% wypowiadających się to członkowie partii i stronnictw politycznych oraz organizacji młodzieżowych i społecznych.

Druga część ankiety zawiera cztery pytania dotyczące zainteresowań i upodobań czytelników. Wyniki dotyczące tych zagadnień przedstawia tabela nr 4.

Tabela nr 4

lp.	Rodzaj literatury	Opinia czytelników wypowiadających się na temat zainteresowań literaturą wg grupy wieku (ilość wypowiedzi)				
		Do 15 lat	Od 16 - 25	Od 26 - 40	Powyżej 40	razem
1	literatura piękna	7	10	8	7	32
2	bajki	2	1	-	-	3
3	poezja	-	1	2	-	3
4	literatura popularno-naukowa	2	5	5	3	15
5	Książka fantastyczno-naukowa	3	3	1	1	8
6	książka kryminalna i rozrywkowa	2	11	8	1	22
7	inne	1	2	-	-	3

Opinia o zainteresowaniach czytelników pokrywa się w zasadzie z opinią wyrażoną na ten temat przez pracowników bibliotek publicznych.

Największym powodzeniem cieszy się literatura piękna, kolejne miejsce zajmuje książka kryminalna i rozrywkowa, następnie popularno-naukowa, fantastyczno-naukowa oraz bajki i poezja. Cechą charakterystyczną wypowiedzi jest fakt, że młodzież dorastająca i dorosła interesuje się na równi literaturą piękną, literaturą kryminalną oraz rozrywkową.

Częstotliwość czytania książki przez czytelników przedstawia tabela nr 5.

Tabela nr 5: Częstotliwość czytania

Częstotliwość czytania książek przez czytelnika	Grupy wiekowe czytelników i ilość wypowiadających się				
	Do 15 lat	Od 16 - 25	Od 26 - 40	Ponad 40 lat	razem
codziennie więcej niż jedną godziną	1	3	3	2	9
parę razy w tygodniu	9	11	7	6	33
rzadziej niż dwa razy w miesiącu	-	3	2	-	5
dwa do trzech razy w miesiącu	1	-	-	1	2

Spośród 49 wypowiadających się na temat częstotliwości kontaktu z książką, większość, bo ponad 67% czyta książki parę razy w tygodniu, mniej bo około 18% czyta codziennie, zaś bardzo mały odsetek czyta dwa do trzech razy w miesiącu lub rzadziej niż dwa razy w miesiącu.

Tabela nr 6 daje odpowiedź na pytanie: które z wymienionych sposobów spędzania wolnego czasu zaliczy Pan(i) do swoich ulubionych. Istniała tu możliwość więcej niż jednej przedstawionej w ankiecie propozycji.

Tabela nr 6: Spędzanie wolnego czasu

Propozycje spędzania wolnego czasu	Ilość czytelników wg grup wieku				
	Do 15 lat	Od 16 - 25	Od 26 - 40	Ponad 40 lat	razem
Czytanie literatury	8	10	7	8	33
Czytanie prasy	-	5	2	5	12
Oglądanie filmu w kinie	2	4	-	-	6
Oglądanie programu telewizyjnego	7	12	10	4	33
Słuchanie radia	-	5	3	2	10
Nie mogę określić	1	-	-	-	1

Znamiennym jest fakt wynikający z powyższej tabeli, że czytelnictwo literatury traktowanie jest na równi z oglądaniem programu telewizyjnego, a takie formy spędzania wolnego czasu, jak oglądanie filmu w kinie, słuchanie radia, czytanie prasy – są mniej atrakcyjne.

Ostatnie w tej części pytanie dotyczyło osób nie zaewidencjonowanych w bibliotekach publicznych jako czytelnicy, a korzystający z książek wypożyczonych przez czytelników będących w ewidencji tych bibliotek.

Na pytanie: czy wypożyczone przez Pana (Panią) książki są także czytane przez współzamieszkałych członków rodziny, odpowiedzi przedstawiały się następująco: na 49 wypowiadających się 23 osoby dały odpowiedź twierdzącą, 10 osób przeczącą, 16 stwierdziło, iż nie wszystkie wypożyczone przez nich książki są czytane przez współzamieszkałych członków rodziny.

Końcowa część tej ankiety wymagała opinii czytelników dotyczącej zapotrzebowania bibliotek w księgozbiór, wpływu czytelnictwa na przeobrażenia społeczne środowiska oraz atrakcyjności stosowanych form pracy z czytelnikiem. Na pierwsze pytanie związane z zaopatrzeniem bibliotek w księgozbiór na 49 wypowiadających się 24 uważa stan ten za wystarczający, 13 niewystarczający, 12 nie mogło określić. Kolejne pytanie wymagało odpowiedzi, w jakim stopniu czytelnictwo literatury przyczyniło się do przeobrażeń społecznych w środowisku. Na 49 otrzymanych odpowiedzi 27 czytelników stwierdziło, że czytelnictwo w dużym stopniu przyczyniło się do przeobrażeń społecznych w środowisku, 6 czytelników dało odpowiedź przeczącą, zaś 16 nie zajęło w tej sprawie żadnego stanowiska.

Z obliczeń liczbowych dotyczących wypowiedzi na ostatnie pytania ankiety, związane z atrakcyjnością stosowanych form pracy z czytelnikiem przez biblioteki publiczne wynika, że na 45 wypowiadających się czytelników 38 uważa je za atrakcyjne i interesujące, 6 twierdzi, że nie zawsze są interesujące, zaś jeden nie wyraził swojej opinii.

Uzupełnieniem przedstawionych opracowań będą niektóre dane z przeprowadzonych badań czytelniczych w dwóch bibliotekach wiejskich, a to w Widelce i Mazurach w powiecie kolbuszowskim na zlecenie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Kolbuszowej w miesiącu kwietniu i maju 1966 roku. Wyniki badań przekazano do WiMBP w Rzeszowie pismem z dnia 23 maja 1966 r. L.dz. B-V-4/66. Miejscowości te wybrano nieprzypadkowo. Brano tu przede wszystkim pod uwagę położenie geograficzne, bowiem wieś Widelka leży na krańcu południowym powiatu, zaś Mazury na krańcu północno-wschodnim. Odległość pomiędzy obydwo wioskami wynosi 35 km. Wnioski te reprezentują dwa rejony powiatu, nieznacznie, ale różniące się pod względem zwyczajów, warunków bytowych ludności, odległości od miasta oraz jakością posiadanej ziemi ornej i poziomem kulturalnym.

Wybrane dane z wspomnianych badań przedstawia tabela nr 7. Dane te dotyczą rodzin interesujących się czytelnictwem i korzystających z wypożyczalni książek w bibliotekach publicznych.

Tabela nr 7 : Wyniki badań czytelnictwa na wsi Widelka i Mazury

Treść pytania	Wyniki badań w liczbach	
	Widelka	Mazury
liczba mieszkańców na terenie wsi	2048	1105
liczba rodzin korzystających z biblioteki publicznej	399	187
liczba rodzin prenumerujących czasopisma	276	56

Z orientacyjnych obliczeń wynika, że we wsi Widelka ponad 47,6% zamieszkałych tam rodzin korzysta z biblioteki, zaś we wsi Mazury około 69%, natomiast prenumerata prasy przemawia na korzyść wsi Widelka, gdzie ponad 69% rodzin prenumerowało prasę, a w Mazurach tylko 40%. Określenie rodzina, jej liczebny skład, nie może rzecz jasna odpowiadać ilości aktywnych czytelników, bowiem nie wszyscy w większości wypadków członkowie rodziny mogą być czytelnikami, np. dzieci w wieku przedszkolnym czy też staruszkowie.

W miesiącu grudniu 1970 roku z kierownikami bibliotek publicznych w tych miejscowościach przeprowadzono wywiady, które miały na celu wysłuchanie ich opinii na tematy środowiskowe związane z czytelnictwem. Kierownikom tym postawiono trzy zasadnicze pytania:

1. Czy w porównaniu do roku 1966 zaszły jakieś zmiany w strukturze społecznej wsi i jak na tym tle wygląda sytuacja czytelnictwa?
2. Jakie są przyczyny faktu, że poza zasięgiem kręgu czytelników pozostaje tak poważny odsetek mieszkańców wsi niekorzystający z żadnej biblioteki?
3. Jaki pani zdaniem był i jest wpływ bibliotek publicznych na przemiany społeczno-kulturalne wsi i w czym to się przejawia?

A oto odpowiedzi na podstawowe pytania.  
Kierownik Wiejskiej Biblioteki Publicznej w Widelce.

Odpowiedź na pytanie pierwsze.

Pracuję na stanowisku kierownika biblioteki w Widelce od czternastu lat. Znam więc dokładnie życie mieszkańców tej wsi i ich zainteresowania. Na przestrzeni ostatnich lat nastąpił nieznaczny przyrost ludności, lecz wzrosła także liczba czytelników. Z chwilą uruchomienia na pograniczu Widelki i Głogowa Młp. wytwórni prefabrykatów budowlanych kilkadziesiąt osób z naszej wsi znalazło tam zatrudnienie, co poważnie zwiększyło stan zatrudnionych poza rolnictwem. Mimo to głównym źródłem dochodu mieszkańców wsi jest rolnictwo.

Odpowiedź na pytanie drugie.

Na to pytanie odpowiedź jest trudniejsza. Istnieje we wsi pewien odsetek mieszkańców biernych, którzy poza własnym gospodarstwem nie interesują się żadnymi innymi zagadnieniami. Inna grupa – to wtórni analfabeci lub słabo czytający, bądź też w podeszłym wieku, słaby wzrok, zajęcia w gospodarstwie.

Odpowiedź na pytanie trzecie.

Trudno określić rozmiar wpływu biblioteki publicznej na przemiany społeczno-kulturalne

naszej wsi. Przemiany te są widoczne i na pewno nie mały w nich udział ma czytelnictwo. Podkreślić tu trzeba przede wszystkim oddziaływanie wychowawcze na społeczeństwo, nie tylko poprzez imprezy czytelnicze, organizowane dość często przy współudziale przyszkolnego ośrodka kulturalno-oświatowego oraz organizacji młodzieżowych. Zjawiskiem pozytywnym jest skupienie wokół biblioteki grupy aktywnego czytelnictwa.

Do dyspozycji czytelników jest literatura fachowa, a szczególnie o tematyce rolnej. Jest ona chętnie wypożyczana przez rolników, a także przez młodzież przygotowującą się do tego zawodu. Czytelnicy korzystają także z podręcznej biblioteczeki, wyposażonej w wydawnictwa encyklopedyczne i fachowe. Z literatury tej najchętniej korzysta młodzież szkół średnich i zawodowych. Biblioteka pomaga także w doborze materiałów potrzebnych do prowadzenia szkoleń politycznych czy fachowych.

Kierownik Wiejskiej Biblioteki Publicznej w Mazurach.

Odpowiedź na pytanie pierwsze.

Na przestrzeni ostatnich lat nie nastąpiły zasadnicze zmiany w strukturze społecznej wsi Mazury. Następuje natomiast aktywizacja mieszkańców, wyrażająca się między innymi w podejmowaniu i realizacji czynów społecznych. Budujemy obecnie wiejski ośrodek zdrowia. Otrzymaliśmy połączenie autobusowe z miastem powiatowym i innymi ośrodkami, co wpłynęło oczywiście na kontakty kulturalne z innymi ośrodkami. Powstał u nas także klub młodego rolnika w pomieszczeniach obok biblioteki. Klub ten pracuje intensywnie przy ścisłej współpracy z biblioteką, co znacznie przyczyniło się do upowszechniania czytelnictwa oraz uatrakcyjnienia imprez czytelniczych i wzrostu ilości czytelników. Dużą pomocą w naszych poczynaniach na rzecz upowszechnienia kultury służy nam miejscowe nauczycielstwo. Okres ten wpłynął bardzo korzystnie na upowszechnienie czytelnictwa w naszej wsi.

Odpowiedź na pytanie drugie.

Odpowiedź na pytanie pokrywa się w zasadzie z argumentacją kierownika Wiejskiej Biblioteki Publicznej w Widelce, z tym jednak, że podaje dodatkową przyczynę pozostawiania dużego odsetku mieszkańców poza zasięgiem oddziaływania biblioteki, a mianowicie daleka odległość od biblioteki uniemożliwia wielu rodzinom korzystania z książek.

Odpowiedź na pytanie trzecie.

Nie mogę określić wpływu biblioteki, a przez to samo i czytelnictwa na przemiany społeczne i kulturalne wsi. Przemiany te niewątpliwie nastąpiły. Wokół naszej biblioteki skupiliśmy liczną grupę aktywnego czytelnictwa na co dzień związanego z książką. Aktywna działalność klubu i biblioteki przyczyniła się do uaktywnienia działalności organizacji młodzieżowej, która czuje się odpowiedzialna za wyniki pracy kulturalno-oświatowej i wychowawczej w środowisku. Biblioteka nasza ma też swój wkład w podniesieniu poziomu rolnictwa, bowiem wielu rolników systematycznie korzysta z fachowej literatury rolniczej. Trzeba ogólnie stwierdzić, że biblioteka spełnia poważną rolę wychowawczą w środowisku, pracując nie tylko z młodzieżą dorosłą i starszym społeczeństwem, ale także z młodzieżą szkolną.

#### IV Uogólnienie i wnioski

W oparciu o dokładną analizę materialną, dotyczącą działalności bibliotek publicznych powiatu kolbuszowskiego, jak też dysponując pełnym rozeznaniem pracy tych placówek w terenie, można tu wypracować ogólne wnioski, a nawet przewidzieć czynniki, które przyczynią się do

dalszego upowszechnienia czytelników wśród społeczeństwa.

Ogólne stwierdzając, biblioteki publiczne są placówkami oświatowymi, spełniającymi pierwszoplanową rolę w upowszechnianiu nauki i kultury wśród społeczeństwa naszego powiatu. Wśród placówek i instytucji kulturalnych zajmują one czołowe miejsce i spełniają rolę wiodącą, jako placówki o najliczniej rozbudowanej sieci i usługach. W społeczeństwie współczesnym stale doksztalającym się wzrasta ranga bibliotek i ich społeczne znaczenie.

Można uznać, że w powiecie kolbuszowskim została zakończona organizacja podstawowej sieci bibliotecznej. Rozmieszczenie tej sieci należy uznać za prawidłowe.

Osobnego omówienia wymaga sprawa bazy lokalnej dla potrzeb bibliotek publicznych i wyposażenia tych placówek, gdyż w wielu wypadkach właśnie od tego zależy należyta ich działalność.

Polepszenie sytuacji lokalowej poprzez wymianę, korzystniejsze powierzchniowo lokale oraz organizację czytelników w szeregu bibliotekach na czele z Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną stanowi nieodzowny warunek dalszego rozwoju pracy nad upowszechnieniem czytelnictwa w powiecie.

Problem ten winien być szybciej niż dotychczas załatwiany przez rady narodowe.

Z zagadnieniem tym wiąże się kwestia stworzenia odpowiednich warunków pracy w pomieszczeniach bibliotecznych poprzez wyposażenie ich w nowoczesny sprzęt techniczny, niezbędny do efektywniejszej popularyzacji książki wśród czytelników. Z praktyki wynika, że biblioteki terenowe posiadające odpowiednie warunki do pracy, wyposażone prócz podstawowego sprzętu w aparaturę masowego przekazu, mają znacznie lepsze efekty w upowszechnianiu czytelnictwa w swoim środowisku, niż biblioteki nie mające tych warunków.

Uzupełnieniem sieci placówek terenowych są punkty biblioteczne, mieszczące się najczęściej w lokalnych szkołach.

Podjęty w tym zakresie eksperyment przenoszenia tych punktów do pomieszczeń klubowych potwierdza słuszność tej decyzji, wzrasta bowiem liczba czytelników korzystających z księgozbioru.

Przyszłościową placówką, upowszechniającą oświatę i kulturę w środowisku winien być "gromadzki ośrodek kultury", skupiający wszystkie placówki o charakterze kulturalnym, jak: bibliotekę z czytelnią, klub, kino. Zespolenie środków finansowych, wspólny program działania usprawniłoby funkcjonowanie tych placówek, co z kolei zwiększyłoby efekt oddziaływania wychowawczego na środowisko.

Podstawowym przedmiotem rozważania jest książka, jej upowszechnienie oraz efekty wynikające. Wyniki badań potwierdziły, że książka stała się jednym z czynników przemian społecznych i kulturalnych środowiska. Aby więc spełniała nadal swoją rolę, musi być dostosowana do gustów i upodobań czytelników.

Powodzenie i wyniki pracy w znacznej mierze uzależnione są od kierowniczej kadry. Od kilku lat następuje systematyczna stabilizacja kadry bibliotekarskiej, co wykazały także badania ankietowe. Zjawisko to uważać należy za pozytywne.

Z praktyki wynika, że zawód bibliotekarza wymaga szczególnego rodzaju dyspozycji. Nie zawsze wystarczy tu nawet wykształcenie zawodowe. Jedną z podstawowych cech bibliotekarza to pełne zaangażowanie się w nurt życia społeczno-politycznego środowiska, umiejętność nawiązania współpracy z aktywnym i organizacjami politycznymi oraz społecznymi, bowiem od tego w dużej mierze zależą wyniki pracy z książką. Z zagadnieniem tym wiąże się sprawa autorytetu pracownika biblioteki w swym środowisku.

Obok ogólnie poruszonych zagadnień związanych z upowszechnieniem czytelnictwa w powiecie, niezmiernie ważną rolę odgrywają formy pracy stosowane przez biblioteki.

Dotychczas stosowane formy pracy w praktyce zdały egzamin, lecz w przyszłości zachodzi konieczność ich modernizacji poprzez uatrakcyjnienie ich i stosowanie nowych, opartych o społeczne wymogi. Tu niezmiernie ważną rolę do spełnienia mają formy pracy stosowane w oparciu o nowoczesny sprzęt techniczny jak: filmowe aparaty projekcyjne, telewizyjne, radiowe, adaptory z płytkami różnych nagrań i magnetofony. Szczególnego nasilenia pracy propagandowej wymaga

popularyzacja literatury społeczno-politycznej i fachowej.

Przedłożone materiały pozwalają z jednej strony na optymistyczną ocenę roli, jaką spełniają biblioteki publiczne na odcinku upowszechnienia kultury w powiecie, z drugiej zaś strony uwidoczniły wiele braków, hamujących szybki postęp w tej dziedzinie, stąd też nasuwa się ogólny wniosek, że sprawa upowszechnienia czytelnictwa wymaga żmudnej i wytrwałej pracy nie tylko ludzi zatrudnionych w tym zawodzie, ale wszystkim tych, którzy w pełni doceniają znaczenie tej pożytki duchowej w życiu człowieka.

### **Przypisy**

1. Literatura i materiały źródłowe.
2. Wzór ankiety dla pracowników zatrudnionych w bibliotekach publicznych.
3. Wzór ankiety dla czytelników korzystających z bibliotek publicznych.

#### Literatura i materiały źródłowe

1. Maria Walentynowicz – Podstawy czytelnictwa powszechnego Wrocław- Warszawa- Kraków Zakład Narodowy im. Ossolińskiego 1870 r.
2. Lucyna Szczegodzińska – Biblioteka, książka, czytelnik Wyd. Związkowe CRZZ 1970 r.
3. Pracownia Badań GPARA – Wybrane zagadnienia rozwoju kultury w Polsce Wyd. GPRA 1969 r.
4. Anna Pawleczyńska – Studia nad czytelnictwem Wyd. PWN, Warszawa 1969 r.
5. Franciszek Jakubczak – Ogólne zagadnienia socjologii wsi Wyd. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Warszawa 1968 r.
6. Tadeusz Gołoszewski – Człowiek w wymiarze kultury Wyd. GRZZ, Warszawa 1966 r.
7. Władysław Zaczyński – Praca badawcza nauczyciela Wyd. Państw. Zakłady Wydawnictw Szkolnych Warszawa 1968 r.
8. Sprawozdanie Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej.
9. Wyniki przeprowadzonych badań czytelniczych w wiejskich bibliotekach publicznych w Widelce i Mazurach pow. Kolbuszowa z 1966 r.



## Ankieta

### Dla pracowników zatrudnionych w bibliotekach publicznych

Ankieta niniejszą kierujemy do kierowników miejskich, gromadzkich i wiejskich bibliotek publicznych z prośbą o prawidłowe odpowiedzi na postawione pytania, bowiem od wyników Waszej odpowiedzi zależy dalsze ukierunkowanie działalności bibliotek.

#### I. Dane ogólne (właściwe podkreślić)

- a) rodzaj biblioteki: miejska, gromadzka, wiejska
- b) liczba mieszkańców na terenie objętym zasięgiem działalności bibliotek.....
- c) liczba czytelników ogółem (aktualny stan)
  - w tym: do 15 lat.....
  - od 16 do 25 lat.....
  - od 26 do 40 lat.....
  - powyżej 40 lat.....
- d) od ilu lat pracuje Pan(i) w bibliotekarstwie.....
- e) jakie posiada Pani(i) przygotowanie zawodowe i ogólne (wymienić ukończone czytelnie i kursy).....  
.....
- f) posiadany sprzęt techniczny w bibliotece:
  - telewizor
  - radioodbiornik
  - adapter i płytoteka
  - rzutnik
  - inny (wymienić rodzaje sprzętu).....  
.....

#### II. Praca z czytelnikiem

- a) czy swojej pracy bibliotekarskiej opiera się Pan(i) na pomocy aktywu: tak – nie.
- b) jakie formy pracy z książką uważa Pan(i) za atrakcyjne w środowisku (wymienić jakie).....  
.....
- c) czy według opinii Pana(i) księgozbiór w bibliotece jest wystarczający dla potrzeb środowiska: tak-nie, nie mogę określić,
- d) jakie książki są najczęściej wypożyczane:
  - literatura piękna
  - literatura popularno-naukowa
  - poezja
  - literatura fantastyczno naukowa
  - literatura kryminalna
  - inna (wymienić jaka).....  
.....

#### III. Opinia o czytelnictwie

- a) czy według opinii Pana(i) czytelnictwo wpłynęło na przemiany społeczne w środowisku: tak – nie, nie mogę określić
- b) co uważa Pan(i) za konieczne, aby poprawić poziom czytelnictwa w swoim środowisku:
  - poszerzenie bazy lokalowej

- zwiększenie ilości księgozbioru
- zaopatrzenie biblioteki w sprzęt techniczny
- zainteresowania organizacji społecznych sprawą czytelnictwa

c) jakie widzi Pan(i) nowe, atrakcyjne formy pracy z czytelnikiem.....

.....

.....

.....

## Ankieta

### Dla czytelników korzystających z bibliotek publicznych

Niniejsza ankieta ma na celu przeprowadzenie badań zainteresowań czytelnictwem literatury oraz stosowanymi formami pracy z czytelnikiem, dlatego też prosimy o ścisłe i prawdziwe odpowiedzi na zawarte w niej pytania.

#### I. Dane ogólne (właściwe podkreśliła)

a) wiek czytelnika:

- od 15 lat
- od 16 do 25 lat
- od 26 do 40 lat
- powyżej 40 lat

b) płeć: kobieta – mężczyzna

c) wykształcenie

- podstawowe
- średnie
- niepełne wyższe
- wyższe

d) przynależność organizacyjna: PZPR, ZSL, SD, ZMS, ZMW, ZHP, KGW i inne

.....nie należę

e) wykonywany zawód (wymienić jaki).....

.....

#### II. Zainteresowania i upodobania czytelników

a) jaki rodzaj książki Pan(i) zazwyczaj czyta:

- literatura piękna
- bajki
- poezja
- literatura popularno-naukowa

- książki kryminalne i rozrywkowe
  - inne (podać jakie).....
- .....

b) Jak często czyta Pan(i) książki

- raz lub dwa razy w tygodniu
- parę razy w tygodniu
- rzadziej niż dwa razy w miesiącu

c) Które z wymienionych niżej sposobów spędzania wolnego czasu zaliczy Pan(i) do swoich ulubionych:

- czytanie literatury
- czytanie prasy
- oglądanie filmu w kinie
- oglądanie programu telewizyjnego
- słuchanie radia
- inne (wymienić jakie)
- nie mogę określić

d) Czy wypożyczane przez Pana(nią) książki są także czytane przez współzamieszkałych członków rodziny: tak- nie, nie wszystkie

### III. Opinia czytelnika

a) Czy zdaniem Pana(i) istniejący księgozbiór w bibliotece, z której Pan(i) korzysta jest wystarczający dla zaspokojenia potrzeb środowiska: tak – nie, nie mogę określić

b) W jakim stopniu według Pana(i) opinii czytelnictwo książek przyczyniło się do przeobrażeń społecznych w środowisku:

- w dużym stopniu
- w niewielkim stopniu
- nie mogę określić

c) Czy uczestniczy Pan(i) w imprezach czytelniczych takich jak, jak: spotkania autorskie, wystawy książkowe, wieczory literackie, dyskusje nad książką, konkursy czytelnicze itp.: tak-nie, zawsze – nie biorę udziału.

Jeśli tak, to jak Pani(i) ocenia:

- są interesujące
- nie zawsze są interesujące
- nie interesujące
- nie mogę określić.

## Zarys historyczny szkolnictwa podstawowego w latach 1918 – 1970 w powiecie kolbuszowskim

Tematem mojego artykułu jest zagadnienie historii szkolnictwa w powiecie kolbuszowskim w latach 1918 -1970. Jego żywotność, dynamiczny rozwój, wynikający z potrzeb życia decyduje o tym, że problem ten jest aktualny i wielostronny. Wywarł on decydujący wpływ na polityczną, społeczną, gospodarczą i kulturalną pozycję powiatu kolbuszowskiego.

Jubileusz 25-lecia PRL stanowił etap, w którym z perspektywy minionego czasu można było ocenić wielkie osiągnięcia. Szkolnictwo podstawowe spełniło ogromną rolę w historycznych przeobrażeniach ziemi kolbuszowskiej. Wyzwolilo szerokie kręgi społeczeństwa z ciemnoty i zacofania, nadało kształt rozwojowi ekonomicznemu, kulturalnemu i wyznaczyło perspektywę przyszłości.

Aby obiektywnie ocenić 25-letni dorobek szkolnictwa podstawowego konieczne było, choćby pożegnanie i ogólnikowe, ukazanie specyficznych warunków powiatu kolbuszowskiego, jako części regionu geograficznego i demograficznego województwa rzeszowskiego, którego warunki rzutowały na odbudowę szkolnictwa po wojnie i jego rozwój w latach 1944 – 1969.

Podstawowym materiałem źródłowym, na którym oparłem swój referat są sprawozdania GUS, WUS, Powiatowego Inspektoratu Statystycznego, dzienniki urzędowe Szkolnej Rady Krajowej, Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie, sprawozdania i protokoły Wydziału Oświaty PPRN w Kolbuszowej, kroniki szkolne, kronika Oddziału Powiatowego ZNP, pamiętniki, praca publicystyczna WUS w Rzeszowie, roczniki statystyczne województwa rzeszowskiego od roku 1958. Oprócz tego materiałami źródłowymi były programy nauczania, zarządzenia, uchwały, ogólniki publikowane przez Min. Oświaty, uchwały KC PZPR, materiały oświatowe PPRN w Kolbuszowej, omawiające zagadnienia szkolnictwa podstawowego. Literaturę przedmiotu stanowiły artykuły zamieszczone w „Nowej Szkole”, „Głosie Nauczycielskim” itp., prace drukowane z historii szkolnictwa ogólnokształcącego dotyczącego powiatu kolbuszowskiego, a nawet województwa rzeszowskiego, poza art. mgr. Kazimierza Żmudki – Kuratora okręgu szkolnego w Rzeszowie, pt. „Rozwój szkolnictwa ogólnokształcącego w województwie rzeszowskim w latach 1944 -1949”, którego nie ma.

Podsumowując ogólnie omówienie źródeł i literatury dotyczącej tematu artykułu należy stwierdzić, że literatura oraz publikacje mają charakter ogólny, obejmujący całokształt problematyki w szkolnictwie krajowym, w niektórych wypadkach i wojewódzkiej. Natomiast dotychczas nie ukazały się żadne prace naukowe z zakresu szkolnictwa podstawowego w powiecie kolbuszowskim.

Wszelkie opracowanie tej problematyki nie było łatwe. Brak jest dotąd zebranych i uporządkowanych oraz zarejestrowanych materiałów źródłowych, a zwłaszcza brak niektórych danych statystycznych z lat 1944 -1948 (niepełne). Materiały te znajdują się w Archiwum WUS i Archiwum Wojewódzkim, nie korzystałem z nich, stąd trudności pełnego ich wykorzystania. Wiele materiałów uzyskałem z Archiwum Wydziału Oświaty PPRN w Kolbuszowej w latach 1949 -1969. Niemniej jednak miałem trudności z odszukaniem pewnych partii materiałów z uwagi, że archiwum było w tym czasie porządkowane. W związku z tym musiałem się udać do poszczególnych szkół na terenie powiatu w celu uzupełnienia tych danych.

Zanim przejdę do omówienia właściwego tematu, zachodzi potrzeba choćby w skrócie przedstawić szkolnictwo w okresie przedwojennym i okupacji.

Przed pierwszą wojną światową w powiecie kolbuszowskim istniała dość gęsta sieć szkół ludowych, na 61 gmin wiejskich i 2 miasta zorganizowanych było 50 szkół ludowych, w tym 46 na wsi, pozostałe 4 w miastach.

W powiecie 25% gmin wiejskich było pozbawionych szkoły ludowej. Na wsi były przeważnie szkoły 1-klasowe o 1 mianowanym nauczycielu państwowym, do których uczęszczała większość dzieci chłopskich. Frekwencja uczniów wynosiła za cały rok średnio 68% mimo że istniał w Galicji od roku 1895 obowiązek szkolny. Nauka odbywała się często w budynkach prywatnych. Wiele miejscowości posiadało budynki drewniane o 1 izbie lekcyjnej i mieszkaniu dla nauczyciela. Wskazują na to zapisy w kronikach wielu szkół naszego powiatu.

W miejscowościach, gdzie nauka odbywała się w budynkach gminnych lub salach wynajętych przez miejscową Radę Szkolną, gmina zbierała fundusze na budowę szkoły, a pieniądze gromadziła na koncie w tzw. Kasie Stefczyka.

Mieszkańcy tych wsi budowali szkoły, często nieróżniące się niczym od zwykłej wiejskiej chaty. W nich uczyły się dzieci na dwie zmiany. Wyposażenie tych szkół stanowiło kilka długich ławek, stół, krzesło i tablica. Należy przy tym zaznaczyć, że w takich warunkach lokalowych, przy takim wyposażeniu pracowało większość szkół powiatu kolbuszowskiego, także w okresie przedwojennym.

W listopadzie 1918 roku Polska odzyskała niepodległość. Scalily się terytorialne ziemie polskie, które pozostawały w rękach trzech zaborców: Rosji, Prus i Austrii – państwa o różnych systemach ekonomicznych i ustrojowych. Na naszym terenie delegat dla Galicji dr Zoll z ramienia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał reskrypt do wszystkich polskich szkół elementarnych i innych, w którym nawoływał nauczycieli do pozostania lub powrotu na dawne miejsca pracy w woj. lwowskim. Należy stwierdzić, że ustrój szkolny na terenie całego kraju ukształtował się w latach 1919 - 1923. Do pierwszych organizatorów szkolnictwa na terenie powiatu należeli m.in.: Władysław Woliński z Sokołowa, Bronisław Jagielski w Kupnie, Jan Rak w Niwiskach i wielu innych.

Bogdan Suchodolski na ten temat tak pisze:

“... Niemal od pierwszych miesięcy niepodległości ta właśnie rzesza ludzi wykazuje prężność i aktywność, czuje się odpowiedzialna za całość jej organizacji, stawia żądania władzom oświatowym...”.

Dla informacji podam, że w pierwszych początkach na czele Szkolnej Rady Okręgowej w Kolbuszowej stał inspektor Welfe, do roku 1923 Stanisław Radwański, od lutego 1925 roku Kowaliszyn, zaś od 18 sierpnia 1925 roku Stefan Tomanek, który przybył z Mościsk. Ze względu na trudności finansowe, w roku 1933, decyzją Prez. RP z dnia 4 lipca 1933 roku zlikwidowano Inspektorat Szkolny w Kolbuszowej i wyłączono go do Rzeszowa jako obwód szkolny rzeszowski z siedzibą inspektora szkolnego w Rzeszowie. Stefan Tomanek przeszedł na stanowisko zastępcy inspektora obwodu rzeszowskiego, a następnie na kierownika Inspektoratu.

Podstawowe zasady polityki oświatowej, jaką przyjęło bądź deklarowało państwo była kontynuacja z dnia 17 marca 1921 roku. M.in. w odniesieniu do szkoły powszechnej nauka jest obowiązkowa dla wszystkich obywateli państwa i bezpłatna.

Szkolnictwo podstawowe w powiecie kolbuszowskim w okresie przedwojennym można podzielić na dwa okresy:

I okres lata 1918 – 1931

II okres lata 1932 – 1939.

Po uchwaleniu i częściowym wprowadzeniu do realizacji podstawowych dokumentów polityki oświatowej rządu burżuazyjnej republiki w pierwszym okresie ukształtowała się następująca sieć szkolnictwa podstawowego w pow. kolbuszowskim:

- 1 kl. - 14 – 26%
- 2 kl. - 14 – 26%
- 3 kl. - 11 – 20%
- 4 kl. - 7 – 13%
- 5 kl. - 3 – 6%
- 6 kl. - 1 – 1,5%
- 7 kl. - 4 – 7,5%

54 – 4 miasta

W okresie tym powstały 4 nowe szkoły (Domatków, Korczowiska, Markowizna, Spie). Do roku 1939 powstało jeszcze dalszych 8 szkół (Dąbrówka, Osia Góra, Poręby Kupieńskie, Posuchy, Rusinów, Toporów, Trzeboś, Podlesie i Trześń). Podniósł się w tych okresach stopień organizacyjny szkół kosztem likwidacji 1- klasówek.

Powstała pierwsza 7-klasowa szkoła w Woli Raniżowskiej, obejmująca swym zasięgiem wieś liczącą ponad 2 tysiące mieszkańców.

Mimo postępu w budowie ustroju szkolnego na terenie byłego zaboru austriackiego sprawę obowiązku szkolnego regulował nadal dawne przepisy zaborcze, zgodnie z którymi na terenie województw południowych (dawna Galicja) obowiązywał 6-letni obowiązek na wsi i 7- letni w miastach. Dopiero ustawa z dnia 11 marca 1932 roku wprowadziła 7-letni obowiązek szkolny, zarówno w mieście jak i na wsi.

Nie wszystkie dzieci w wieku obowiązku szkolnego chodziły do szkoły, dla przykładu na terenie woj. lwowskiego wydano w roku 1922/23 orzeczeń karnych 88.458, z tego wykonano 26.656, tj. 32,3%. Sprawa realizacji obowiązku szkolnego napotykała na wiele trudności i nie stanęła w pierwszym okresie powojennym istnienia szkoły w odrodzonym państwie polskim na odpowiednim poziomie. Dla całego okręgu lwowskiego norma ta wynosiła 88,8%. Do powiatów, które przekraczały tę normę w sprawozdaniu KOS Lw. wymienia m.in. Kolbuszową.

W pełnej realizacji powszechnego nauczania napotymano na następujące trudności:

1. brak etatów – duże obciążenie nauczycieli godzinami, przede wszystkim na wsiach,
2. mała liczba izb lekcyjnych,
3. duża odległość drogi dziecka z domu do szkoły.

W latach trzydziestych okresu międzywojennego sanacja rozpoczęła ofensywę na odcinku oświatowym. Wiedziała, że ustrój szkolny sam przez się nie rozwiązuje kwestii społecznych, ale może stworzyć formy ułatwiające lub utrudniające przemiany społeczne w kierunku pożądanym dla faszystującego się reżimu sanacyjnego.

W wyniku takiej sytuacji politycznej w naszym kraju, po objęciu teki MWRiOśw. przez Jędrzejewicza, zostaje uchwalona przez Sejm RP 11 marca 1932 roku ustawa o nowym zreformowanym ustroju szkolnym.

Data ta stanowi początek drugiego okresu historii szkolnictwa podstawowego w powiecie kolbuszowskim.

W wyniku takiej decyzji ukształtowała się następująca sieć szkolnictwa podstawowego w roku 1938/39:

stop. org. szkoły I (1,2,3 kl.) -	31	50%	
II (4 i 5 kl.) -	20	32%	
III (6 i 7 kl.) -	11	3	18%
	62	3	

Z podanych wyżej cyfr wynika, że na szkołę najniżej zorganizowaną 1 lub 2-klasową zdana była przede wszystkim kolbuszowska wieś. O wyniku niewłaściwej polityki oświatowej rządów sanacyjnych na terenie woj. rzeszowskiego świadczą następujące dane z roku 1939:

I stopień	-	64%
II stopień	-	21%
III stopień	-	15%

Dzieci wiejskie chodziły zasadniczo 7 lat, ale kończyły tylko 4 klasy, ponieważ klasa 3 już w planie i programie nauczania przewidziana była jako 2-letnia klasa, 4 jako 3-letnia. Program nauczania w tych szkołach był znacznie niższy niż w szkołach wyżej zorganizowanych. Szkoły te miały realizować tzw. pierwszy szczebel programowy, to znaczy program 4 pierwszych klas szkoły

powszechnej oraz z niektórymi składnikami drugiego szczebla programowego, tj. klasy V i VI oraz trzeciego szczebla programowego, tj. klasy VII.

Wynikiem tego procesu było prawie całkowite zamknięcie dzieciom chłopskim możliwości uczęszczania do szkół średnich.

A oto co pisze w swoim pamiętniku Adam Żak wywodzący się z powiatu kolbuszowskiego:

“Na przestrzeni kilkunastu lat nie jednemu z Woli Raniżowskiej udało się tuż przed wojną wyrwać w szeroki świat, jakim było miasteczko powiatowe, dokąd udałem się w roku 1938 do tamtejszego gimnazjum”. Np. w mieście Kolbuszowej w latach 1936-1939 zaledwie 30% po ukończeniu klasy VI szło do miejscowego gimnazjum. Były to przeważnie dzieci bogatych kupców żydowskich (urzędników), gdyż tylko ci mogli sobie pozwolić w zależności od klasy na zakup podręczników i wysoką opłatę. O znikomym awansie młodzieży chłopskiej mogą mówić dane – Mazury (3) w Trzebosi (1) zdobyło wykształcenie średnie.

W szkołach pow. kolbuszowskiego pracowało wg danych Wydziału Oświaty 158 nauczycieli w roku szkolnym 1938/39. Wg moich obliczeń liczba ta w latach 1936-1939 wahała się od 171 do 184.

Mimo dużej liczby dzieci i możliwości tworzenia oddziałów równoległych w szkołach (Wola Raniżowska, Szkoła Żeńska w Kolbuszowej, Lipnica) nie przydzielono nowych etatów. W Woli Raniżowskiej liczba uczniów przypadających na 1 nauczyciela w r. 1937/38 wynosiła 60.

Nauczyciele po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego po kilka lat czekali na otrzymanie posady oraz odbywali bezpłatną praktykę nauczycielską. Liczba dzieci, jaka uczęszczała w roku szkolnym 1938/39, wynosiła 8.556, które uczyły się w 164 izbach lekcyjnych. Na 1 izbę lekcyjną przypadło w powiecie 52 uczniów, zaś na 1 nauczyciela średnio przypadało w powiecie 50 uczniów.

Nie prowadzono ścisłej ewidencji dzieci w wieku obowiązku szkolnego należących do rejonu danej szkoły, stąd też nie mogło być mowy o egzekwowaniu wypełniania obowiązku szkolnego. Najwyższą karą było zapłacenie 2 złotych wg wartości przedwojennej. Z tego okresu spotkać można w aktach szkolnych zapiski, odnoszące się do niewypełniania obowiązku szkolnego (nie chodzi z powodu wielkiej odległości, wcale nie zgłosił się itp.). Adnotacje te dają obraz, ile dzieci pozostawało poza szkołą albo ją zaczęło i nie skończyło. Przeciętnie 15% dzieci w każdej szkole nie uczęszczało do szkoły, kończyło naukę w 1 lub 2 klasie. Dzieci te, pozbawione przez szkołę i rodziców kontaktu z książką, zwiększały szeregi analfabetów. Trudne warunki życiowe ludności i liberalizm władz szklonych w tych sprawach powodowały, że wzrastała poważna liczba analfabetów, a podpisywanie się trzema krzyżykami było dość powszechne. Najgorzej pod tym względem przedstawiały się tzw. zapadłe wioski ze szkołami 1 – klasowymi lub miejscowości, gdzie nie było zorganizowanej szkoły, a to: Zapole, Hucina, Bukowiec, Kłapówka, Poręby Wolskie, Zembrza, Górno Zaborze, Huta Przedborska w liczbie 8. Nauka w tych miejscowościach odbywała się prywatnie za zboże, a uczył dzieci światlejszy gospodarz na tych samych zasadach, jak przed pierwszą wojną światową.

W ostatnich latach okresu międzywojennego krzywda wsi i krzywda dziecka nie zmniejszyła się. W takich to warunkach oświatowych zastała nasz powiat wojna.

Nadszedł rok 1939. Normalny tok pracy został nagle przerwany przez wojnę. Nastąpił okres okupacji hitlerowskiej, który dla szkoły polskiej w powiecie kolbuszowskim był szczególnie trudny, dla nauczycieli zaś okrutny i tragiczny. Okupant mając na uwadze zniszczenie polskości, uderzył przede wszystkim w szkołę i usiłował zahamować jej działalność patriotyczno-obywatelską. Wyniszczeniu miały ulec przede wszystkim elementy najbardziej świadome odrębności narodowej, toteż szczególny akt skierował się przeciw inteligencji i aktywowi robotniczo-chłopskiemu. Chodziło nie tylko o wyniszczenie inteligencji polskiej, ale uniemożliwienie jej odrodzenia się.

Temu celowi miała służyć polityka w dziedzinie oświaty i kultury. Organizacja szkolnictwa, programy nauczania miały przygotować młodzież polską w przyszłości do pełnienia najcięższej pracy fizycznej i do potulnego spełnienia woli narodu panów.

W związku z tym zadaniem, jakie wyznaczono polskiej szkole, zamknięto szkoły wyższe i średnie. Na terenie GS pozostawiono tylko szkoły podstawowe i szkoły zawodowe, obniżając ich poziom i usuwając z programów wszystkie przedmioty, które mogły budzić świadomość odrębności

narodowej.

Rozpoczęła się dewastacja budynków szkolnych, inwentarza, niszczenie pomocy naukowych, obrazów historycznych, księgozbiorów i podręczników.

Prawdziwa katastrofa nastąpiła wiosną 1944 roku, gdy władze niemieckie zarządziły całkowite wysiedlenie mieszkańców 23 miejscowości naszego powiatu. Budynki szkolne zostały zajęte, z tego 19 szkół uległo rozbiórce. Nauka została przerwana, a akta szkolne i sprzęt uległy zniszczeniu. Wg szacunkowych obliczeń w jesieni 1944 roku na 59 szkół – przysłano ankiety 52 – wartość 488.635 zł ogólnych zniszczeń ocenianych przez kier. szkół.

Biorąc ten dotychczasowy dorobek szkolnictwa podstawowego oraz okresu okupacji hitlerowskiej dochodzimy do wniosku, że początki nasze szkolnictwa podstawowe w roku 1944 miało bardzo trudne. Po blisko 5-letniej okupacji w nocy z dnia 28/29 lipca 1944 roku Armia Czerwona i Odrodzone Wojsko Polskie przyniosło Kolbuszowej i okolicy wolność. Od pierwszego dnia wyzwolenia władza ludowa przystąpiła do organizowania życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego w powiecie kolbuszowskim.

Jednocześnie kilka dni temu PKWN głosi „.. jednym z najpilniejszych zadań będzie na terenach oswobodzonych odbudowanie szkolnictwa i zapewnienie bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach. Przymus powszechnego nauczania będzie ściśle przestrzegany”.

Te właśnie sformułowania Manifestu PKWN w sposób najbardziej zwarty i dobitny odzwierciedlały rewolucję, która miała objąć już w najbliższym czasie polskie szkolnictwo. Odbudowa zniszczonego wojną szkolnictwa i zapewnienie powszechności nauczania to hasła, które w zakresie oświaty i pierwszych latach władzy ludowej uznane zostały za najważniejsze. Odpowiadały one nadziejom całego społeczeństwa. Zadania te znalazły zrozumienie przede wszystkim wśród nauczycieli.

Historię szkolnictwa podstawowego w naszym powiecie w latach 1944-1969 można podzielić na następujące okresy:

#### 1. Odbudowa szkolnictwa podstawowego 1944-1949

- a) w tym problem likwidacji zacofania oświatowego – walka z analfabetyzmem w latach 1944-1951

#### 2. Lata 1949/50 – 1960/61 – wzrost ilości szkół.

#### 3. Szkolnictwo podstawowe w okresie realizowania reformy szkolnej w latach 1961/62 – 1968/69.

Pierwszym organizatorem szkolnictwa podstawowego i średniego na terenie powiatu z polecenia władz miejscowych były dr Kazimierz Skowroński, który następnie przeszedł na dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej.

Od dnia 17 września 1944 roku PKWN w Lublinie mianował inspektorem szkolnym Stanisława Przybyłę, miejscowego nauczyciela, który pełnił tę funkcję do dnia 13 sierpnia 1948 roku – przechodząc na emeryturę. W następnych latach funkcję tę pełnili kolejno: Franciszek Holdenmayer, Maria Trznadel, Jerzy Przywara.

Praca organizacyjna po ustąpieniu Niemców napotykała na wielkie trudności. Brak budynków szkolnych murowanych, inne zaś ciężko uszkodzone bez okien, drzwi, pieców, podłóg, nadto zupełne wysiedlenie z 23 wsi uniemożliwiały rozpoczęcie nauki.

W niesłychanie trudnych warunkach już we wrześniu 1944 roku nauka została podjęta, ale tylko w 52 szkołach: w 12 szkołach w zakresie 7 klas, w 7 w zakresie 6 klas, w 5 w zakresie 5 klas, w 26 w zakresie 4 klas, w 2 w zakresie 3 klas. Naukę w 11 szkołach rozpoczęto w mieszkaniach prywatnych, w 41 szkołach w budynku własnych doprowadzonych do stanu używalności.

Energiczna praca Inspektoratu Szkolnego w Kolbuszowej, pomoc starostwa i Referatu Odbudowy pozwoliło na uzupełnienie materiału budowlanego i przeznaczenie 30 barków ponemieckich szkołom po odpowiednim dostosowaniu do potrzeb szkolnych.



W kilkunastu wsiach ludność, mimo zniszczenia, samorzutnie, w pierwszym rzędzie własnym kosztem, wybudowała szkoły z drzewa m.in.: Markowizna, Huta Przedborska i Hadykówka.

Wraz z odzyskaniem niepodległości reaktywowano pracę ZNP. Jednym z jego podstawowych zadań było udzielenie pomocy w organizowaniu szkolnictwa na wyzwolonych terenach. Trzeba było zaczynać od nowa. W tak trudnych warunkach znaleźli się ludzie, którym nie brakło wiary, ochoty, zapału i entuzjazmu do pracy (Helena Tyboń – Majdan, Michał Koszarski – Huta Przedborska, Józef Figiel – Górnio, Lenart Franciszek – Niwiska, Wanda Pędzimąż – Krzątka, Zofia Rymel – Klatki i wielu innych). W grudniu na wezwanie PKWN zostało powołanych wielu nauczycieli do służby wojskowej: Teofil Żechowski, Jan Sarapuk, Włodzimierz Koza, Józef Figiel, Józef Maniera – zginął po Budziszynem, a pozostali wrócili w październiku 1945 r. po zdemobilizowaniu.

Trudna była wtedy praca nauczycieli. Budynki szkolne zniszczone i rozebrane, najpotrzebniejszy sprzęt: ławki, tablice, krzesła – zniszczone, brak pomocy naukowych i podręczników.

Chętnych do nauki było wielu. Do szkół, gdzie nauka została zorganizowana, garnęła się młodzież z miejscowości, w których nie było warunków na zapoczątkowanie jej z braku nauczycieli i lokali.

Pamiętnikarz Adam Żak pisze:

“... był grudzień 1944 roku. Był to gorączkowy okres organizowania się nowego szkolnictwa. Brakowało kadry nauczycielskiej. Szukano dawnych z praktyką, werbowano nowych. Kierownik Szkoły w Dzikowcu, Rola.... zaproponował mi pracę nauczyciela kontraktowego... . Przeląknęłam się tej propozycji. No, bo jakże? Ja i nauczyciel... Jednakże mimo moich licznych skrupułów i wątpliwości propozycję... tę przyjąłem...”.

Taka praca wyteżona trwała w ciągu roku szkolnego 1944/45.

W przeciągu krótkiego czasu, przy ogromnych trudnościach z powodu bliskiej linii frontowej i ustawicznych przemarszów wojsk, zorganizowano do końca tegoż roku 9 szkół siedmioklasowych III stopnia, 32 szkoły czteroklasowe I stopnia, 18 szkół sześcioklasowych II stopnia, razem zorganizowano 59 szkół o 143 salach, o 173 nauczycielach, z liczbą 11.300 młodzieży korzystającej z nauki.

We wspomnianych wyżej szkołach brakuje urządzenia wewnętrzne: ławki, stołki, tablice wykonano z desek przy pomocy odpowiedniej subwencji i wysiłkiem całej ludności. Sprawę brakujących pomocy naukowych, które zostały przeważnie zniszczone, rozwiązano w ten sposób, że miejscowi stolarze wykonali z drzewa komplety do nauki geometrii i rysunków. Każda niżej zorganizowana szkoła otrzymała po 1 komplecie, a wyżej po 2 komplety. Razem wykonano 257 sztuk wg starannie opracowanego wzoru.

W roku szkolnym 1944.45 Inspektorat Szkoły z własnego budżetu zakupił, między innymi, do nauki przyrody, geografii, historii 1470 obrazów (wyd. Akropol), 23 mapy Europy i Polski, globusy, przyrządy do fizyki. Jednocześnie w celu pogłębienia wiedzy z literatury i metodyki założono w tym samym roku bibliotekę przy Inspektoracie Szkolnym, który posiadał trzy działy: pedagogiczny, naukowy i beletrystyczny. Wspomniany wyżej pamiętnikarz pisze:

“Uczyło się wtedy wg przedwojennych programów nauczania i ze starych podręczników. Pomocy naukowych było niewiele, sprzęt szkolny zdekompletowany i zniszczony.

Ambicją kierownictwa szkoły i grona nauczycielskiego było zaopatrzenie szkoły w potrzebny sprzęt i pomoce...”.

Dzięki wysiłkom nauczycieli, pomocy społeczeństwa i władzy szkolnych w roku 1945 po raz pierwszy w historii zaczynają działać 4 nowe szkoły: Kłapówka, Huta Przedborska, Bukowiec, Hucina. W roku 1946 powstają 2 dalsze szkoły w Zembrzy i Porębach Wolskich, zaś w 1947 roku w Zapolu. Znikają więc tzw. “białe plamy”, skrócona zostaje droga dziecka do szkoły, podnosi się stopień organizacyjny, wzrasta liczba nauczycieli, maleje z każdym rokiem liczba nie spełniających obowiązku szkolnego, podnosi się poziom pracy dydaktyczno-wychowawczej szkół.

W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu bardzo pilnym zadaniem w szkolnictwie była natychmiastowa zmiana przepisów krzywdzących wieś.

Lata 1944-1948 w historii szkolnictwa naszego powiatu, to lata najtrudniejsze, to okres ogromnego wysiłku władzy ludowej, społeczeństwa i nauczycielstwa, w wyniku czego osiągnięto

poważne rezultaty w zakresie rozwoju sieci szkół.

W porównaniu z rokiem szkolnym 1944/45 liczba uczniów w szkołach podstawowych w roku szkolnym 1948/49 wzrosła o 698, czyli o 6%, szkół nowych o 7, tj. 12%: nauczycieli o 79, tj. 45,5% i sal lekcyjnych o 71, tj. 49%.

Jeśli chodzi o sieć szkolną, to władzom szkolnym w tym okresie chodziło przede wszystkim o likwidację punktów bezszkolnych. Na czoło wysunęła się potrzeba najszybszego udostępnienia szkoły dla dzieci w wieku szkolnym i dla dzieci przerośniętych wiekiem, którym warunki wojenne odebrały możliwość pobierania nauki.

W latach 1946-1948 wysiłek szedł w kierunku ilościowego poszerzania stanu posiadania szkół.

Rozwój szkolnictwa podstawowego wymagał z każdym rokiem coraz to nowej kadry nauczycielskiej. Zadania były tym trudniejsze, że kadra nauczycielska poniosła poważne straty w czasie wojny wskutek terroru okupanta. Liczba nauczycieli pełnozatrudnionych w szkołach podstawowych w roku szkolnym 1944/45 wynosiła 173, a w roku 1948/49 osiągnęła stan 252. Z każdym rokiem malała ilość brakujących nauczycieli. W roku szkolnym 1945/46 brakowało 46 nauczycieli, zaś w roku szkolnym 1948/49 liczba ta spadła do 6. Zmuszało to władze szkolne do zatrudnienia nauczycieli niekwalifikowanych, którzy po pewnym okresie czasu podnosili kwalifikacje.

W wyniku stałego zwiększania się kadry nauczycielskiej, liczba uczniów przypadających na jednego nauczyciela wynosiła 65, to w roku 1948/49 wskaźnik ten obniżył się do 50.

Zwiększenie liczby nauczycieli stworzyło lepsze warunki dla organizacji nauki w szkołach. Nadal jednak wysoki wskaźnik liczby uczniów przypadających na 1 nauczyciela utrudniał w znacznym stopniu pracę dydaktyczno-wychowawczą w szkołach. Podobnie się przedstawia sprawa z izbami lekcyjnymi. Wprawdzie w roku szkolnym 1944/45 na 1 izbę lekcyjną przypadało 78 uczniów i wskaźnik ten w roku szkolnym 1948/49 zmalał do 56, to jednak wiele szkół zmuszało do wprowadzenia dwóch, a nawet trzech zmian.

W rozwoju szkolnictwa podstawowego w tych trudnych latach bardzo dużą pomoc udzielała Powiatowa Rada Narodowa. Starła się przede wszystkim terminowo przeprowadzić remont budynków szkolnych. Inspektorat szkolny w swoich sprawozdaniach, składanych wobec radnych był dokładnie rozliczany, aby przyznane kredyty na remonty były w pełni i celowo wydatkowane.

W celu zagospodarowania odpowiedniej ilości ziemi PRN przyznawała dla szkół resztówki pozostałe z reformy rolnej. PRN w dniu 29.09.1945 r. powołała Komisję Oświaty, w skład której weszło najpierw 4 osoby, a od 14.08.1947 r. poszerzono o dalsze 8 osób. Poprzez nią PRN sprawowała nadzór nad zaopatrzeniem szkół w materiał opałowy, starała się łagodzić trudną sytuację mieszkaniową nauczycieli.

Mimo tych pozytywnych wielu czynników w powiecie kolbuszowskim do roku 1950 nie zdołano zabezpieczyć w pełni właściwych lokali dla szkół. W dalszym ciągu 16 szkół mieściło się całkowicie lub częściowo w barakach i w 15 wynajętych nieodpowiednich lokalach. Budowę i rozbudowę szkół ze świadczeń ludności i wydatnej pomocy państwa rozpoczęto od roku 1948. Ogółem do roku 1959 wybudowano w 8 miejscowościach budynki murowane a to: Trzeboś, Ranizów, Dzikowiec, Mechowiec, Hadykówka, Komorów, Kosowy, Huta Komorowska. Rozbudowano w tym czasie budynki murowane w Górnio, Woli Ranizowskiej, Krzątce, Kolbuszowej Dolnej, Weryni, Cmolasio. W rezultacie zapewnienia bazy lokalowej, w wyniku rozbudowy szkół powszechnych, szczególnie na wsi, wzrosła liczba dzieci wykonujących obowiązek szkolny.

W całokształcie prac związanych z odbudową i rozwojem szkolnictwa podstawowego na Kolbuszowszczyźnie w pierwszych latach po wojnie wiele troski włożono w to, aby zmienić i dostosować do nowej sytuacji politycznej ideową treść szkoły i oddziaływanie ideowo-wychowawcze nauczycieli na młodzież. Dużą trudność sprawiał brak odpowiedniego programu nauczania, gdyż w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu z konieczności musiano stosować programy przedwojenne, które starano się dostosować ogólnymi wytycznymi i instrukcjami do potrzeb zaistniałej sytuacji.

“Partia i władza ludowa podjęły wiele wysiłku, aby zmienić mentalność części nauczycieli i pomóc im zrozumieć właściwe nowe zadania szkoły oraz ideowy kierunek jej pracy”.

Pozytywne rezultaty w tym okresie przyniosły kontakty nauczycieli z działaczami partyjnymi, praca ideowo-polityczna administracji szkolnej i nauczycielskiej, szkolenia ideologiczne, prowadzone w ramach ZNP oraz angażowanie się nauczycieli do różnych prac społecznych, politycznych i kulturalnych w terenie.

Świadomość polityczną nauczycieli kształtowały też przemiany zachodzące w latach późniejszych. Słuszny kierunek prac, podjęty w pierwszych latach odbudowy szkolnictwa, nacechowany likwidacją zjawiska szkół nieczynnych i obwodów szkolnych oraz pełne udostępnienie wszystkim dzieciom szkoły 7-klasowej, doczekał się lepszych warunków do realizacji w okresie planu 6-letniego i w latach następnych.

W roku 1948 zapadły ważne decyzje Partii i Rządu, dotyczące nowej organizacji szkolnictwa w Polsce. Po nieudanej próbie wprowadzenia 8-letniej szkoły podstawowej i 4-letniego gimnazjum wprowadzono 11-letnią szkołę ogólnokształcącą.

W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu przed tworzącą się nową organizacją szkolno – ludową stanęło zagadnienie oświaty dorosłych i problem walki z analfabetyzmem, jako najsmutniejszej spuścizny czasów kapitalistycznych i najgroźniejsza w skutkach klęska społeczna. Na terenie powiatu powstały zaraz po odzyskaniu niepodległości kursy semestralne z zakresu programu szkoły podstawowej, organizowane i prowadzone przez nauczycieli. Pierwsze z nich zorganizowano między innymi w Raniszowie, Woli Raniszowskiej, Dzikowcu, Niwiskach, Majdanie, Górnem i Zarębkach.

Ogółem tego rodzaju kursy w roku szkolnym 1944/45 ukończyło 711 uczestników, z tego 263 uzyskało świadectwo ukończenia 7-klasowej szkoły podstawowej. W tym samym okresie, nauczycielstwo powiatu kolbuszowskiego przystąpiło do likwidacji analfabetyzmu. Równocześnie z szerzeniem się oświaty dorosłych rozwijał się, szczególnie na wsi, ruch świetlicowy, poprzez uruchomienie nowych świetlic i bibliotek. Ruch ten jednak nie był równomierny na terenie całego powiatu. Z przyczyn ekonomiczno-politycznych nie wszedł w życie projekt, który przewidywał obowiązek uczenia się wszystkich analfabetów i półanalfabetów w wieku od 16-45 lat. Rozwiązanie tego problemu przesunięto na lata późniejsze.

Według danych wynika, że liczba kursów w latach 1944/45 – 1944/50 wzrosła z 21 do 63. Świadczy to o tym, że organizowano je w tych miejscowościach, gdzie było największe zapotrzebowanie i istniały ku temu warunki.

Ministerstwo oświaty w czerwcu 1947 r. wydało w sprawach oświaty dorosłych instrukcję, w której szeroko uwzględniono zadanie walki z analfabetyzmem. Instrukcja ta omawiała również sprawę rejestracji analfabetów i półanalfabetów.

Praca organizacyjna rozwijała się stopniowo i zataczała coraz szersze kręgi.

Całość tej akcji spoczywała nadal w ręku władz oświatowych. W prasie publicystycznej rozwijała się propaganda wokół stworzenia jednolitego frontu do walki z analfabetyzmem. Szerokie rzesze społeczeństwa rozumiały coraz bardziej konieczność walki i pełnej jego likwidacji. Od listopada 1947 roku rozpoczął się okres powstawania instytucji do walki z tym zjawiskiem od szczebla głównego do gmin włącznie. “Dni Oświaty” 1948 r. zakończyły etap prac organizacyjnych. Powiat kolbuszowski objęty został siecią rad społecznych. Powiatowa rada społeczna do zwalczania analfabetyzmu, która powstała w dniu 18.04.1948 roku, zorganizowała w miesiącu lipcu powiatową konferencję z udziałem przedstawicieli organizacji społeczno-politycznych i gospodarczych. Na konferencji zostały omówione sposoby przeprowadzenia spisów analfabetów, półanalfabetów oraz analfabetów wtórnych i wytypowano osoby, które podejmowały w późniejszym okresie nauczania. Konferencja ta zapoczątkowała na terenie powiatu akcję w tym zakresie. Odbudowa kraju ze zniszczeń wojennych, zagospodarowania Ziemi Zachodnich, rozbudowa przemysłu, a przede wszystkim konieczność aktywizacji mas robotniczo-chłopskich w tworzeniu nowego ustroju państwowego, wymagały, jak najszybszej likwidacji zacofania kulturalno-oświatowego okresu kapitalistycznego. Tymczasem tempo prac oświatowych wskazywało, że perspektywy szybkiego podniesienia poziomu kulturalno-oświatowego zaniedbanych warstw społecznych są dość odległe.

Ustawa w sprawie likwidacji analfabetyzmu została uchwalona w dniu 7 kwietnia 1949 roku. Od tej historycznej daty walka z nim weszła w swą drugą fazę. Jak wynika społeczny obowiązek w jednym i drugim wypadku miał charakter moralny. Poza administracją i nauczaniem analfabetów, akcja opierała się na bezpłatnej pracy społecznej. Taka była praca komisji społecznych, rejestratorów i opiekunów społecznych nad uczącymi się. Wspomniana ustawa pobudziła do masowego organizowania kursów i zespołów nauczania początkowego analfabetów i półanalfabetów. Rejestracja osób, organizacja kursów i zespołów oraz samo nauczanie znalazło się w rękach nauczycielstwa naszego powiatu. Kampania ta trwała w naszym powiecie od 7 kwietnia 1949 roku do 21 kwietnia 1951 roku.

Corocznie podejmowano w tej dziedzinie zobowiązania. Komisje społeczne, nauczyciele i administracja szkolna wzmogła wysiłki, aby podjęte zobowiązania wykonano zgodnie z terminem – na dzień 1 maja 1951 roku. Zobowiązanie to zostało dotrzymane i dnia 21 kwietnia 1951 roku Powiatowa Komisja do walki z Analfabetyzmem przesłała meldunek do Wojewódzkiej Komisji do Walki z Analfabetyzmem w Rzeszowie. Wyniki tej akcji są następujące: ogółem zarejestrowanych 3.661 analfabetów i półanalfabetów – zwolniono od obowiązku nauki z powodu przekroczenia wieku 1.605, tj. 44% z powodu kalectwa 188 (5%), opuściło miejsce zamieszkania 162 (4%), od dnia 7 kwietnia 1949 roku do czasu złożenia meldunku ukończyło kursy i zespoły 1.275, tj. 35%, absolwenci, którzy uczyli się indywidualnie 282 (8,5%), w chwili złożenia meldunku uczyło się indywidualnie 149 (3-5%), z tego absolwentów powyżej 50 lat życia 4 (0,1%), a absolwentów do roku 1949 526 (14%). Meldunek dalej stwierdza, że analfabetyzm zlikwidowano (2 miasta, 7 gmin, 58 gromad), w tej liczbie 2 spółdzielnie produkcyjne, 1 PGR i 9 zakładów pracy.

Wyniki tej akcji zostały zatwierdzone na posiedzeniu PPRN w dniu 23.04.1951 r.

W całokształcie prac związanych z rozwojem szkolnictwa podstawowego w powiecie kolbuszowskim, rok 1949, można by nazwać rokiem przełomowym z dwóch względów:

- zostały stworzone normalne pokojowe warunki dla administracji szkolnej,
- nastąpiła stabilizacja stosunków ludnościowych i zapewnione zostało bezpieczeństwo w terenie,
- w tym roku odbył się krajowy zjazd inspektorów szkolnych, który ustawił kierunek polityki szkolnej i wytyczne do dalszej pracy nad rozwojem szkolnictwa.

Zaistniała więc potrzeba opracowania długofalowego planu, uwzględniającego dotychczasowe osiągnięcia udostępnienia pełnej 7-klasowej szkoły podstawowej. Prace organizacyjne przeprowadzone w tym roku, stworzyły sytuację wyjściową do realizacji zadań określonych planem 6-letnim.

Głównie zadania to: likwidacja szkół nieczynnych, rozbudowa sieci pod względem ilościowym, zmiana polepszenia stopnia organizacyjnego szkoły (wieś).

W tym okresie w zasadzie zlikwidowano białe plamy. Jeśli chodzi o ogólny wzrost liczby szkół w tych latach - utrzymał się na tym samym poziomie, zaś do roku 1961 liczba ta zwiększyła się do 69/2 szkoły filialne – Górnio Zaborze i Nienadówka Górna. Wg danych z dnia 5.X 1950 r. zorganizowanych było 67 szkół podstawowych, z tego przypadło 33% - 22 na zbiorowe, 30% - 20 na pełne i 37% - 25 na szkoły niepełne. Praktycznie rzecz biorąc liczba tzw. pełnych z klasą 7 była wyższa i wynosiła 42 (63%), ale w liczbie tej kryły się szkoły o 2 i 3 nauczycielach, realizujące program pełnej szkoły podstawowej w warunkach, których założenia planu 6-letniego nie przewidywały.

Chcąc wykonać zadanie wyznaczone planem 6-letnim, należało dokonać pewnej korekty sieci szkół pełnych, względnie pójść w kierunku umocnienia szkół, realizujących program pełnej szkoły podstawowej, przy liczbie nauczycieli niższej niż 4 przez dodanie etatów (problem szkół o 3 nauczycielach).

Drugim zadaniem w naszym powiecie było objęcie pełną siecią 7-klasową wysoko zorganizowaną szkołą podstawową ogół dzieci i młodzieży szkolnej.

W rezultacie tego niżej liczba uczniów szkół podstawowych, która na początku roku szkolnego 1949/50 wynosiła 11.196, spadła do liczby 8.732 w r. 1955/56, a następnie wróciła do poprzedniego

poziomu w roku 1960/61 z liczbą 10.604. Stabilizacja liczby uczniów została wykorzystana dla przebudowy sieci szkolnej i ułatwiła opanowanie trudności kadrowych, które zarysowały się na początku okresu powojennego. Rozwój szkolnictwa podstawowego wymagał z każdym rokiem coraz to nowej kadry nauczycielskiej. Liczba nauczycieli pełnozatrudnionych w szkołach podstawowych w roku szkolnym 1949/50 wynosiła 273, 1955/56 – 300, 1960/61 – 347.

W wyniku stałego wzrostu liczby nauczycieli, liczba uczniów przypadająca na 1 nauczyciela ulegała systematycznemu obniżeniu. Podczas, gdy w roku 1949/50 na 1 nauczyciela przypadło 41 uczniów, to w roku 1960/61 wskaźnik ten obniżył się do 30. Podkreślić jednak należy, że w związku z istniejącymi w tym okresie warunkami demograficznymi, liczba nauczycieli była nadal niewystarczająca. Problem kadr nauczycielskich był systematycznie rozwiązywany zarówno od strony ilościowej, jak i jakościowej.

Równoległe z rozbudową sieci szkolnictwa podstawowego na terenie powiatu kolbuszowskiego, koniecznością stawało się, zapewnienie odpowiedniej bazy lokalowej. Zrozumiałe więc było, że przez parę pierwszych lat po wojnie, w powiecie tak bardzo wyniszczonym przez okupanta, zaspokojenie potrzeb lokalowych szkolnictwa musiało się dokonywać głównie drogą odbudowy i remontów lokali oraz przez wykorzystywanie różnych pomieszczeń zastępczych.

Nowe budownictwo szkół można było rozwijać dopiero w okresie późniejszym, gdy ruszyła produkcja stali, cementu i materiałów budowlanych. Dzięki szczególnej trosce o sprawy oświaty władzy ludowej i ofiarnej szerokiej inicjatywie społeczeństwa, baza lokalowa szkolnictwa podstawowego szybko się powiększyła. Już w roku szkolnym 1949/50 przy liczbie uczniów 11.196, szkolnictwo podstawowe posiadało 241 izb lekcyjnych (w tym wynajętych 55), czyli więcej aniżeli przed wojną. W latach 1948-1958 na budownictwo szkolne w powiecie wydankowano sumę 7.725.500 złotych, za którą wybudowano nowe budynki szkolne o 53 izbach lekcyjnych - (Zemka Leon, Walicki Jan, Kafłowski Kazimierz, Kłoskiewicz Janina, Chruściel Stanisław, Byra Jan, Kmieciak Stefania, Węglowska Filomena, Goclon Czesław, Antos Stanisław i wielu innych), to nazwiska nauczycieli-inwestorów.

W ciągu tego okresu i w następnych latach baza lokalowa została bardzo poważnie rozbudowana i zmodernizowana. Podniósł się także wydatnie poziom wyposażenia szkół w nowoczesny sprzęt i pomoce naukowe. Konkretnie osiągnięcia w tych latach były widoczne przede wszystkim na wsi. Tempo budownictwa szkolnego było kilkakrotnie większe niż w okresie przedwojennym.

Toteż uzyskane efekty były znaczne. W roku szkolnym 1960/61 na ogólną liczbę 10.604 uczniów przypadało 299 izb lekcyjnych. Na 1 izbę lekcyjną przypadało 35 uczniów, zaś w roku 1949/50 – 46, czyli nastąpił spadek. Trzeba stwierdzić, że mimo tak znacznych rozmiarów budownictwa szkolnego, potrzeby lokalowe w szkolnictwie podstawowym były w dalszym ciągu duże.

Aby zapewnić miejsce w szkole podstawowej szybko wzrastającej liczbie uczniów i nie dopuścić do pogorszenia warunków pracy szkoły, starano się mobilizować społeczeństwo do gromadzenia środków na budownictwo szkolne.

Dobrowolny wkład społeczeństwa w tę akcję wyrażał się w świadczeniach pieniężnych, robociznie i świadczeniach w naturze (materiały budowlane). Rezultatem tej akcji było wybudowanie ponad 58 nowych izb szkolnych.

Ostatnim okresem w historii szkolnictwa podstawowego i średniego to lata 1961/62 – 1968/69. Jest to okres zmian jakościowych w szkolnictwie ogólnokształcącym. Źródłem ich były tzw. przemiany październikowe w naszym kraju. Po tych wydarzeniach w roku 1956 rozpoczęła się ożywiona dyskusja nad reformą naszego szkolnictwa. Inicjatywa należała do ZNP. W maju 1957 roku odbył się w Warszawie zjazd oświatowy tej organizacji, na którym dyskutowana była sprawa zmian ustrojowych szkolnictwa, jak i gruntowych reform programowych.

Istotnym dla naszego szkolnictwa wydarzeniem było VII Plenum KC PZPR w całości poświęcone sprawom szkolnictwa i oświaty, kształcenia i wychowania młodzieży.

Głównym czynnikiem, który skłonił partię i władze państwowe do podjęcia decyzji o reformie, był szybki rozwój społeczno-ekonomiczny kraju oraz postępu nauki i techniki. Spośród szeregu propozycji wybrany został wariant najbardziej realny z punktu widzenia naszych możliwości kadrowych i materialnych.

Reforma miała polegać na:

- zmianach ustrojowych szkolnictwa - 8-letnia szkoła podstawowa,
- zmianach w treściach programowych: reforma dotychczasowej treści, wprowadzenie nowych, unowocześnienia, nacisk na przedmioty matematyczno-przyrodnicze oraz wychowanie techniczne,
- zmiana w metodach pracy szkoły: akcent na metody rozwijające samodzielność myślenia, metody oparte na działaniu.

Wytyczne zawarte w uchwale VII Plenum KC PZPR znalazły swój wyraz w "ustawie o rozwoju oświaty i wychowania", uchwalonej przez Sejm PRL w dniu 15 lipca 1961 roku.

Przygotowania do wprowadzenia reformy szkolnej w naszym powiecie rozpoczęto stosowanie do zarządzania Min. Oświaty już w roku 1961/62, opracowaniem projektu sieci szkół 8-klasowych. Sieć szkół 8-klasowych, w myśl tych wytycznych, winna była bazować na dotychczasowej szkole 7-klasowej i posiadać dwa poziomy organizacyjne:

1. szkoły pełne, realizujące program klas I-VIII,
2. szkoły niepełne, realizujące program klas I-VI.

Wg tych wytycznych, opracowana przez Wydział oświaty Prezydium PRN w Kolbuszowej, sieć szkół 8-klasowych w powiecie przekonsultowana została z zainteresowanymi czynnikami społeczno-politycznymi powiatu, a następnie uzgodniona z KOS i zatwierdzona przez PRN w Kolbuszowej w dniu 26.01.1962 roku.

Uchwała ta przewidywała 58 szkół 8-klasowych, przejściowo 2 szkoły o 3 nauczycielach z klasami I-IV w Hucie i Trześni i 10 szkół o 1 nauczycielu z klasami I-IV w Dąbrówce, Osiej Górze, Zembrzy, Toporowie, Zapolu, Kłapówce, Rusinowie, Świerczowie, Leszczach i Hucinie Przedborskiej. Przystępując w kwietniu 1966 roku do ostatecznego opracowania projektów organizacji szkół 8-klasowych, ustalono ogólną ich liczbę na 60.

W wyniku realizacji planu inwestycyjnego na lata 1961-1965, 1966-1970 popartego czynami społecznymi

1. wybudowano 3 pomniki – Domatków, Turza, Kolbuszowa Dolna,
2. rozbudowano (Mazury, Przedbórz, filia szkoły Trzeboś Dolna, filia szkoły Cmolas – Płazówka – nowy budynek).

W roku szkolnym 1966/67 oddano do użytku nowe budynki szkolne (Bukowiec, Widełka, Korczowiska, Trzeboś, Podlasie, Kolbuszowa). Wybudowano 2 nowe izby w Kosowach, pracownie – organizowano!

Trudne warunki lokalowe posiadały szkoły: Kupno, Zarębki, Nienadówka nr 2, Staniszewskie i Spie – świetlice wiejskie (28 izb wynajętych) 1966/67.

Równocześnie do starań o zabezpieczenie warunków lokalowych dla szkół 8-klasowych dostosowano politykę kadrową (zmiana programów, konieczność kształcenia).

Do roku 1962 podejmowanie studiów dodatkowych przez nauczycieli było dobrowolne wg osobistych zainteresowań nauczycieli.

Z chwila wydania ustawy kształcenie ukierunkowano!

Nauczycielstwo naszego powiatu chętnie w tym okresie podjęło doksztalcanie się na zaocznych SN we wszystkich kierunkach.

W okresie wprowadzenia reformy szkolnej nastąpił wzrost szkół do 72 (Trzeboś nr 3, Cmolas nr 2).

W roku 1967/68 podjęło pracę w kl. VII 764 uczniów.

Rozwija się szkolnictwo dla pracujących.

Najbardziej sprzyjające warunki i najpiękniejszy rozwój w Polsce Ludowej osiągnęło szkolnictwo na wsi: przed młodzieżą wiejską otworzyły się szeroko drzwi do szkół wszystkich typów i stopni.

## Ziemia Kolbuszowska w poezji Jana Bolesława Ożoga

“Błogosławiony kosz wiklinowy  
ubogie żytko, licha tatarka,  
i złote piaski pól Kolbuszowy  
i rozżalona w nocy fujarka”.

(J. M. Ożóg:  
“U krewnych w Kolbuszowskiem”)

### 1

Jan Bolesław Ożóg wyszedł jako poeta ze szkoły autentystów, której był wytwórcą. Autentyzm w okresie naszego dwudziestolecia międzywojennego należał do najbardziej ruchliwych kierunków poetyckich.

Autentyczność tworzyli grupę poetów, którzy byli mocno związani z naszą wsią i ze środowiskiem wiejskim, a którzy w wierszach swych chwalili przejaw życia na wsi, podkreślając jego sprawy codzienne, drobne i małe.

J. B. Ożóg urodził się w Nienadówce, w powiecie kolbuszowskim, w rodzinie biednego chłopca, Jakuba Ożoga i jego żony Marii Zdeb.

W utworze pt. “Ścigani”<sup>1/</sup> na str. 16 poeta sam mówi: “U ciotki paść musiałem krowy od świtu do nocy, a ojciec i matka chodzili na wyrobek do bogaczy. Nędza z biedą”.

“Tak było”

Jeśli pochodzenie społeczne i środowisko w ogromnej mierze wpływają na charakter twórczości, to u Ożoga w sposób bardzo wyraźny i widoczny na twórczość wpłynęła wieś kolbuszowska. Ożóg stał się dlatego (i jest po dziś dzień) poetą sławiącym wieś.

W wierszu pt. “Elegia Janickiego”, poświęconym jego pamięci w czterechsetną rocznicę śmierci, nie przypadkiem chyba nawiązuje do poezji pierwszego naszego “chłopskiego poety”, Klemensa Janickiego, genialnego chłopca ze wsi Januszkowo:

”Lecz nigdzie tyle niw i łąk,  
i smętków tyle i sztandarów,  
i takiej Polski w stogach siana”,  
ile  
“w małej grudce świata tego:  
w wierszach Klemensa Janickiego”.

Wiersz swój kończy wiele mówiącą apostrofą:

“Ożyw mię, glebo Januszkowa,  
prowadź młodości honorowa,

niech mię twa wiara zachowa”.

I odkąd “gleba Januszkowa”, wieś, jej niwy, lasy, łąki i smętek, odkąd “Polska w stogach siana” stanie się jednym z głównych tematów jego wierszy.

## 2

Urodziny w Nienadówce, w powiecie kolbuszowskim, Jan Bolesław Ożóg ukochał jej proste niewykwintne piękno, jej łąki i lasy, moczary i wygony, jej kręte rzeczki i miedze, poletka i piachy, jej krajobraz “kiedy to” szezyszczą spalone skwerem żyto, dzwoni ciężkim złotem słoma “kiedy to” ponad łąkami, ponad stajem kartofli, ponad buraczyskami i łąkami faluje spiekota, a tam, gdzie się pojawiają pierwsze kopy, siedzące na chochołach sójki, turkawki i wróble rozwłóczą gdzieś daleko w pola smętek nadchodzącej w pełni zgiełku i gwaru, “kiedy to” wieś już, jak co roku o tej porze, pełne zgiełku i gwaru, „kiedy to” suchy pył drogi kurzy płoty, kapliczki i krzyże przydrożne, stare, drewniane, zmurszałe od starości, kiedy to “nici babiego lata snują się”, a “w pogodzie szaro-złotej od żółknących liści” przemykają “wysoko wiatrem gnane ważki”, a prócz nich “to jeszcze jakiś ostatni bielinek szmyrgnie między drzewami”.

A “czego nie ma na tych grządkach – kwiaty różnego koloru: czerwone, różowe, żółte, białe, nawet fioletowe: kwiaty różnego kształtu: kwiaty jak woli jęzor, kwiaty biskupi pantofelek: wszystkie pachną, wyciągają szyje znad falban liści i patrzą ku górze, ku słońcu, które – o tak – jest też nie byle jakim strojnisiem i wkłada na siebie sukienkę raz lazurową, to znowu cynowożółtą albo jabłkozieloną, zależnie od pory dnia”<sup>2/</sup>.

Poeta ukochał tej ziemi proste, codzienne, szare sprawy, życie jej ludu, jej chłopą prostego jak ona sama, ukochała swą najbliższą rodzinę, krewnych i przyjaciół.

Ta miłość ziemi rodzinnej szła za nim od najwcześniejszych lat, przez czas gimnazjalne w Rzeszowie, w okresie pobytu w Przemyślu, w czasie okupacji, towarzyszyła mu ona w partyzantce, jest z nim i idzie przez całe życie, zawsze i wszędzie, w domu ojców i w dalekim świecie.

To ukochanie powędrowało za nim i do Krakowa.

Kiedy przypadkowo, mimo swej woli, zbłądził do przemyskiej katedralnej fary jako kleryk, tęsknił za wsią, za przyrodą swojską, za “ludźmi wsioskimi”.

Tam to razu pewnego znalazł się w seminaryjnym ogrodzie.

“Ścieżynę omotały gałęzie ciemniutkiej grabinki. Piękne to były drzewa. Można było w ich cieniu bez końca... Jaka cisza... I ten na gałązkach zielonkawych krzyk wróbli i makolągów. W każdej kropli rosy na listkach, które go trącały po oczach, to, co widział dokoła było wyrazem niewypowiedzianej przyjaźni. Każdy wróbel zaćwierkał mu o porzuceniu murów... Przypadł od jednego drzewa do drugiego i czepiał się ich nieprzytomny z tęsknoty czy żalu... Podczas łagodnego powiewu wiatru, gdy myśli te opanował, zrozumiał słodkie i dobroczynne Towarzystwo Przyrody”<sup>3/</sup>

I już żał wtedy chciał to piękno przyrody wyrazić i utrwalić.  
I już wtedy jego talent poetycki dopominał się wypowiedzenia:



“Wspomnienia nabierały na muzyce i poezji, rosły, wołały o życie, pamięć, utrwalenie<sup>4/</sup>.”

Jakie to miewał obrazy, co go wzruszało i co dopominało się “o życie” pamięć, utrwalenie<sup>4/</sup>. Czy jakieś wielkie sprawy, czy jakieś bohaterskie epopeje.

Nie.

Wzruszeń dostarczyły mu właśnie sprawy małe, drobne, te które widział i przeżywał na ziemi rodzimej, na wsi:

“Nawiedzały go obrazy dawno zapomniane, drobnostki: brzoza kiedyś widziana na pastwisku we wsi, drobny jaskier, łąki maku w którąś noc na zapłociu u ojca”<sup>5/</sup>

I te “drobnostki” staną się tematem jego wierszy, a Ożóg stanie się odtąd piewą wiejskiej swojszczyzny, jej lirykiem, u którego można się dopatrzeć analogii z Lenartowiczem i Syrokomlą, pierwszym zwanym “lirykiem mazowieckim”, a drugim ocenianym jako “liryk litewski”.

Stanie się J. B. Ożóg lirykiem ziemi kolbuszowskiej, “lirykiem kolbuszowskim”, którego liryka stała się składowym elementem liryki ogólnonarodowej.

### 3

Liryka kolbuszowska Ożoga obejmuje swoim tematycznym zasięgiem wiele spraw, którymi są: przyroda, życie wsi i chłopów, rodzina poety, krewni i znajomi, walki wyzwolenicze kolbuszowskich chłopów i wreszcie marzenia autora o lepszej i piękniejszej przyszłości dla ziemi kolbuszowskiej.

J. B. Ożóg jest epikiem i lirykiem ziemi rodzinnej i jej przyrody, z którymi wiążą go ściśle węzły.

W wierszu pt. “Co to jest ziemia” snuje poeta refleksje na temat ziemi: to nie tylko “gleba”, “sakwa ziarna”, “komora chleba”, “konopie i kapusta”, rzepa, buraki pastewne” - ale i “usta piwonii”, to nie tylko “piasek, krzem, próchnica, glina itd.” - ale i “żyto i mleko i krynica czysta”, ale i “słoneczniki i niedziela”, ale i “powrót z wiecu”, ziemia to:

“..... osobliwa chemia  
siła,  
z której i chleb  
i wieś spokojna,  
człowieczy ból i wielka wojna”

Ziemia dlań to na ogół niby “drobnostki”, lecz jest ona również tym, czym duch ciała poety”. Stąd w wierszach jego to cielesne i materialne odczucie ziemi i przyrody: stąd ten duchowy zachwyty na jej pięknem, stąd to odczuwanie jej bliskości i jej przyjaźni oraz stosunek do niej serdeczny, jak do drogiego człowieka i stąd tak częsta u naszego poety jej personifikacja i animizacja.

Czyż nie piękne są takie obrazy przyrody:

“Pod wieczór w ciche zagajniki  
wiatr trąca jak w dźwięczący kielich”  
(“U czasokresu”)

lub

“Już wierzba swe włosy moczy  
nad wodą i streżogę tkliwie  
całuje w zadumie oczy”.  
(“Już wierzba swe siwe włosy moczy”)

albo

“Zielony cień znów legł na śniegu  
i srebrną osą dzwoni mróz”.  
(“Sielanka śnieżna”)

lub

“U okna w końcu miłość. Usiadła para trzmieli  
i za słoneczny promyk przyniesie krople miodu”  
(“Dwór w Przewrotnem”)

albo

“A tam zielona na malinach  
jodelka wsparta westchnie w śnie”  
(“Z wycieczki w las”)

Ten zachwyt nad pięknem przyrody, zrodzony z jej ukochania, wystąpi bardzo wyraziście w dwu innych wierszach, a to w “Urodzie życia” i “Lilii polnej”.

Poeta odtwarza przyrodę na wzór człowieka, daje jej ludzki wygląd i ludzkie uczucia, używotnia ją i uczłowicza, zaznaczając tym swoją postawę emocjonalną wobec niej, swoje odczucie jej bliskości i przyjaźni.

Współczuje biednej, samotnej, starej gruszy, jak niegdyś J. Kasprówic limbie “zwalonej wiewem burzy”:

Suche gałęzie – plucha dola -  
na wichrze rozmierzwione kudły -  
garbata, krzywa i wychudła,  
z kawkami i krukami – w polu.

“Świecą nad szyi strupy, wole -  
jak lampki, u pni kłaki rude,  
a za pazuchą gduli strzęp.  
Ktoś rzucił na nią zmarzłą grudą -  
i teraz cieknie krew po korze”.  
(“Grusza”)

W innym miejscu boleje nad cierpieniem ścinanego lasu:

“Co dnia, co dnia topór tnie,  
piła co dnia bór chroboce,  
jęczą dęby, klaszczą kloce -  
lesie, lesie, nie daj się.  
-----  
Wzięli mleko białych brzóz.  
Kapią w mech łzy leśnych fiołków”.  
(“Kontyngent lasa”)

Bieduje nad ziemią mówiąc:

“Srebrna, srebrna matko – ziemi starowino,  
obarczona tobołkami martwych wzgórz”.  
(“Westchnienie”)

Żegna się z przyrodą, odchodząc od niej w czas wojenny do partyzantki kolbuszowskiej w grupie  
“Burza”<sup>6/</sup>.

„... Oj, sady, sady złotogrzywe.  
Żegnam, żegnam was zamglonym okiem,  
gdy, niby kleryk, nów bledziuchny  
powstanie z klęczek nad potokiem.

-----  
Zostańcie miłe mi na wieki  
i dokąd żyję, dokąd idę -  
i poprzez wojny kres daleki”.  
(“Już wierzba siwe włosy moczy”)

W swej liryce zapomniał poeta o “puszczańskich” drzewach, czytając wiersz pt. “Północne drzewa”, przypominamy sobie opisy drzew w puszczy z “Pana Tadeusza” Mickiewicza: takie są one plastyczne i piękne, jak u naszego wielkiego Poety.

Oto:

“Te topole ptakom wskazują gdzie północ,  
a te brzozy, te brzozy, mój miły,  
a te brzozy w jezior kolana moczyły,  
a te warkocze złote na dnie czółna”.

A buki i jodły z łąk i mokrych tataraków w “stare pieśni wiodą”, lipy “od miodu zatęchłe i wina pną się z piasków”, a sosny “z bluszczami i woskiem na nogach chmielem pachną rozmarynem”.

4

J. B. Ożóg jest również epikiem i lirykiem wsi kolbuszowskiej, jej chłopą, swej rodziny najbliższej, krewnych i ludzi “puszczańskich”.

Obrazy wsi kolbuszowskiej raz są pełne wiary w siłę i moc życia, to znowu tchną pesymizmem. Weźmy dla przykładu dwa wiesz o przeciwstawnej treści i różnorodnym wydźwięku ideowym: jeden pt. “Żniwem i młodym” i drugim pt. “Pijawki”.

W pierwszym jest piękna, nastrojowa, księżycowa noc, “tchnie lubin” i trojak, szemrzy potok, a w nim w kąpielu sześć dziewcz jako symbol witalnej radości, przez nie właśnie wyśpiewanej, wiersz kończy optymistyczna pointa:

“Błogosławiona życie, siła twa i moc”.

W drugim jest obraz jesieni – chude domy, ziąb i deszcz, zima, trumna już:

“Idzie dola – nuda plucha,  
stara nędza zawierucha,  
idzie, wiesz się u skobli,  
wedle pola, wedle grobli,

a na polu chory chłop,  
stary mór, zajęczy trop”.

Takich w pesymistycznym nastroju obrazów jest jednak w poezji Ożoga niewiele, przeważają natomiast wiersze o nastroju optymistycznym.

Ziemia kolbuszowska to nie tylko pola i łąki, lasy i dąbrowy, ale to także rodzina poety, krewni, znajomi i ludzie typowi dla tej ziemi. Jest sporo wierszy zatem (i utworów prozaicznych) o przewadze pierwiastków egzotycznych i autobiograficznych. Do wierszy takich należą: “Marysia”, “Kasia”, “Posłuszeństwo”, “Płacz starej siostry”, “Zapis”, “Sielanka śnieżna”, “Ballada o talerzyku”, “Ojcowizna”, “U ojca i matki”, “Powiat Kolbuszowa”, “Z przedednia”, “Anegdota wiejskie i inne”, a z utworów prozaicznych o cechach podobnych wymienić należy dzieła: “Ścigani”, “Odstępca”, “Kula”.

Zacznijmy od “Marysi” i “Kasi”, wierszy związanych z czasami okupacji.

Marysia to dziewczeczka pełna życia, ruchliwa, wszędobylska, wieczorem ma tyle siły, by:

“... i pacierz ofiarować za ojczysty kraj,  
białą różą nakarmić jeszcze jeden grób”  
 (“Marysia”)

Kasia, o której rozmyśla poeta w leśnej partyzantce, siedzi “sobie u okienka, a jej suknia wesóło ulata”.

Jest też typowa dla ziemi kolbuszowskiej “lesiarka”, chodząca z siekierą po leśnych ścieżkach, by zbierać chrust, jagody i grzyby.

W “Sielance śnieżnej” autor przypomina sobie czternastoletnią dziewczynkę.

“Dwie gwiazdki u rzęs tobie już  
czternastej małej wiosny strzegą”.

Poeta uczy się na pamięć jej “ust i rączki opowiadać”, przypomina sobie jej drobne nogi.

A tu tymczasem:

“... dokąd tak tą wojną iść”...  
Z naganem czekam umartwiony -  
i niech cię dojdzie cały list  
w śniegu ścigany i tropiony”.

Egzotyzm poety widzimy w jego lirykach autobiograficznych, w których mówi o sobie, najbliższych i najdroższych członkach rodziny.

Jest więc liryk – tren poświęcony “pamięci dziada Antoniego”, pt. “Posłuszeństwo”, przyjechał na jego pogrzeb, by oddać mu hołd jako zmarłemu i przeżywać “pokój śmierci, która go wymiotła”.

Jest “Płacz najstarszej siostry”, która nosiła go dzieckiem na rękę, a teraz płacze na weselu brata, któremu “gra u wrót muzyka”.

Jest i “Zapis przedślubny”:

“Kubek brzozowej siwuchy,  
plaster trzmieli u winogrodu  
i zorza z malin i gradu

w wasążku z liścia łopuchu”.

Jest i “córeczka maleńka”, o której poeta marzy w “Balladzie o talerzyku”.

To wszystko ojcowizna poety, piękna, ukochana, swojska: ręce u wrót założył dąb, dynia pod gankiem, u wozu koń, klomb, za klombem buda i pies “Bosy”, a nad nimi świr drozda, świerszcz i mięta, do słonka z drabin strzela groch, pomiędzy płotem ogórek mały jak jaszczurka, wieprzek półroczny ryje dół:

“Całowałbym najlichszą piędź  
tej ziemi strojnej w żytnie piórka:  
włości swoją, darowaną część”.  
 (“Ojcowizna”)

Z tej to “ojcowizny” w r. 1933, “tędy właśnie do swobody” ruszyli kolbuszowscy chłopci. Pamięci tych znanych zajęć w Rzeszowskim, pamięci tych chłopów z Kolbuszowszczyzny poświęca poeta wiersz pt. “Z przedednia”. Krytycznie ocenia ówczesną Polskę, gdzie:

“Z rozpusty gna Rzeczpospolita,  
policjant, radca, szef”.

I z rewolucyjnym buntem, gniewem i oburzeniem, godnym Broniewskiego stwierdza, że Polska ówczesna to:

“Ziemia kułaków – obszarników”  
“Na szosie hełmy, cień marszałka”  
“Pacyfikacja. Bagnet. Pałka  
I krew”.

Tutaj:

“W tę noc rakszawscy tkacze  
na rozkaz idą w bój.

Przez Trzeboś i Medynię bladą  
majowy świt się chyli z dróg  
i pędzi na kształt chmury gradu  
zdyszany tupot nóg.

Do walki...”

Wiele się zmieniło na lepsze w “puszczańskiej okolicy”. Ale jest ona mimo to jeszcze biedna, słabo uprzemysłowiona, pozbawiona bogactw mineralnych, a stąd i większego przemysłu.

Poeta marzy o lepszej przyszłości dla swej kolbuszowskiej ziemi; chciałby on widzieć dobrobyt i postęp na tej ziemi, żeby było “bielej i jaśniej”.

Przepiękny wiersz poświęca tym, którzy na jego ziemi rodzimej szerzą oświatę – nauczycielom; wiersz ten nosi tytuł “Nauczyciel”:

“Gdy ręce kreślą litery na tablicy,  
robi się bielej i jaśniej w puszczańskiej okolicy”.

Nauczyciel “puszczański” ręce ma pełne roboty, bo to i kurs dla analfabetów w świetlicy, a tu znowu parada, a tym jeszcze elementarz.

A on:

“Kował dusz wyzięble żelazo łapie w kleszcze”.

Zgarbiony, pochylony, w podniszczonej kurtce, w szarym palcie i w starych kaloszach przemierza piaszczysty teren “puszczańskiej”, niosąc wszędzie “oświaty kaganiec”.

“Leci w świat krzyk prze okna społecznych młodych gołębi,  
a on się cieszy, po prostu, po prostu i po ludzku, do gołębi”.

Poeta rozumie potęgę wiedzy, mówiąc w swym wierszu pt. “Studentom nowych szkół akademickich” z r. 1953<sup>7/</sup>, że:

“... szkoła jest pełna skrzynia  
z owocem z najpiękniejszych krajów.  
-----

Bo wiedza – wino to w Helladzie  
i w Anglii jabłko to Newtona,  
sady Darwina i Herona,  
Pawłowa Krym. Krym w winogradzie”.

Marzy poeta o tym, że kiedyś “ojcom snopowiązałki zadzwonią w łany spółdzielczych pszenic” i jest pełne nadziei, iż “zamiast pastuszej fletni” usłyszy “za rok gwizd lokomotywy”, co wypowiada w wierszu pt. “U krewnych w Kolbuszowskim”.

Wyraził tu tęsknotę za kolejną aż trzech pokoleń mieszkańców Kolbuszowszczyzny. Obecnie marzenie jego się spełniło. Kolei już jest. Ale ze “snopowiązałkami” i “łanami spółdzielczych pszenic” jest niewesoło...

Nie spełniły się też marzenia o tym, że “już jutro szyby naftowe zagwizdzą tak, jak gwizdże kos”.

Miał tu na myśli szyby naftowe w Niwiskach, gdzie przeprowadzono wiercenia w poszukiwaniu ropy naftowej, ale bez rezultatów.

W ten sposób pisze Ożóg o ziemi kolbuszowskiej – poważnie, serdecznie i życzliwie oraz... pięknie.

Pisze o niej również “na wesoło” w swych “Anegdotach wiejskich”. Dla przykładu omówimy dwie z nich: “A faktury zjadły szczury” i “Na granicy dwu powiatów”.

W pierwszej krytykuje aktyw w... “Nienajdówce” (aluzje do swej wsi rodzinnej – Nienadówki), a w drugiej mówi o pewnym moście, którego nikt nie chciał naprawić.

W pierwszym wierszu surowo i dowcipnie ocenia nieuczciwych “kumotrów” i “kułaków” wyzyskujących biednych chłopów; to u nich “ustawiczne wsiąka nafta, cukier, gwoździe, mąka”; spotyka ich wreszcie zasłużony koniec, ponieważ lustrator, stwierdziwszy nadużycia, oddaje ich wszystkich pod sąd:

“Będą sobie siedzieć w mieście  
w sumie lat chyba ze dwieście”.

W drugiej anegdocie wyśmiewa nieudolność “czynników powiatowych”, które nie potrafią naprawić mostu, bo “stoi on na granicy dwu powiatów”.

Ażeby mieć możliwość oceny wartości treściowej i artystycznej tych “anegdot wiejskich”, przytoczmy tę ostatnią całość:

“Tuż za przyczółkiem Czajkową  
most zawahał się pod krową.

Rośnie na nim perz zielony  
i dziobią go kruki, wrony.

Nie przejdzie wóz podkuty  
tędy z Komorowskiej Huty.

Nie pogonisz już z przysiołka  
ani krowy, ani ciołka.

Już tu oko rok się łzawi,  
kto właściwie most naprawi.

Bo stoi ów most wśród kwiatów...  
... na granicy dwu powiatów”.

Pisał swego czasu o Kolbuszowszczyźnie wiersze J. Goslar, wspominali inni, ale tyle, tak pięknie i serdecznie jak Ożóg, nikt jeszcze nie napisał o tej ziemi, którą w swoim życiu często poeta odwiedzał i odwiedza dzisiaj:

“Powracam z czasu siana, kukulek  
i lnu – z powiatu błota, pijawek,  
cały w zapachu mleka, gomólek  
i polnych koszów pełnych truskawek.

Na łąkach jeszcze wokoło siano  
a w rękach kobiet grabie i kołki...  
w dni, kiedy jaśmin na płocie słodki,  
w miedziach kosmate uszy łopianu.

Siostry jak płatki kwiatu czereśni  
i bardzo młode, ciepłe i czyste...  
jak zdrój u dreny – i las i leśni  
pasterze. Tyle. Piękne, zaiste.

Tu, widzisz, kraj jest dojrzałych kokosów,  
i sprawa ludu, prawa na ziemi.  
Mostek pod laskiem, droga bandosów  
i spokój – owoc wiejskiej alchemii.

Chwała pijawkom, błotu, jaszczurce,  
sosnom, gdy kwitną w okna i sienie,  
storczykom, osom, chwała dwururce,  
bijącej kulą w chybkie jelenie!

Błogosławiony kosz wiklinowy,  
ubogie żytko, licha tatarka...  
i złote piaski pól Kolbuszowy,  
i rozżalona w nocy fujarka”.  
(“U krewnych w Kolbuszowskiem”)

Chcąc podsumować to, co powiedzieliśmy o J. B. Ożogu i jego twórczości, zwłaszcza poetyckiej, trzeba na wstępie stwierdzić, że chyba największą wartość poetycką i artystyczną mają te jego wiersze, które wyszedłszy z autentyzmu, opiewają wieś kolbuszowską w sposób najbardziej czytelny i komunikatywny, czyli ścisły związek zachodzi między jego impresjami poetyckimi a koniecznymi i autentycznymi wyrażeniami, obserwacjami i przeżyciami, które wyraźnie łączą się z ziemią kolbuszowską.

Wiersze te cechuje poza tym głęboki liryzm, optymizm i humanizm, wyrosły z ukochania przez autora ziemi rodzinnej.

Poeta wielbi życie, mówiąc:

“Błogosławione życie, siła twa i moc”  
 (“Żniwom i młodym”)

Cieszy się życiem i wszystkim tym, co ono człowiekowi daje, raduje się po prostu, po ludzku, do głębi, jak jego “puszczański nauczyciel”

Chce:

“obrońcą być listka pszenicy  
 i jądra w laskowym orzechu,  
 korzenia i lilii potoku”  
 (“Bilans”)

Pragnie:

„człowieka ocalić i ptaki  
 i niebo skraść jądra atom  
 i ziemię okopać głęboko”  
 („Bilans”)

Poeta postanawia:

“obrońcą być kiści jabłoni  
 i jabłka, gdy z liści się dźwiga  
 i pieśni przed ogniem zawiei”.  
 (“Bilans”)

Chce on:

“szukać omgloną źrenicą,  
 wzlatając piosenką nad światem,  
 miłości i gwiazdy nadziei”.  
 (“Bilans”)

Poezja jego pragnie być jak głos skrzypek, jak skrzypek wiejskich muzyka, chce wziąć skrzypki i grać o wszystkim, co widział, słyszał i sam głęboko przeżył – grać i śpiewać wszystkim, jak lirnik wędrowny:

“Wszystkim śpiewam,  
 wszystkich proszę – ratuj nas -  
 cieniom, drzewom,



w życiu, śmierci  
każdy czas”.  
(“Skrzypce”)

Dużo jest w życiu przeżył, wiele poznał, dużo przecierpiał, wiele zrozumiał. Nic co ludzkie nie jest mu obce:

“Cierpiałem, cieszyłem się wśród ludzi.  
Szczęście i śmierć znał próg mój niski.  
Byłem jak ptak i wilcy chudzi,  
nie miałem łyżki ani miski.

Nie obcy mi triumf, cześć zdradzona.  
W rozpacz-m szukał bram szpitali...  
i szedł jak Orfeusz do piekieł za żoną  
i rozum też mi odbierali.

Wysokie drzewo, niski korzeń.  
Znam klęski wstyd i wstyd pomylek,  
Znam dobrze gorycz upokorzeń,  
Kiedy urąga lada cham i zgniłek”.  
(“Balans”)

Ale poeta wierzy, że i jego, i jego twórczość, i piękno jego poezji zrozumie i odczuje “wiek, który idzie”.

“Być może, iż w zasługę wliczy  
szczęśliwy mi wiek, który idzie,  
że słodycz sączę z mej goryczy,  
jak z pomarańczy na Kolchidzie”.  
(“Bilans”)

Szczęście jedynie może być w ojcowiznie, w ziemi rodzinnej, a ziemia rodzinna to Nienadówka, Sokołów, Kolbuszowszczyzna, to ziemia, o której już we wrześnie mówił:

“Całowałbym najbliższą piędź  
tej ziemi strojnej w żytnie piórka:  
włość swoją, darowaną część”.

Szczęście jedynie może być w “gromadzie” i dla “gromady”. Poeta towarzyszył (i tworzy) swe wiersze dla “gromady”, bo z tej “gromady” wyszedł, bo w niej się urodził i wychował, w niej “wyrósł na poetę”.

A wyrósł w swej poezji, jak “wysokie drzewo”, ale i jak “niski korzeń jego głęboko tkwi w kolbuszowskiej “Ojcowiznie”:

“Bo czarne rzeki klęsk i zdrady  
za mną, gdy zejdę w grób, pobledną...  
i w Ojcowiznie dla gromady  
zostanie tylko szczęście jedno”.  
(“Bilans”)

## Przypisy

- 1) J.B. Ożóg: "Ścigani", Wydawnictwo Literackie, Kraków 1956, s. 151
- 2) Cytaty pochodzą z utworu J.B. Ożoga pt. "Ścigani", Wydawnictwo Literackie, Kraków 1956
- 3) J.B. Ożóg "Odstępca", Życie Literackie nr 225 z 13 V 1956.
- 4) J.B. Ożóg: jw.
- 5) J.B. Ożóg: jw.
- 6) Akcje bojowe oddziałów AK i BCh w rejonie Kolbuszowej, prowadzone w ramach akcji "Burza" od 22-30 lipca 1944 r.
- 7) Życie Literackie nr 13 z dnia 25 X 1953.

## Bibliografia

### I tekstu:

1. J.B. Ożóg: "Wyjazd wnuka" 1937
2. J.B. Ożóg: "Ogier i makolągwa" 1939
3. J.B. Ożóg: "Kraj", 1945
4. J.B. Ożóg: "Jej Wielki Wóz" 1947
5. J.B. Ożóg: "Światła planów" 1953
6. J.B. Ożóg: "Anegdoty wiejskie" 1954
7. J.B. Ożóg: "Do ładu dobrej nadziei" 1955
8. J.B. Ożóg: "Odstępca", Życie Literackie nr 225 z 13 V 1956
9. J.B. Ożóg: Życie Literackie nr 93 z 25 X 1953
10. J.B. Ożóg: Życie Literackie nr 207 z 28 I 1956
11. J.B. Ożóg: Życie Literackie nr 151 z 1956

### II pomocnicza:

1. J.B. Ożóg: "Odstępca", Życie Literackie nr 225 z 13 V 1956
2. J.B. Ożóg: "Ścigani", Wydawnictwo Literackie, Kraków 1956, s. 151
3. J. Sztandynger: "Nowe piórka" 1956
4. L. Herdegen: "Liryka Ożoga" Życie Literackie nr 89 z 27 IX 1953
5. H. Vogler: Tom "Kraj", Odrodzenie 1945
6. E. Pochron: "Kłopoty z autografią", Życie Literackie nr 239 z 19 VIII 1956

## Zabytki “Ziemi” Kolbuszowskiej

(próba zestawienia)

Kolbuszowa z Sokołowem i “ziemią” kolbuszowsko-sokołowską, w granicach obecnego kolbuszowskiego powiatu, mieszczą jeszcze sporo zabytków przyrody i działalności ludzkiej w ciągu wieków istnienia o dużej wartości dla potomnych. Zmieniał się i zmienia charakter “ziemi” - od leśnej krainy w centrum Puszczy Sandomierskiej, przez rolniczą, leśno-przemysłową, rolniczo-hodowlaną po dzisiejszą rolniczo-przemysłową i w bliskiej przyszłości przemysłowo-rolniczą. Wszystkie te etapy rozwoju pozostawiały i pozostawiają ślady w krajobrazie i wyglądzie kolbuszowsko-sokołowskiej ziemi w postaci zabytków przyrody i kultury, które stara się odnaleźć i uwiecznić Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przyrody i Kultury im J.M. Goslara.

Owe pomniki przeszłości, nim je uszkodzi czas i tempo gospodarczych przemian tych stron, trzeba zebrać i opisać – choć w przybliżeniu z zachowaniem podziału na: zabytki przyrody i krajobrazu, dawnego górnictwa i przemysłu drewnianego, puszczańskiego budownictwa (tak dworskiego, jak i ludowego, które pomieści przyszły skansen pod Kolbuszową), wreszcie martyrologii tutejszej ludności i jej ruchu oporu w czasie okupacji w II wojnie światowej. Ich zestawienie całościowe, względnie tylko jego pierwszą próbę, umożliwią i ułatwią dotychczasowe prace poszukiwawczo-rejestrujące członków Towarzystwa i rezultaty ich (nie zawsze znane ogółowi), zawarte w salach wystawowych Muzeum Regionalnego w Kolbuszowej – dziś państwowego oraz w “Biuletynach” Towarzystwa w liczbie dziesięciu do roku 1970 roczników. Zestawienie przyda się miejscowemu społeczeństwu starszemu i młodszemu (przede wszystkim), ucząc szacunku wobec przeszłości i patriotyzmu wobec najbliższej ojczyzny, a także i szerszemu ogółowi, wskazując turystyce i krajoznawstwu – w drodze do Bieszczad – nowe mało znane tereny Puszczy nad Trześnią- Łęgiem w samym środku rozległej Kotliny Sandomierskiej.

### A. Zabytki przyrody

Należą tu pozostałości – ślady historii ziemi, więc podłoża, rzeźby, dawnych wód i mikroklimatu, szaty roślinnej i świata zwierzęcego sprzed wieków, zabytki przyrody nieożywionej przyrody w postaci jej obiektów zachowanych – jej “pomników” i bardzo nielicznych, niestety, jej “rezerwatów”. Zaczniemy od śladów historii ziemi, której poświęcony osobny dział w Muzeum Regionalnym zaczęła tworzyć ostatnio sekcja geograficzno-przyrodnicza Towarzystwa pod przewodnictwem prof. Jana Skowrońskiego.

Dzieje geologiczne tych stron w ramach Kotliny Sandomierskiej odsłoniły głównie głębokie wiercenia w wielu punktach Kolbuszowszczyzny, zwłaszcza koło Kolbuszowej i Niwisk w trakcie poszukiwań ropy naftowej i gazu ziemnego u progu lat sześćdziesiątych, jak i współczesne im prace wykopaliskowe Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, zwłaszcza dra Kazimierza Moskwy z Rzeszowa (Trzęsówka) i katedry Arch. Pierwotnej Uniwersytetu Warszawskiego (Majdan Królewski, Raniszów i Poręby Dymarskie), prowadzone na skutek rezultatów powierzchniowych poszukiwań b. kierownika Wydziału Kultury PRN Macieja Skowrońskiego, z udziałem autora zestawienia i kilku członków Sekcji Archeologicznej Towarzystwa dla archeologicznego działu Muzeum. Najstarsze pokłady mezozoiku i początku trzeciorzędu dna zapadliska Kotliny Sandomierskiej, jak i warstwy osadów środkowo miocenijskiego morza ukryte są głęboko pod grubą pokrywą krakowiackich ilów, którzy wychodnie – prócz wykopów w związku z budownictwem przemysłowym i eksploatacją dla celów ceramicznego przemysłu – odnaleźć można w niektórych partiach dolin tutejszych rzek, np. Sanny w Weryni czy Przyrzywy u Rudy, jak i

utworów plejstocenu w okresie jego zlodowaceń, głównie drugiego “krakowskiego”, gdy z osadów jego moreny dennej (gliny zwałowe o grubej miąższości i piachy) uformował się główny trzon Płaskowyżu Kolbuszowsko-Sokołowskiego modelowany ostatecznie u schyłku plejstocenu i w początkach holocenu przez erozję i akumulację rzek i działanie wiatrów. Świadectwem widocznym ostatnich faz historii tej ziemi to ukształtowanie: wzniesienia, “góry”, fałdy i doliny rzek, zwłaszcza Łęgu-Trześni z dopływami czy Trzebońnicy w Niece Sokołowskiej, wydmy i stożki nasypowe, głazy narzutowe i szutrowiska, np. koło Majdanu i Krzątki, jak i same rzeki naszych stron i resztki jezior i bagien z licznymi stosunkowo torfowiskami niskimi i wysokimi opodal Zielonki i Raniżowa z Wolą.

Najwięcej przyciągają wzrok wszystkich “góry” - wyższe wzniesienia morenowe Płaskowyżu, stanowiącego przeważną część tej “ziemi” o równoleżnikowym przebiegu z ostrogami z Majdan i Krzatkę i ku dolinie Trześni-Łęgu, zwane od co najmniej początku XVI wieku: Królewskimi Górami u Widelki (s 266) i Komorowa (s 256) Złota Góra – Kurhan (s 254) nad Ostrowami, Niedźwiedzią (s 266) u Niwisk, Jelenia (s 267) u Sokołowa.

Ich rola zmieniała się bardzo w ciągu dziejów ziemi tutejszej i ludzi. Najpierw były początkiem i działem wód dorzeczy Wisły przez Trześń-Łęg i dopływy Wisłoki i Babulki oraz Sanu przez Trzebońnicę i dopływy Wisłoka (dział ten w średniowieczu stanowił część państwowej granicy między Polską i Rusią), potem oparciem dla pierwszych stanowisk człowieka w Puszczy i strażnic dla pierwocin osadnictwa, by z jego rozwojem na przełomie XV i XVI w. stać się węzłami granic dla królewszczyzn i prywatnych “państw” (stąd nazwy góra Królewska czy Sołtysia i trzy kopce z początku XVI w. u Złotej-Kurhanu), podstawą centrów tych “państw” - dworów na górach w Weryni, Przyłęku, Trzebusce, Hadykówce, Trzęsówce “na Podzamczu” czy wreszcie niedawno osnową triangulacyjnej sieci (Niedźwiedzia w Niwiskach) i bazą działań wojennych, jak w bitwach o Kolbuszową w r. 1939 i 1944 i Sokołów w lipcu 1944 roku. Dla obecnej turystyki i krajoznawstwa największe znaczenie mają “góry” Krokiew, Weryńska i u Kupna (“Kahlenberg” - Kalomberek) dla widoków szerokiej, parkowej okolicy Kolbuszowej z wieńcem Puszczy lasów wokół, a także góry w Przyłęku, Trzęsówce i Hadykówce dla ujęcia całokształtu panoramy Puszczy Sandomierskiej od wzgórz Pogórza pod Rzeszowem i Dębicą po Sandomierz.

Obok czół morenowych wzniesień Kolbuszowsko- Sokołowskiej Wierzchownicy dzieje ziemi ilustrują do dziś szerokie płaty wydm piaszczystych “Sahary” czy “Pustyni Kolbuszowskiej” u Kolbuszowej (nazwa jej przedmieścia “Piaski” z początku XVII w.) i Weryni z Kłapówką (poszły stąd miana rzeka Nil i Czerwone Morze w XVII w.), w Raniżowie nad Zygodą, w Siedlance, na Dąbrówce u Stawu Próchnisko, w Trzęsówce, w Niwiskach i Hucisku, w Płazówce i Porębach, a przede wszystkim w Kopciach, Wilczej Woli (Sudoły) i Królewskim Majdanie. One to, niszczone obecnie dla potrzeb budownictwa kopalnie piasku, przed tysiącami lat, począwszy od paleolitu niżowego u schyłku plejstocenu (Ciulak w Majdanie) ściągnęły w te strony pierwszych łowców mamutów (znaleziska ich szczątków – w Górnie, Nienadówce, w Kolbuszowej Dolnej), by służyć im i zbieraczom za miejsca pobytu i bazę łowów przez okres mezolitu (Raniżów) aż po przyjście pasterzy i pierwszych rolników w neolicie w postaci ludzi kultur ceramiki wstęgowej (Płazówka), pucharów lejowatych (Kopcie), ceramiki sznurowej (Lipnica, Werynia, Komorowska Huta, zwłaszcza Raniżów i Kopcie) i kultury trzcinieckiej (Płazówka) początków epoki brązu, którzy techniką żarową jęli wydzierać nowiny – polany pod rolnictwo i hodowlę w tworzącej się z ociepleniem klimatu z tundry pokrywie lasów zrazu szpilkowych, później liściastych i mieszanych lasoborów Puszczy, zwanej od średniowiecza Sandomierską.

Dla tych pierwszych tu gromad łowców, zbieraczy, pasterzy i rolników wszystkich okresów epoki kamiennej atrakcją raczej niż przeszkodą był trzeci ważny element dziejów tej ziemi – jej system wodny: strumienie i rzeki, jeziora i stawy, mokradła i ługi, którego nikt nie widzimy dziś w terenie, uzupełniane przez dane źródłowe od XIV wieku i przez ludowa gadkę tu. Lasowiaków “Las uocięć nas, nasa macierz woda”. Jego kręgosłupem to Trześń- Łęg, rzeka powstała w Kolbuszowskim z kilku odnóg (i Kolb. Nilu-Trześni), płynąca przez nie rozległą dolinę i żywiona po krętej drodze przez Puszcze ku Wiśle pod Sandomierzem licznymi dopływami z prawej strony, jak Zyzoga z Turzą od Raniżowa i Woli i z lewej, jak Konotop i Murynia – Proсна

z Majdańskiego, najbardziej czysta dziś z rzek w Polsce. Prócz Trześni-Łęgu z Płaskowyżu zbierały wody Jamnica z Korzeniem na północy, ku południowemu- zachodowi Tuszyma – żywiąca dziś ośrodki wypoczynkowe Cierpisz i Kamionkę, gdy z Wierchowiny u Sokołowa przez Sokołowską Niecekę w nurty Wisłoka spływała mała Trzeboś, gdy Trzebośnica “Wielka Trzeboś” łączyła je z Sanem i średniowieczną Rusią.

Rzeki zostały, choć zmieniły nazwy i mocno “zmałyły”, gorzej osuszenie Puszczy na przełomie XIX i XX wieku (brał w nim udział przyszły premier i nauczyciel wódz Władysław Sikorski) wpłynęło na dawne liczne akweny puszczańskie, znane historycznym źródłom z XV i XVI stulecia, jak stawy Wielki z Małym, Gat z Ogonkiem i Morzem Czerwonym u Kolbuszowej, Biały Ług - “Białęcyno” pod Kłapówką, Zwierzowe Jezioro u rzeki Sanny w Weryni, Czerwony Ług na Dubasie, Próchnisko - “Trzachla” u Dąbrówki – staw pod Cmolasem, staw pod Stawogórzem- Ostrowami, jezioro Wilki u Raniżowa, Jeziorka, Ług Gajerowy z Kaliniskami Wilczej Woli, Ługi Głęboki i Wielki, Chołowiany Chyb Krzątki. Ostały się często po nich tylko nazwy, jak po dawnej wielkiej faunie: żubrach – Zembrza, turach – Turza i Turka, łosiach – Osia Góra, niedźwiedziach – Niedźwiedzia Góra u Trzebosi, dąbrowach – Dąbrowa, Dąbrówka, bukach – Bukowiec, brzostach – Brzostowa Góra, lipach – zwłaszcza Lipnik, Lipnica, Lipny Borek, Lipiny, Lipie, po lasach liściastych – Ciemnołasy, Cmolasy, Czarny Las – Gozdłasy, Narty, Pstrągów, których miejsca dziś zajęły szpilkowe bory, sosnowe wyłącznie. Dlatego czas było, by – jeszcze przed akcją “Krajobrazy” - zgodnie z wymogami ochrony przyrody i zabytków i statutem Towarzystwa im. J. M. Gosłara zebrać w całość ich wykazy łącznie ze śladami przedhistorycznego człowieka, co podjął już częściowo były kierownik Wydziału Kultury PRN Maciej Skowroński w pierwszych Biuletynach Towarzystwa i w przewodniku “Kolbuszowa i okolice”, a prowadzą obecny kierownik Bronisław Kuczyński, sekretarz Pow. Zarządu Ligi Ochrony Przyrody Władysław Draus z pomocą członków Sekcji Towarzystwa.

### Rezerваты leśne

- a) “Jaźwiana Góra” w Ostrowach Baranowskich gromady Jagodnik, w leśnictwie Ostrowy, dojście z przystanków PKS w Jagodniku (ok. 3 km), w Ostrowach Tuszowskich (4 km), w Majdanie Królewskim (ok. 6 km). Rezerваты lasu mieszanego, typowego dla Sandomierskiej Puszczy o bogatym podszyciu, u wzgórza, o powierzchni prawie 4 ha i dużych walorach krajoznawczych. Wokół wielkie połacie borów dawnego królewskiego nadleśnictwa w Puszczy – Komorów i panów na zamku w Baranowie, w czasach okupacji jednej z ważnych ośrodków partyzantki. W miejscu dawnego dworu w przys. Laski “pod Lipami” stare lipy.
- b) “Buczyna w Cyrance na Płaskowyżu Kolbuszowskim”, rezerваты im. prof. dra Władysława Szafera w Przylęku Zgórskim, o 3 km od przystanku PKS w Przylęku na traktie Mielec – Kolbuszowa. Obejmuje przeszło 20 ha lasu bukowo-grabowego z kłokoczką w podszyciu, reprezentantką elementu śródziemnomorsko-pontyjskiego w polskiej florzach i wawrzynkiem wilczelyko w obfitym runie. To leśne zbiorowisko starodrzewa o przejściowym charakterze między dąbrową i bukowcem, typowe dla dawnej Puszczy (z okazami jodeł), b. własność fundacji Ossolińskich, stanowi dziś piękną wyspę wśród morza sosnowych lasów, wśród których odległą przeszłość reprezentują podległe zamkowi w Rzemieniu Papiernia, Folusz i młyny Biała, niedawna zaś wyrzutnia V1 i V2 w pobliskiej Bliźnie i w lesie Kozłówki już w mieleckim powiecie.

Niestety, już w innym powiecie mieszczą się dwa ciekawe i nieodległe rezerваты: leśny resztek Puszczy Sandomierskiej “Morgi pod Kamieniem”, jodłowego lasu starego z domieszką świerków, dębów, grabów i buków o powierzchni 40 ha na samym pograniczu powiatu (dojście z przystanków PKS w Mazurach i Korczowiskach (4-3 km) czy w Kamieniu u szosy Rzeszów – Nisko) oraz roślinny “Kołacznia” w Woli Zarczyckiej pow. Leżajsk (od Górna i Sanatorium ok. 7 km), gdzie na wydmie w lasku sosnowym znajduje się jedyne w Polsce stanowisko azalii

pontyjskiej, żółtego różanecznika, reliktu flory trzeciorzędu, najdalej wysunięte na zachód od centrum w Azji. Starania usilne autora (interpelacja w Sejmie PRL) o utworzenie dwu jeszcze leśnych rezerwatów Sandomierskiej Puszczy na terenie kolbuszowskiego powiatu: w sędziwym lasoborze dębowo-grabowym i jałowo-bukowym w Kłapówce, opodal łańcucha stawów i starej bartniczej zagrody Sudołów w Zembrzy, ze śladami obozu powstańców Zaliwskiego w r. 1833 oraz w Majdankach w lasach Krzątki i Budy Stalowskiej u Wołowej Góry, w sędziwym Borze jodłowo-świerkowym, w pobliżu stawów stalowskich, Cietrzewca i stanowiska modliszki u traktu Majdan – Stalowa Wola, zakończyły się – mimo poparcia Ministerstwa Leśnictwa – niepowodzeniem.

Istnieje za to możliwość uznania za leśne rezerваты Sandomierskiej Puszczy trzech pięknych zespołów wiekowych drzew, wtopionych idealnie w krajobraz Wierchowiny, chronionych dotąd raczej indywidualnie. Są to skupiska na niewielkiej przestrzeni po kilkunastu z górą trzystoletnich okazów jednogatunkowych: dębów w Dymarce w zakolu Trześnio-Łęgu (Przyrwy), obok zachowanych reszt XVI-wiecznej “Kuźnicy Czmołas”, potężnych sosen bartnych w rozwidleniu gościńców na Jagodnik i Trzęsówkę w Cmolasie (1 km od PKS), w pobliżu “modrzewiowego” kościoła z poł. XVII wieku, zabytku budownictwa II klasy oraz lip drobnolistnych (przy starym cisie) w bartniczej siedemnastowiecznej zagrodzie Sudołów, bartnych starostów, w Zembrzy opodal rz. Zyzogi, przysiółku Raniżowa.

### Parki zabytkowe i skupiska drzew

W granicach “Ziemi Kolbuszowsko- Sokołowskiej” istnieją resztki parków podworskich, objętych ochroną ze względu na wartość krajobrazową i przyrodniczą tych skupisk zieleni. Było tu ich sporo w przeszłości odległej i bliskiej, pięknych, czasem reprezentacyjnych tworów przyrody i człowieka. Powstały, jak i gdzie indziej w kraju, w sposób dwojaki: bardziej ciekawy przez zostawienie obok pańskiej rezydencji w plenerze puszczańskim “gotowej” partii rodzimego starodrzewu o charakterze romantycznym przy nowej części parku, bądź też przez tworzenie całości od nowa na korczowiska wedle modnej właśnie manieri, z drzew obcych przez ogrodników cudzoziemców, jak było w Kolbuszowej “na Gazonie” wokół barokowo-rokokowego pałacu ks. Lubomirskich i Sanguszków, po którym tylko ślad pozostał – na starych katastralnych mapach i w pamięci najstarszej generacji mieszkańców miast z okolicą.

Typ pierwszy podworskich parków o przewadze do dziś zachowanych rodzimych drzew, pomników Puszczy, prezentują zespoły zieleni powstałe w czasach “powrotu do natury” w oświeceniu, a zwłaszcza w romantyzmie. Są to “Pański Łan” - Lipnik w Kolbuszowej u rzeki Nilu i Czerwonego Morza, przepiękny romantyczny park w Weryni u Zwierznika i rz. Sanny, nieustępujący mu w pięknie i rozległości, podobny w Niwiskach łącznie z mniejszymi rozmiarami zespołem starodrzewu w pobliskiej Trześni u spływu dwu odnóg rz. Trześni- Łęgu (dziś Świerczówki) oraz dwa dalsze wielkie parki o mieszanym drzewostanie na dużym obszarze: wokół klasycznego pałacu w Trzęsówce z końca XVIII w., na wzgórzu w Hucie Komorowskiej pod Majdanem Królewskim już z XIX wieku, jak i niezwykle interesujący wielki zespół w Dzikowcu.

Dwa pierwsze z tych sześciu urządziła księżna Jerzowa Lubomirska, Maria Anna z hr. Hadików, Węgierka, po powrocie z Francji i Warszawy (i romansie z królem Stasiem), dla młodego małżeństwa – córki Franc. Łucji z Jerzym Tyszkiewiczem z Litwy (kolb. Białej Damy), od Starego Dworu ku granicy miasta na Nilu (pałac na Kanale spłonął w dobie Baru) i w Weryni od traktu na Leżajsk ku jezioru Zwierznik i rzece Sannie. Park w Niwiskach i mniejszy w Trześni to już dzieło Kajetana hr. Reja z Nagłowic i Przeclawia w posagowych dobrach żony Kingi ze Stadnickich – według planów Tylmana z Gameren otoczenia pałacu w Przeclawiu. Tylmanowski projekt posłużył Rejowi, nowonabywcy od Lubomirskiej i Jakubowskich Weryni, do dalszego urządzania tu parku i zespołu zieleni w Rejowcu dla przyszłego małżeństwa, córki Felicji z młodszym Jerzym Tyszkiewiczem, którzy dokończyli dzieła według instrukcji z Przeclawia dla tutejszych ogrodników, przydając do starych okazów Puszczy nowe kępy wiązów i brzoź, grabowe aleje i

drzewa obce, kasztanowce, wejmuty i platany. Między stary i nowy wcisnął się park angielski z końca XIX wieku, dzieło Zdzisława Tyszkiewicza, jako oprawa pałacu projektu architekta Karola Stryjeńskiego w stylu secesji.

Malowniczy park w Trzęsówce, jako godne i modne otoczenie nowo zbudowanego na Podzamczu klasyc. pałacu piętrowego (arch. Kubicki) i drewnianego kościoła z II połowy XVIII wieku, stworzyli nowonabywcy od Lubomirskich klucza Trzęsówki- Cmolas, "de Kuczkow" Jastrzębiec Kuczkowscy, Stanisław i Andrzej (i zarządca ich włości Józef Czechowicz) dla następców, z których Stanisław poślubił Ewę Henrykę Ankowicz, rzymską miłość Adama Mickiewicza, panią Przeclawia i Trzęsówki, gdzie poeta według tutejszej tradycji – w cieniu lip i tulipanowca pisał "Pana Tadeusza".

Geneza dwóch ostatnich z ww. sześciu parków – w Dzikowcu i Królewskim Majdanie miała przebieg całkiem inny. Obie osady, do r. 1772 (I rozbiór Polski) królewski sandomierski starostwa, przejął skarb Austrii aż po kryzys po wojnach z Napoleonem, gdy przeszły w posiadanie prywatnych właścicieli Polaków. W Dzikowcu, w byłym królewskim dworze myśliwskim, obok spichrza z przełomu XVII i XVIII wieku i grupy starych lip, dębów i wierzb Puszczy, c.k. władze umiejscowiły niemiecki zarząd sandomierskich dóbr "państwa Raniszów i Bratkowice". W r. 1833 nabyli tu klucza włości Błotnicy aż po rok 1944, zamieniając w połowie XIX wieku dąbrowę w bardziej nowoczesny park przez wprowadzenie alei centralnej i bocznych z wiązów, dębiny i grabów, sadzenie egzotyków, jak wejmuty, korkowce, platany, klony cukrowe, kasztany jadalne i figowce. W ten sposób nad rodzimą przyrodą wzięła przewagę sztuka, podobnie jak w takich samych okolicznościach, po kupnie od c.k. kamery w r. 1835 przez Dolańskich z Baranowa i Grębowa, w parku zrazu naturalnym w Hucie Komorowskiej k. Majdanu.

Z zespołu starodrzewu Puszczy wkoło królewskiego dworu – zarządu tut. huty szkła z końca XVII wieku wyrósł ogromny zespół sztucznych drzew rodzimych i aklimatyzowanych, zwłaszcza przez późniejszych właścicieli Kozłowieckich, tulipanowców i magnolii, modrzewi i daglezi.

Wobec tej przewagi sztuki nad naturą, egzotyki nad swojskością, ostatnie dwa parki, zachowane zresztą dobrze, wypada uznać za bardzo zbliżone do drugiego typu, do którego trzeba zaliczyć już – mimo o wiele starszego wieku z doby barokowego manieryzmu przełomu XVII i XVIII wieku – sztuczny "Gazon" i park wokół pałacu Lubomirskich i Sanguszków w czworoboku fos "na Kanale", choć jego twórcą był marszałek w. lit. ks. Paweł Karol Sanguszko z pomocą obcych mistrzów-ogrodników Tulipana i Kolera, może wg planów Tylmana z Gameren, choć opiewała go w swych "Rytmach" poetysa czasów saskich Elżbieta Drużbacka. Nie pozostało po nim, jak i po słynnym pałacu kolbuszowskim, pied-a-terre kolbuszowskiego meblarstwa, nic prawie prócz nikłej reszty alei lipowej na zamek (trzy lipy o obwodzie od 630-350 cm) w ul. Kolejowej do Kolbetu, dwu topól – sokor u szosy do Tarnobrzegu (po 7 m obwodu) obok starego dębu na Prebendzie (510 cm obwodu i 400 lat wieku), gdyż aleje topól włoskich od Kolbuszowej Dolnej do Hadykówki obaliły wichry i burze, a rząd olbrzymich topól polskich od Nilu po Kolbuszową Górną wycięto w roku 1970 ze względu na bezpieczeństwo komunikacji. Podobne mniejsze parki sztuczne zakłady były w Widelce na Dworzysku ks. Lubomirskich i u dworu Brunickich i Rejów, w Trzebusce Grabińskich i Sokołowie, gdzie zachowały się i okazy starodrzewia Puszczy, w Przyłęku u krzyżówki gościńców przy starym dworze Kropiwnickich, później barona Kolischera (stare lipy), w Kosowach u dworu (dziś szkoła), gdzie ocalało kilka wiekowych dębów na dawnym "Leśnictwie" Lubomirskich i Sanguszków (dwór rodu Strzeleckich, krewnych badacza Australii) na tzw. Szajtrówce w Kolbuszowej Dolnej, gdzie uchowało się kilka odwiecznych wierzb nad starym korytem Nilu i lip z alei lipowej, zlikwidowanej w XX-leciu, nie objętych dotąd ochroną, podobnie jak i w Cmolasie (zagrody Tokarzów i Ziębów) ze starymi dębami, stawami, z wyspą i resztkami dworu Bzowskich.

Los taki spotkał i romantyczny park na Lipniku u rzeki Nilu i Czerwonego Morza, wielkiej do niedawna wyspy zieleni i starodrzewu w centrum miasta, gdzie kilkanaście olbrzymich lip (stąd nazwa), jaworów, jesionów i wiązów padło w latach 1926/27 ofiarą adaptacji Lipnika na potrzeby gimnazjum w klasycystycznym dworku Tyszkiewiczów. Wojewódzki rejestr objął już tylko trzy stare wiązy, wierzbę sprzed 250 lat (460 cm obw.) i topolę nadwiślańską (475 cm obw.) u Nilu w

dziedzińcu szkoły powszechnej nr 1 i w Jordanowskim Ogródku, obok wiąz (3 m obw.), trzy topole (357, 332, 323 cm obw.), wycięte zresztą już za zgodą konserw. władz przez wzgląd na bezpieczeństwo dzieci oraz lipę wśród b. Czerwonego Morza (375 cm obw.), znaną z legendy o Białej Damie z bliskiego Starego Dworu. Zbliżone do przydworskich zespołów zielonych w tut. krajobrazie i są dotąd zespoły starodrzewu wokół kościołów "modrzewiowych", wśród których do dziś dnia zachwyca najwięcej wieniec odwiecznych lip u zabytkowej fary w Cmolasie, widny zewsząd z dala, w sąsiedztwie wspomnianych już sosen i otoczenia drewnianego kościółka Przemienienia sprzed z górą lat trzystu. Takie skupienia zieleni jeszcze nie wzięte pod ochronę przetrwały wokół kościołów (dawniej drewnianych) w Kolbuszowej, Sokołowie, Raniżowie, Królewskim Majdanie, Spiach, Niwiskach, Dzikowcu, Trzęsówce, Ostrowach, Górnio, Nienadówce, a przede wszystkim w Trzebosi. Sekundują im w krajobrazie oazy starodrzewu na cmentarzach, np. w Sokołowie, Kolbuszowej, Dzikowcu. Sadzone celowo przez człowieka zdążyły stać się – zabytkami przyrody.

### Drzewa – pomniki przyrody

Ich wyczerpujący wykaz nie został, niestety, jeszcze w całości sporządzony. Wykaz ostatni mgr. inż. Wojciecha Krzaklewskiego obejmuje (artykuł w załączeniu) 68 drzew-pomników w powiecie łącznie z parkami podworskimi. Jest ich na pewno jeszcze drugie tyle. Jako najcenniejsze wlicza dwa cisy w ogrodzie J. Bielenia w Weryni i Sudołów w Raniż. Sudołach, wiąz polny - jeden z najgrubszych w kraju (530 cm obwodu około 30 m wysokości 300 lat wieku), w Weryni w parku i tamże jesion w tym wieku (545 cm obw.), drugi na liście w Polsce, dąb najgrubszy w powiecie przy drodze Leszcze-Blizna (z górą 7 m obw., 25 wys.), chyba sześćioletni (podobny w Pietropolu Krzątki uległ zniszczeniu). Ogółem rekord ilości i wieku biją dęby: w Niwiskach, głównie w parku ok. 20 grubości od 3-6 m, w tym okaz błotnego, w Weryni około 10 też zwłaszcza w parku i w Dymarce (10), w Trześni 7 obwodu od 270-605 cm, inny przy drogach i leśnictwach, jak w Świerczowie, Brzostowej Górze, Tusz. Budach. Miejsce drugie zajmują lipy u dworów i kościołów, przeważnie trzechsetletnie, trzecie topole polskie przy traktach (stąd groźba likwidacji), jako dawne. Czwarte jesiony, piąte wiąz, też ponad lat trzysta.

Tabela nr 1

### Pomnikowe drzewa powiatu kolbuszowskiego (oprac. mgr inż. Wojciech Krzaklewski)

Lp.	Miejscowość	Rodzaje drzew							razem
		dąb	topola	jesion	lipa	wiąz	wierzba	inne	
1	Kolbuszowa	1 <sup>x/</sup>	2 <sup>x/+1</sup>		3 <sup>x/+1</sup>	4 <sup>x/</sup>	1 <sup>x/</sup>		10
2	Brzostowa Góra	2							2
3	Domatków	1							1
4	Dzikowiec – park podworski	1+2 <sup>x/</sup>		1 <sup>x/</sup>	1 <sup>x/</sup>		1		6
5	Huta Komorowska	1 <sup>x/</sup>							1
6	Kłapówka	1 <sup>x/</sup>							1
7	Leszcze	1							1
8	Niwiska – park podworski	16	1					1	18
9	Niwiska przy szosie	1			1				2
10	Przedbórz				2				2
11	Świerczów	1 <sup>x/</sup>							1
12	Trześń – zagajnik grabowy	7							7
13	Werynia – park podworski	7		2	1	1		1	12
14	Werynia przy szosie	1							1
15	Trzęsówka							1	1
Razem:		43	4	3	9	5	2	3	68

x/ - uznane za pomniki



### Stanowiska archeologiczne

1. Majdan Królewski, przysiółek Ciulak, stanowisko z okresu młodszego paleolitu i wczesnego mezolitu, odkryte w 1961 r. przez K. i M. Skowrońskich, zbadane naukowo przez mgr. K. Kozłowskiego z Uniwersytetu w Warszawie wiosną r. 1962, zwydmionych piaskach plejstocenijskiego tarasu akumulacyjnego, który przebadał w roku 1962 mgr Jan Trzeciakowski, docent z zakładu Paleolitu PAN (kilkanaście zabytków paleolitycznych, z górą 200 z mezolitu wczesnego). Liczne stanowiska w okolicy z różnych epok i kultur, o których wzmianki od r. 1897 prof. dr Wł. Demetrykiewicz, K. Majewski, M. Aleksiewicz, H. J. Eggera. Znaleźiska przy budowie wiaduktu kolei Kolbuszowa Dęba w r. 1971.
2. Poręby Dymarskie, gromada Cmolasy, stanowisko z mezolitu, ważny obiekt archeologiczny, wpisany do Rejestru Zabytków województwa A. nr 628 decyzją Woj. Konserwatora z dnia 24.12.1970 r. Na polach St. Zuby i Stefana Kosiorowskiego nr 19. Badane przez pracowników Katedry Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego obok neolit. znaleźiska w Komorowie i Hadykówce, Lipnicy, Dzikowcu, także w Woli Rusinowskiej.
3. Raniżów, bardzo ważny ośrodek archeologiczny z mezolitu i neolitu młodszej epoki kamiennej, odkryte w 1929 r. przez kier. Chodorowskiego i K. Skowrońskiego, wpisywany kilkakrotnie, badany w latach sześćdziesiątych przez mgr. Kozłowskiego i Trzeciakowskiego z Katedry Archeologii Uniwersytetu w Warszawie. Centrum bardzo licznych znaleźisk na wzgórzu nad rzeką Zyzogą i w "Laskach". Liczne Mikrolity (grociaki, skrobacze, nożyki, rycle) siekierki z krzemienia pasiastego i świeciechowskiego, żarna, ślady pracowni i osady.

Tabela nr 2

(mgr inż. W Krzaklewski)

Dęby:

Miejscowość Wieś	Bliższe określenie stanowiska	Ilość drzew	Obwód cm	Wysokość m	Wiek - lat	uwagi
<b>Dęby:</b>						
Leszcze	Zagroda Ob. Mikulskiej Anny	1	725	24	600	Przy drodze Leszcze - Blizna
Niwiska	Park i sąsiedztwo parku	16	Maks. 620 - 300	28 do 20	Od 450 - 200	Powinny zostać zabezpieczone w ramach całego parku
Trześć	Zagajnik grabowy na płu. od szosy Tuszyna - Kolbuszowa	7	Od 605 do 295	28 do 22	400 do 250	Własność prawdopodobnie PGR
Werynia	Park podworski	7	Od 500 do 350	26 do 20	350 do 250	Powinny zostać zabezpieczone w ramach parku
Brzostowa Góra	Przy leśniczówce i przy drodze wiejskiej	2	590- 400	24 - 18	450-300	Przy drodze wiejskiej Majdan – Brzostowa Góra
Domatków	Przy drodze wiejskiej	1	400	24	300	
<b>Lipy:</b>						
Kolbuszowa	Przy ulicy Zielonej w zagrodzie Ob. Deca	1	350	27	250	Ważny składnik zieleni miejskiej
Werynia	W parku podworskim	1	300	27	250	W ramach całego parku
Przedbórz	Przy zabudowaniach prywatnych	2	420-350	30- 25	250- 200	Ustalić właścicieli
<b>Topole i Jesiony</b>						

Niwiska	W sąsiedztwie parku przy stawku	1	690	30	300	Topola czarna ( <i>Populus nigra</i> )
Kolbuszowa	Przy szosie Kolbuszowa - Tarnobrzeg	1	740	30	300	Topola czarna ( <i>Populus nigra</i> )
Werynia	Park podworski	2	540-300	15-25	350- 200	Jesion wyniosły ( <i>Fraxinus excels</i> )
Trzęsówka	Park podworski	1	250	30	200	Tulipanowiec amerykański ( <i>Liliodendron tulipifera</i> )
Werynia	Park podworski	1	530	30	300	Wiąz polny ( <i>Ulmus carpinifolia</i> )

W okolicy liczne stanowiska z neolitu, jak w Zembrzy, na Stołowych Górach (legenda o śpiącym wojску). W średniowieczu baza królewskich łowów i osadnictwa.

4. Wilcza Wola – archeologiczny ośrodek o wielkim znaczeniu “przedstawiający dużą wartość dla badań nad najdawniejszymi dziejami Sandomierskiej Puszczy i Kraju” wg uzasadnienia decyzji Wojewódzkiego Konserwatora z dnia 24.12.1970 wpisu do rejestrów Zabytków A-625 i 628. Wśród wielu przysiółków gromady, obfitujących w bardzo dużą ilość znalezisk z doby mezolitu i neolitu na wydmach, wyróżniają się dwa skupiska ich, jedno u spływu Przyrwy i Zyzogi w Łęg (przysiółki Serafyny i Jaśkowe), drugie z biegiem Łęgu u spływu z nim Muryny z lewa (wydmy przys. Sudoły) prawobrzeżnej tarasie akumulacyjnej tej rzeki. Wiele wiór i wyrobów z krzemienia popielatego, woskowego i pasiastego. W Jaśkowem osady z neolitu i kultury przeworskiej, badane przez mgr. Kazimierza Moskwę (A nr 625).
5. Kopcie – wieś wieloprzysiółkowa u spływu w Trześć – Przyrwę Konotypy i Olszyny, poważny ośrodek licznych znalezisk z mezolitu i neolitu na wydmach, pracownia wyrobów z wyżej wymienionych krzemieni w dobie kultury sznurowej ceramiki. Najwięcej znalezisk w przys. Wysokoniwka, Tęcze, Rogacz, gdzie cmentarzysko kultury łużyckiej badał mgr Kazimierz Moskwa. Odkrywali obiekty w Kopciach i Wilczej Woli K. i M. Skowrońscy, jak i niemal wszystkie stanowiska na wydmach z epoki kamiennej.
6. Trzęsówka – osada kultury trzcienieckiej z wczesnej epoki brązu, obiekt bardzo rzadki i bardzo interesujący w Rzeszowszczyźnie, odkryty przez Skowrońskich, badany przez mgr. K. Moskwę w r. 1959 i 1960, na wydmy Jana Kopia (kilka jam, palenisko, naczynie tulipanowe).
7. Trzęsówka, przysiółek Jamnica – Ługi, największe w Rzeszowskiem, najciekawsze i najlepiej zbadane i opisane przez mgr. K. Moskwę stanowisko kultury łużyckiej prawosławian (małopolski Biskupin), złożone z ciałopalnego cmentarzyska (336 urn -grobow z wyposażeniem z brązu, żelaza i szkła) na Krupowej Górze i ze śladów osady łużyckiej w samej Trzęsówce. Po odkryciu przez K. i M. Skowrońskich, badane w latach 1958-1960 przez mgr. K. Moskwę z pomocą Towarzystwa im. Gosłara i Wydziału Kultury PRN w Kolbuszowej (wykopaliska w Muzeum Regionalnym) oraz w r. 1962, gdy prace objęły osadę w Trzęsówce i dwu sąsiednich wsiach Jagodnik i Ostrowy Tuszowskie na górze Dzigłowej. Obiekt przedstawia olbrzymią wartość naukową w sensie poznania zagadnień związanych z grupą tarnobrzeską (czasokresem jej i kontaktem z kulturami scytyjskimi) w ocenie mgr. K. Moskwy, który datuje go na czasy od V okresu brązu do początku okresu lateńskiego (od 900 – 300 lat [p.n.e.](#)).
8. Stanowiska z dalszych faz epoki żelaza, z okresów lateńskiego i rzymskiego, od II wieku [p.n.e.](#) do IV wieku n.e. odkryte zostały w Woli Raniżowskiej jeszcze w połowie XIX stulecia (K. Rogowski) i ostatnio (grot oszczepu), w Raniżowie (monety rzymskie), w Król. Majdanie (lampa oliwna), w Siedlance i Leszczach Widelki oraz w Wilczej Woli, przys. Jaśkowe,

nieopodal rzeki Łęgu. Najważniejszą z nich wartość dla nauki i osadnictwa Puszczy przedstawia ostatnie odkryte przez K. i M Skowrońskich, zbadane naukowo przez mgr. K. Moskwę w przysiółku Jaśkowe Wilczej Woli opodal Łęgu. Była tu osada kultury przeworskiej (grobow jamowych) okresu rzymskiego zachodnich Słowian Wenedów. Odkryta tu jama z paleniskiem i glinianą dyszą do dymarki (jedyna na terenie rzeszowskiego województwa) jest śladem początków eksploatacji tutaj złóż rudy darniowej do wytopu żelaza już w rzymskich czasach (jak to było na wielką skalę w Górach Świętokrzyskich).

Z tego okresu od II-IV wieku n.e. pochodzą stanowiska kultury przeworskiej w Trzęsówce (drugie) i w Siedlance. Są to ostatnie relikty osadnictwa prehistorycznego w ziemi kolbuszowsko – sokołowskiej, które uwidocznione zostało na mapie specjalnej w Muzeum w Kolbuszowej (opracował Maciej Skowroński), gdzie znalazła się też większość znalezisk z terenu powiatu.

Do wymienionych stanowisk najważniejszych pradziejowego osadnictwa trzeba zaliczyć jeszcze Werynię z częścią przyległą miasta Kolbuszowej, gdzie odkryto trzy większe skupiska znalezisk: na “górcie Okoniewskiego” pod Kłapówką (pracownia wyrobów z krzemienia, jak w Ciułaku Majdanu), na kulminacji “Średniego Folwarku” obok źródeł ku granicom Dzikowca (neol. toporki) i na Potokach ku Kolbuszowej, gdzie dobywano z glin zwałowych “buły” krzemienia, zwłaszcza pasiastego, dla obróbki na miejscu.

Podobnie było w terenach koło Sokołowa na wzniesieniach Górna i Trzebuski w okresie neolitu, gdzie przed I wojną i przed II znajdowano liczne narzędzia z krzemienia, jak w Nienadówce i w Turzy) nad rzadką trzciniacką siekierką z miedzi, a także w zasięgu ośrodka krzemieniarskiego w Król Majdanie na wydmach i w żwirowiskach Huty Komorowskiej (żarna, siekiery), Brzostowej Góry, Krzątki, w przys. Wilki i Furtaki i Rusinowskiej Woli, gdy wydmy gór w Niwiskach mogły być macierzą neol. znalezisk na piaszczycach Huciny po Przyłęk i Staszówkę, Nowej Wsi, Huty i Huciska.

### Zabytki techniki wodno- i leśno-przemysłowej

Ziemia kolbuszowsko- sokołowska w centrum Puszczy Sandomierskiej posiada wielką ilość stanowisk po dawnych przemysłach leśnych, zwłaszcza hutnictwie żelaza i szkła w oparciu o bogate surowce w postaci drewna, złoża rudy darniowej i piasków szklarskich i duży zespół charakterystycznych nazw miejscowych, jak Ruda, Dymarka, Piecowiska, Huta, Hucina, Hucisko, Podhucie, Kopcie, Węgliska, Miechowice, Majdan, Połaźnia, że można ją uznać za Staropolski Okręg Przemysłowy, którego kręgosłup stanowiła główna rzeka powiatu i Puszczy Trześń-Łęgu z licznymi dopływami z obu brzegów. Badania i opracowanie jego składowych części podjęli członkowie towarzystwa im. Gosłara, autor zestawienia niniejszego, który je zapoczątkował, gromadząc sporo materiału i kier. Wydziału Kultury Maciej Skowroński, które go uzupełnił i opracował w art. “Hutnictwo żelaza i szkła w Sandomierskiej Puszczy”. Uzupełnienie stanowiło w r. 1966 specjalnej ankiety dla Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej w Warszawie przez dr. Skowrońskiego “W sprawie zabytków techniki, związanej z rozwojem gospodarki wodnej w Polsce” oraz uzasadnienie jego poselskiej interpretacji w Sejmie PRL w kwestii wykorzystania bogactw mineralnych Sandomierskiej Puszczy.

Zestaw tych bardzo ciekawych stanowisk, po których w terenie – prócz nazw, tradycji ludowej i masy drobnych znalezisk – pozostały warte obejrzenia poważne relikty urządzeń w postaci stawów, potężnych grobli, pali odwiecznych z dębu w korytkach rzek, np. Trześń- Łęgu, nagromadzenie brył rudy i żelaza, odłamów ogniotrwałych “kadzi” i “donic”, kopalń -”bani” i “rudackich pudów” (ścieżek), palenisk i zwałów węgla drzewnego, otwierają – z zachowaniem chronologii – wprawdzie zabytki hutnictwa żelaza, później w czasie hutnictwa szkła i zakładów pomocniczych.

1. Dymarka, część wsi Poręby Dymarskie w gromadzie Cmolas. Na terenie przysiółka potężna

tama-grobla długa ok. 250 metrów do Płazówki, szeroka kilkanaście, z żużla, odpadki produkcji żelaza-surówki i ziemi, wzmocniona palmami, spiętrzająca wody rzeki Trześń (Przyrwy) dla potrzeb dymarek, hutniczych pieców pierwotnych, późniejszy XVI-wiecznej “kuźnicy” królewskiej raniżowskiego klucza, związanego z zamkiem w Przyszowie nad łęgiem i tamt. “kuźnicą Przyszów” od połowy XVI wieku po I rozbiór Polski. Obok grobli z przepustami dwoma resztki stawów-zbiorników, młyna z miechami i młotem Kuźnicy i Hamerni (dojście od przystanku PKS w Mechowcu lub w Lipnicy).

2. Ruda, przysiółek wsi Poręby Dymarskie gromady Cmolasz. Widoczne bardzo rozległe ślady XVI-wiecznej “Kuźnicy Czmolasz” po obu stronach rzeki Trześń- Przyrwa, zwane do dzisiaj Ruda Cmolaska (z lewej) i Ruda Mechowiecka (z prawej). Jak w Dymarce, grobla-tama grodząca rzekę z przepustem (most), ślady wielkich zbiorników wód przed tamą, starych pali dębowych, reszt młyna wodnego, kruszącego rudę, kół poruszający młot miechami, a także wodnej przystani na trawy z rudą z szerokiej okolicy (gniazda rud o dużym procencie żelaza) i wyrobami z żelaza-surówki.

Opodal wieś Mechowiec (dawniej Miechowice) o nazwie “przemysłowej” i wieś Zarębki (w r. 1459 “Poreby Małe” - Parąbki) z Dubasem, Młynami, Przewozem, Groblą na Przyrwie i “Prączką” - płuczką rudy obok dwu stawów i śladów rudnego młyna (nazwy z połowy XVII wieku). “Kuźnica, Czmolasz” w Rudzie była dziełem i własnością Gryfitów Mieleckich z Mielca, wspomniali ją od r. 1530 podzieli ich włości ze stawem Ruda, Zarudziem i lasem Rudnik. Dojazd na miejsce autobusem PKS do Rudy z przystanku Mechowiec, do Dubasu z przystanku Zarębki na trasie z Kolbuszowej do Tarnobrzega.

Oba zakłady dawne, w Dymarce i Rudzie, z którymi złączony był w XVII wieku mniejszy na rzece Sannie (dopływie Trześni- Przyrwy u Zarębek) w Weryni obok dziś szkoły (odkrycie w r. 1969), gdzie była też kopalnia rudy “Banie”, tworzyły od połowy XVI w. do I rozbioru kombinat górniczo- hutniczo- metalowy, zwany “Kuźnicą Czmolasz” (jego opis w interpelacji posła dr. K. Skowrońskiego do Rządu PRL w r. 1960). Jego ogniem podobnym też w XVI wieku Mieleckich od Tarnowskich w górnym biegu rzeki Trześń, zwanej dziś Świerczówką, była w owym czasie “Kuźnica Szczasowska” (Trzęsowska).

3. Trzesówka właściwie Świerczów, a dziś trakt Kolbuszowa-Mielec gromady Kolbuszowa Dolna. Potężna trzystumetrowej długości tama-grobla, wysoka, szeroka na kilkanaście metrów, po której biegnie wspomniany gościniec z dwoma, dziś jednym, przepustem-rzeką, resztą wielkiego zbiornika wód powyżej niej oraz dwu głębokich dawniej stanów poniżej, gdzie do niedawna widoczne były pale po dwóch młynach wodnych: na strumieniu Rudnik rudnego, na przepuście od strony miasta kuźniczego (kuźnia do dzisiaj). Związek z tą “kuźnicą Szczasowską” (Świerczowską) miały urządzenia widoczne poniżej na drugim dopływie Izdebnik od “Rud” - Izdebnika Trzęsówki, obok stawu Próchnisko oraz potężne ślady powyżej Trześni – Świerczówki, za stawami Boksów i niwy Zażoga Nowej Wsi, zwanej w początku XVIII wieku wsią Jaciska, na tereni wsi Trześń gromady Niwiska, u spływu dwu strumieni Trześni w Świerczówce (grobla, stawiska, pozostałości po młynach, chyba rudnym i kuźniczym, nazwa do dziś przysiółka Groble).
4. “Kuźnica Przewrotne” z połowy XVI wieku w obszarach przyległej do Przewrotnego osady królewskiej Raniżów, w przysiółkach obecnych Zembrza i Wilki (dostęp od przystanku PKS Raniżów lub Pogwizdów). Kombinacjon górniczo- hutniczo- metalowy Staropolskiego Okręgu Przemysłowego w centrum Puszczy Sandomierskiej, własność królów, względnie sandomierskich starostów aż po I rozbiór Polski. Główną pozostałością po “kuźnicy” grobla – tama długość około 300 m, szerokości do 10 m, z żużla, szlaki i kamieni z ziemią, na rzece Zyzoga w Zembrzy poniżej spływu w nią strumieni od Widelki, Kłapówki i Przewrotnego, ze śladami przepustów, stawiska i młyna rudnego z kuźnią. Podobne urządzenia znajdują się w przysiółku Plachówka – Wilki na rzece Młynówce z Gadką z wielkim stawem zamkniętym

groblą (dziś lasek olszyn po spłynięciu stawu przed kilkunastu laty). To o niej pewnie mowa w r. 1614 w “Rewizji Puszczy” u Raniżowa “pan Wójcicki nową Rudę zasadził Kwacz nazwaną”. Z “kuźnicą Przewrotne” w granicach Raniżowa pozostawały chyba w związku mniejsze dymarki w Weryni pobliskiej w górnym biegu Sanny obok “Bani” (warstwy rudy darniowej) oraz w byłej wsi królewskiej Widełki.

5. Dymarka – przysiółek wsi Widełka, gromady Kupno, na pograniczu z wsią Poręby Kupieńskie u źródeł rzeki Tuszmy (dojście od przystanku PKS w Widełce lub Kupnie) w lesie Dymarka, mniej zachowane ślady urządzeń hutnictwa żelaza – groblą, stawiska, kawały rudy i żużłu. Niewykluczony związek tego obiektu z XVII wiekiem z “kuźnicami” wzdłuż tej samej rzeki Tuszmy: Borek (Ruda) Kuźników - Bajora i Barczyki w I połowie XVI wieku, potem król. miasta Ropczyce, Żdźary ropczyskiego starostwa w II połowie tego wieku (ślady u turyst. ośrodka w Kamionce) czy w Ociece pobliskiej Tarnowskich, pierwszego w czasie “zagłębia” hutnictwa żelaza na Tuszmy przed drugim, młodszym o kilka dziesiątków lat “zagłębiem” nad rzeką Trześń- Łęg, w środku Puszczy Sandomierskiej. Współistniały tu i zakłady hutnictwa szkła czynne w ziemi tutejszej w oparciu o lasy, wody i szklarskie piaski – Huty, Huciny, Huciska.
6. Miejsce po najstarszej hucie szkła – dziś bez nazwy nawet – leży w obrębie części król. wsi Widełki, zwanej Dworzysko, na pograniczu z Przewrotem. Są tam widoczne jeszcze wśród łąk ślady urządzeń potrzebnych do produkcji szkła, więc stawów płuczki, rowów i wałów, cegły budynków i pieca hutniczego, odłamów ogniotrwałych mis i donic na szkło płynne na tzw. “Piecowisku”, a także bryły żużla i lzy szklane wśród odpadów. Znaleziony tu gar z groszami i półgroszkami z czasów króla Zygmunta Augusta pozwala uznać połowę XVI wieku za początek tej zapomnianej huty, dla której potaż z popiołów drzewnych dostarczyły potażnie, zwane majdanami, w przysiółkach Majdan u Małej Widełki i Majdan królewskiej wsi Kupno, piasków Królewska Góra (dziś tu filia “Kolbetu”) i góry Raniżowa, gdy sokołowskie Góry Jelenie i przys. Trzebosi, Trzebuski, Wólki Majdany obsugiwały drugą szklaną hutę z XVI wieku w Hucisku koło Przewrotnego (dojście do hut Dworzysko i Hucisko od przystanku PKS Przewrotne).
7. Hucisko na terenie wsi tej nazwy, gromady Niwiska – miejsce i pozostałości po wielkiej hucie szkła w pobliżu górnego biegu dwóch rzeczek: Trześń (ku Kolbuszowej) i Trześnik (ku wsi Trześń), zwanej w r. 1641 “Stara Uta” z osadą hutników “Wypychów” lub “Hucisko, czyli Wypychów” w połowie XVII wieku (dojście od przystanku PKS w Zapolu – Przedborzu czy Niwiskach). Ślady grobel, rowów wśród stawów płuczki, kawały stągwi i szlaki. Początki huty i całego kombinatu produkcji szkła na użytek pałaców i zamków w okolicy (Łańcut, Rzemień, Kolbuszowa) dali Lubomirscy w I połowie XVII wieku jako starostwie sandomierscy w tut. kluczu królewszczyzn. Szczyt jej produkcji, przed i po czasach “potopu” Szwedów, była czynna i w XVIII i w I połowie XIX wieku do jej pożaru.
8. Huta Przedborska – w obszarze wsi tej nazwy, gromady Przedbórz, na gruntach ob. Orzecha i Depy u granic wsi Leszcze (dojście do przystanku PKS w Przedborzu), obok źródeł rzeki Trześń, pozostałości po hucie szkła dużych rozmiarów (gruzy, staw, studnie, fragmenty naczyń i buł hartglasu). Według tradycji ludowej dostarczyła ta huta, znana z w r. 1644, zwana później od bliskości Przedborza Przedborską, bardzo dobre szkło dla zamku w Łańcucie Lubomierskich i pałacu ich w Kolbuszowej, w połowie XIX wieku nieczynna, miejsce jej zajął dworek Bystrzonowskich.
9. Huta Niwiska w terenie wsi i gromady Niwiska, “Stara” i “Nowa”, obok przysiółek hutników o nazwiskach czeskich, zw. Podhucie (dojście od przystanku PKS w Niwiskach u Dworu). Stara Huta bliżej Huciska, opodal rzeki Trześnik, twór sandomierskich starostów Lubomirskich z połowy XVII wieku, czynna była prawie dwa stulecia, przechodząc z Niwiskami, od których

wzięła nazwę Huta Niwiska, od nich do Stadnickich, Rejów, wreszcie pod koniec XVIII wieku w ręce Hupków z Czech, którzy przestarzałą i opuszczoną zlikwidowali, przenosząc ją pod górę Niedźwiedzią na teren dziś przysiółka Podhucie (w pobliżu szkoły), jako Nową Hutę, dokąd z Czech sprowadzili specjalistów. Tu w r. 1851, przed nowym po r. 1846 zrywem wolnościowym, jego organizator Julian Maciej Goslar, poeta-rewolucjonista, zamówił u zarządcy L. Skąpskiego, swego szwagra “bąby szklane”, co stało się przyczyną wydania przez najwyższy sąd Austrii wyroku śmierci na Goslara i czasowego zamknięcia huty. Wznowiona staraniem Hupków z czeskim zarządem (Macender) produkowała wyroby prawie po I wojnę światową, łącznie z hutą Sokole w Białym Dworze. Rozebrane budynki – po likwidacji – i naczynia, stągwie, donice na szkliwo zakupił budowniczy Marcin Osiniak z Kolbuszowej, gdzie się znajdują. Opisy huty: z r. 1845 pióra Ant. Mańkowskiego, pioniera socjalizmu w Galicji, w pamiętniku w “Ruchu” lwowskim w r. 1887, z ostatniej fazy produkcji, na podstawie wspomnień J. Jemioły, w art. M. Skowrońskiego w “Biuletynie” z r. 1968.

10. Hucina we wsi Hucina, gromady Siedlanka na rzekę Trześnik (trzeciej odnogi rzeki Trześń- Łęg od Kurhanu Ostrów). Ślady huty szklanej z XVII wieku, zwanej Huta Przyłęcka, obok Fulusza w Staszówce, w postaci stawu, grobli i wałów u rzeki Trześnik. Dzieło Lubomirskich sprzed r. 1720 mniejszych niż tamte rozmiarów (dojście z przystanku PKS w Siedlance lub Kosowach). Cały powyższy konglomerat szklanego hutnictwa zaopatrywały w szklarski piasek kwarcowy sąsiednie góry, w drzewo lasy, w podaż popielarnie Nowej Wsi. Jacisko, potażnie z bukowych popiołów, czyli Majdany w Leszczach (ślady) czy Hucisku, jego osiłą wiążącą wody górnych dopływów rzeki Trześń- Łęg. Przez hutę w Hucinie południowy kombinat szklarstwa łączył się – pod wspólnym kierownictwem sandomierskich starostów (częściowo i właścicieli) Lubomirskich, a po nich Sanguszków – z kombinatem północnym w olbrzymich lasach królewskich nadleśnictwa Puszczy w Komorowie.

11. Huta Komorowska – w części północnej wsi tej nazwy, w gromadzie Majdan Królewski, nad rzeczką Korzeń w pobliżu stawów i części Za Hutą (dojście z przystanku PKS w Majdanie) pozostałości po hucie szkła, zwanej zrazu od rzeczki “Korzeń” lub “Kamień”, później “Komorowska”. Zabytek – mocno zniszczony – tworzą resztki zabudowań, zespołów stawów – płuczki i rowów z zastawami, jak rozbite “donice”, odpady surowca szkła i wyrobów. Jego początki sięgają połowy XVII wieku (wzmianki w parafialnych aktach od r. 1674), czasów starostwa Lubomirskich, którzy – jak i następcy ich Sanguszkowie z Kolbuszowej i Baranowa – doprowadzili produkcję w II połowie XVII i I połowie XVIII wieku do szczytu, a po kolbuszowskiej transakcji w r. 1753 do powolnego upadku, który przyspieszył I rozbiór Polski. Z Hutą współpracował ściśle “Majdan – oficyna popiołowa, czyli potażowa” z Popielowem Brzostowej Góry, które sprawiły przez wyręby lasów, iż “miejsce przy oficynie szklanej urosło we wieś i zostało nazwane Hutą, podobnie miejsce przy oficynie potażowej wsią się stało, którą nazwano Majdan” (akt z r. 1761), co utrwalił i herb Majdanu klepsydra z piaskiem, symbolem szklarskiego przemysłu, który zatrudniał tu Czechów i malarzy z Krakowa i Ropczyc, prócz “bularzy i dymarzy”. Wedle kolbuszowskiej tradycji dali oni początek hucie w Bojanowie z XVIII wieku, a także – wraz z hutnikami z Niwisk – już za rządów Austrii zorganizowali szklarską produkcję w Krośnie (relacja i straty hutników z huty Krosno).

W pewnym kontakcie z hutnictwem żelaza i szkła w Puszczy w granicach kolbuszowskiego powiatu (przed r. 1772 w powiatach pilzneńskim – Kolbuszowskie i sandomierskim – Ranizowskie i Majdańskie wspólnej Ziemi Sandomierskiej (pozostawały i leśne przemysły, jak smolarnie, np. w Ranizowskiej Woli, węglarnie, np. w Kopciach, czy maziarnie w Ostrowach, Kopciach, Lipnicy, Wilczej Woli, Krzątce, Leszczach (prawie zachowana w lesie na górze u granic z Kamionką), nie utrwaliły się one jednak, jak tamte, w terenie i w nazwach (w nazwiskach bardzo!), może z wyjątkiem maziarni, które podają akta kościelne z połowy i końca XVII wieku, zwłaszcza w okolicy Królewskiego Majdanu: “maziarnia Dęba” przed 1613 r.,

przysiółek "Maziarnia" Wilczej Woli sprzed r. 1614, "Maziarnia" Krzątki sprzed r. 1670 (dziś jej przysiółek), obok Maziarskich Gór i Rudackich Pudów, "Drozdów czyli maziarnia" (1724 r.) z Rębiszami, obecne przysiółki Krzątki, a także stara nazwa "Droga Maziarska" stąd przez Lipnicę i Raniżów do Rzeszowa. Nazwy też tylko lasów, wzgórz czy pól "Działy" są zabytkiem po XV i XVI-wiecznych rozgraniczeniach w Puszczy przez specjalne komisje królewsczyzn od prywatnych państw, starzy ludzie jeszcze pokazują drogi szerokie tzw. "Granice", bo wielkie głazy – graniczniki zostały rozbite i zabrane do budów – a kopce graniczne zaorane, jak w narożniku włości u Zagród Kupna czy na łące Batorego ze stawami technikum Rolniczego Weryni u rzeki Sanny. Tylko w jednym miejscu świetnie zachowane "Trzy Kopce" w lasu przy drodze z Trzęsówki do Tuszowskich Ostrów, obok Kurhanu – Złotej Góry, są jedynym w szerokiej okolicy zabytkiem – świadkiem podziału w r. 1524 (450 lat temu), który w roku 1614 "Rewizja Puszczy Sandomierskiego Starostwa" Króla opisała następująco: "pod górą u wsi Ostrowie trzy kopce, Króla Baranowskiego Wiślickiego (Leszczyński) i Trzęsówki Ratomskiej" (z Mieleckich).

### Zabytki dawnego budownictwa

W ciągu z górą pół tysiąca lat osadnictwa powstało ich w Ziemi Kolbuszowsko-Sokołowskiej wiele, tak budowli sakralnych, kościołów i kaplic, synagog i zborów, architektury dworskiej, pałaców i dworów, jak i tworów ludowego budownictwa, chat, zagrod, jak bartnicza Sudołów w Zembrzy i domków mieszczańskich w Kolbuszowej i Sokołowie. Przeważna ich część uległa zniszczeniu przez pożary i wojny, jak Starówki w obu miastach, "modrzewiowe" kościoły drewniane, dwory z pałacami w Kolbuszowej z połowy XVII wieku i Trzęsówce z końca XVII stulecia. W ogóle ta ziemia nie miała i nie ma szczęścia do zabytków budownictwa, stworzone z drewna - bogactwa Puszczy nie oparły się burzom dziejowym, które szły tymi stronami, jak ich skromniuchna resztką nie może się oprzeć fali prosperity, idącej z postępem naszych obecnych czasów. Tym większy ciężar na pokoleniu naszym obowiązek ratowania tej reszty z pomocą społeczeństwa i państwa, którego władze najśluszej! - decydują się obok Kolbuszowej stworzyć skansen budownictwa ludowego północnej Rzeszowszczyzny.

Inwentaryzację pozostałych do teraz zabytków tego typu w powiecie z ramienia Państwowego Instytutu Sztuki przeprowadziła w r. 1953 p. dr. Kazimiera Kutrzebianka – historyk sztuki – dla wydawnictwa Katalogu Zabytków sztuki w Polsce, przy skromnej pomocy b. kier. Wydziału Kultury PRN mgr. Tadeusza Misia i przew. Towarzystwa im. Gosłara dr. Kazimierza Skowrońskiego. Opracowanie pióra dr. Kutrzebianki wejść miało drukiem wraz z wykazem zabytków powiatu mieleckiego i tarnobrzaskiego w jednym tomie Katalogu, niestety, nie doczekała się tego Autorka (zmarła przed kilku laty w Jordanowie), jak i wspomniane powiaty łącznie z kolbuszowskim. Czas płynie i opisanych zabytków ubywa, trzeba więc podać zestawienie istniejących jeszcze w oparciu o pracę dr. Kutrzebianki, do czego autora tego krótkiego wyliczenia upoważniła przed zgonem swym Autorka. Podobne zestawienie – w oparciu o pracę dr. Kazimierzy Kutrzebianki – zawiera urzędowy "Spis zabytków architektury i budownictwa", wydany przez Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie w. r. 1964. Mieści on na str. 461 i 2 pod nagłówkiem Powiat Kolbuszowa wykazy 80 zabytków z podziałem na grupy wartości: w I w skali krajowej jeden – kościół paraf. pod wezwaniem św. Stanisława bpa, drewniany w Cmolasie, w II wojewódzkiej trzy: kościół filię pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego, drewniany w Cmolasie, zespół kościelny (kościół paraf. pod wezwaniem św. Bartłomieja, dzwonnica, ogrodzenie i kaplica cmentarna) w Majdanie Królewskim, zagrodę bartniczą Sudołów w przys. Sudoły - Tereba Raniżowa; w III grupie powiatowej ogółem zabytków 25, w czym trzy w Kolbuszowej (bóżnica z łaźnią żydowską, ruina zamku i dom drewniany ul. Tadeusza Kościuszki 17 "Stary Dwór"), osiem w Raniżowie (kościół Wniebowzięcia NP Marii, dwa dworki i pięć drewnianych domów w ul. Wolskiej), cztery w Sokołowie (zagroda i trzy drewniane domy w ul. Stodolnej), w grupie IV obiektów z grupy wyższych "w złym stanie" lub o

wartości mniejszej aż 51, z czego najwięcej w Sokołowie (kościół św. Ducha, plebania drewniana, domy i 4 stodoły), bo 36, w Kolbuszowej sześć (kościół paraf. Wszystkich Świętych, cmentarna kaplica, dawniej karczma, obecnie gimnazjum, dworek drewniany ze spichlerzem w ul. Dolnej 15, dwie drewniane oficyny dworskie), w Raniżowie pięć (dawniej zbór ewangelickich drewniany z plebanią, chałupa nr 29 i drewniane domy trzy w ul. Wolskiej 140, 157 i 158), w Niwiskach jeden (zespół dworski z parkiem). Wykaz dr Kazimierzy Kutrzebianki (maszynopis) zawiera ogółem w powiecie zabytków architektury i budownictwa (bez mobiliów w nich opisanych przez Autorkę) sześćdziesiąt bez ludowych, które uzupełnił, zwłaszcza w Sokołowie i Raniżowie b. kier. Wydziału Kultury Maciej Skowroński. Autorka uznała 60 za wartościowe i zasługujące na ochronę, w czym w Kolbuszowej 12, w Sokołowie 4, w Majdanie 5, w Raniżowie 4. Wobec różnicy o 20 zabytków między obu wykazami wspomnianymi, obecny biorąc za podstawę wyliczenie z urzędowego "Spisu" Ministerstwa Kultury i Sztuki, poszerzy je o zabytki pominięte oraz o podanie krótkich informacji, z wykreśleniem obiektów, które uległy ruinie w międzyczasie, utrzymując alfabetyczny układ miejscowości (przewodnik "Kolbuszowa i okolice" ma układ według turystycznych tras sześciu gościńców. W Muzeum tablica zabytków też M. Skowrońskiego).

Cmolos – we wsi z I połowy XV wieku Gryfitów Mieleckich, później Lubomirskich, Sanguszków, Strzegockich z Hordyńskimi, Dolańskich, dwa kościoły "modrzewiowe" (pod ochroną), parafialny św. Stanisława i Wojciecha bpów i męcz. z r. 1649 zrębowej konstrukcji z wieżą na słup o trzech kondygnacjach i wnętrzem, stropem nakrytym w nawie z uskokami i trzema ołtarzami z wczesnego baroku z połowy XVII wieku, z obrazami i posągami św. patronów, szpitalny, z tego samego czasu, drewniany zrębowej konstrukcji z późniejszą wieżą na słup i sobotami od północy, stropy płaskie w nawie z uskokami, trzy ołtarze, główny z obrazem Przemienienia Pańskiego wczesno-, boczne późnobarokowe z II połowy XVII wieku z fundacji cmolesiaka, ks. W. Borowiusza, proboszcza w Krakowie. Obok kościółka stał zabytkowy dom ubogich drewniany z wieku XVII, obecnie rozebrany w związku z budową nowego, murowanego kościoła z polichromią prof. Taranczewskiego. We wsi ku Rudzie resztki dworu i ogrodu z dębami, a także do niedawna czynnych 24 wiatraków – koźlaków.

Dzikowiec – wieś dawniej królewska z r. 1565, po I rozbiorze z siedzibą zarządu dóbr, od r. 1836 do 1848 Błotnickich, z kościołem paraf. św. Mikołaja, klasycystycznym z r. 1816 z cegły, starą plebanią drewnianą i zespołem dworskim w parku, na który składają się: dwór z pierwszej połowy XIX wieku murowany w stylu późnego klasycyzmu na wzgórzu naprzeciw stawu, dziś przebudowany z przeznaczeniem na Dom Dziecka, czworak dworski murowany z I połowy XIX wieku, kapliczka okrągła z 6 kolumnami z cegły wokół drewnianego posągu św. Jana Nepomucena w klasycystycznym stylu z I połowy XVII wieku, spichlerz murowany królewskich dóbr sandomierskich, dwupiętrowy w rzucie prostokąta z połowy XVIII wieku (wedle tutejszych tradycji Kazimierza Wielkiego) z czterokondygnacyjnym wnętrzem o belkowanych stropach (data 1788 r.) i siodłowym dachem z 2 rzędami dymników.

Górno – dawniej wieś prywatna z XVI wieku "państwa" Ulińskich z Kopek z folwarkiem Do Łęga, za okupacji ośrodek dowództwa okręgu "Luftwaffe", a także rad. ruchu lewicowego. We wsi murowany kościół pseudogotycki z 1913 r. w miejscu dawnego drewnianego z II połowy XVI wieku. W pobliżu kaplica z r. 1851 drewniana, malowana przez malarza Sierkiewicza z Leżajska w stylu ludowego prymitywu, kryta gontowym daszkiem namiotowym. Przy trakcie sanatorium, w Zaborzu stare chaty.

Kolbuszowa – zrazu od połowy XIV wieku wieś "Trześń" od nazwy rzeki, w r. 1373 na prawie czynszowym pod nazwą Kolbuszowa (od lokatora) Tarnowskich i Mieleckich, od r. 1616 Lubomirskich, którzy tworzą za zgodą Jana III z r. 1660 miasto prywatne w r. 1700, ważny ośrodek meblarstwa (kolbuszowskie meble) i tokarstwa, od 1720 do 1753 r. (kolbuszowska transakcja) Sanguszków, znów Lubomirskich, od r. 1791 Tyszkiewiczów, ośrodek ruchów wolnościowych od r.



1853 i r. 1867 stolica powiatu. Na wzniesieniu za rzeką Nilem wielki zespół dworski z ruiną dwupiętrowego pałacu – zamku ks. Lubomirskich i Sanguszków z połowy XVII wieku w czworoboku szerokich fos “Kanału”, głośniego za Sasów, spalonego za konferencji barskiej w r. 1769, drewnianego “wyborney na szybach żelaznych struktury”, “Starym Dworem”, dawną siedzibą gubernatora “państwa Kolbuszowa” z połowy XVII wieku z modrzewia na murowanych piwnicach i podmurowaniu, w rzucie prostokąta o dwóch traktach z oknami i kominkami trzema w stylu klasycyzmu (w r. 1811 miejsce zgonu Białej Damy z rąk syna, w 1833 punkt wyjścia powstania Zaliwskiego, w latach 1845-46 punkt zborny Dębowskiego i Goslara), dwiema dworskimi oficynami u boku “Gazonu” z modrzewia w rzucie prostokąta z dwiema werandami (dziś ochrona siostr Służebniczek i dworek Drewnickich), starym drewnianym domem z I połowy XIX wieku, dawną apteką Pod Zbawicielem o dwóch traktach i dwóch werandach) drugi dom-dworek obok sprzed r. 1840 uległ rozbiórce) oraz klasycystycznym dworskim zajazdem z I połowy XIX wieku na Lipniku z portykiem z muru na froncie, przebudowanym dla celów gimnazjum gruntownie (piętro i gimnastyczna sala).

Naprzeciw za Nilem na wzniesieniu zespół sakralny z parafialnym kościołem Wszystkich Świętych (w miejscu pierw. od połowy XV wieku) murowanym w połowie XVIII wieku w stylu rokoko, trzynawowym z bocznymi arkadami, dwoma kaplicami, chórem w emporze, kryptami grobowymi Lubomirskich i Sanguszków, z urządzeniem w stylu późny barok w części rokoko, poszerzonym w r. 1933 z nowym portykiem z kolumnami, z nową dzwonnica z dzwonem z r. 1639. W zakrystii przepiękna komoda na parametry, kolb. mebel, dzieło J. Plisa. Polichromia nowa w miejsce dawnej malarza Puszczyńskiego z Przeclawia, w części dzieło malarzy z Kolbuszowej. Obok przebudowana w r. 1933 stara plebania (vis a vis kapliczka murowana z drewnianym posązkim św. Anny Samotrzcę wczesnogotyckim sprzed r. 1410). Na cmentarzu z początku XIX wieku murowany kościółek, pseudogotycki z r. 1892 z kryptą grobową rodziny Tyszkiewiczów (część urzędzenia z szpit. kościółka św. Stanisława z r. 1557 fundacji Tarnowskich w ul. Sędziszowskiej).

W ul. Piekarskiej dawna synagoga murowana w klasycznym stylu z I połowy XIX wieku, obecnie Muzeum Regionalne (łaźnia rytualna uległa gruntownej przebudowie na łaźnię miejską). Z dwóch stron miasta: od Dolnej i na Kłodniczówce u Stadionu zabytkowe dwory drewniane z przełomu XVIII i XX wieku, pierwszy z r. 1820 parterowy, dwutraktowy z werandą, z filarkami i z lamusikiem z r. 1810 zrębowej konstrukcji z wyżką na piętrze, wzięty pod ochronę, drugi – oryginalnej budowy z werandami, wyżkami i dachem na “rysiach” Kłodnickich, nie ujęty w rejestr, jak i dwa murowane budynki rozległe koszar huzarów Węgrów z początku XIX wieku (trzeci uległ przebudowie), obok fabryki obuwia przy ul. 1 Maja oraz nieodległy dworek drewniany z początku XIX wieku przy nowej targowicy, zwany Tetmajerówką- Łańcówką.

Kopcie - zespół zagrody nr 271 złożony z chaty, komory, plewianki, stodoły, konstrukcji zrębowej.

Majdan Królewski – dawna wieś królewska (stąd nazwa) z początku XVIII wieku, w XIX wieku miasteczko zniszczone przez Niemców z odbudowane przy trakcie Tysiąclecia. Posiada ocalony w II wojnie zespół kościelny II grupy zabytków, w którego skład wchodzi: parafialny kościół św. Bartłomieja Ap. fundacji króla Augusta III z cegły, dokończony w r. 1765 w późnobarokowym stylu z dwuprzęsłowym prezbiterium (ołtarz późnobarokowy z 5 drewnianymi posągami szkoły lwowskiej) i trójprzęsłową nawą, wewnątrz rozczłonkowanym pilastrami pod sklepieniem kolebkowym z lunetami i dwukondygnacyjną wieżą pod hełmem z kopułą i latarnią i wyposażeniem wnętrza rokokowym (boczne ołtarze, ambona, feretrony, ławki późnobarokowe, dzwonnica murowana złączona z bramą, późnobarokowa o trzech kondygnacjach, współczesna kościołowi, przed którą na pałacyku kamienny posąg rokokowy Matki Boskiej Niepokalanej Poczęcia na filarze z r. 1788 (wg legendy na cześć poległych tu w r. 1771 Barzan Kazimierza Pułaskiego), za ogrodzeniem kościoła cmentarz z murowaną kaplicą grobową z II połowy XIX wieku (z tablicami Żeromskich) i mogiłami ofiar wojny i obozów: radzieckich jeńców w Majdanie i więźniów z Komorowskiej Huty i Dęby. U wyjazdu do Majdanu ślady obozu jeńców i cmentarz ich przy drodze, u której kamienny posąg św. Erazma z II połowy XVIII wieku.

Mazury – drewniana komora przy zagrodzie nr 43.

Nienadówka – wieś bartnicza lokacji na Karczowisku w połowie XVI wieku w “Państwie Sokołów” Pileckich posiada na górze parafialny kościół murowany w stylu pseudogotyckim z roku 1897, w miejsce pierwszego drewnianego z 1601 r. z wyposażeniem wnętrza rokokowym i dzwonem z 1639 r. W rozległej wsi dwie kaplice murowane z I połowy XIX wieku (w jednej posąg św. Antoniego barokowo-ludowy) i dwie kapliczki, współczesne tamtym, murowaną i drewnianą.

Niwiska – wieś sadzona w r. 1565 przez Tarnowskiego z Rzemienia i Kolbuszowej (jedno z ognisk ludowego ruchu) ze śladami starej huty szkła, “okopem szwedzkim”, z resztą lotniska niemieckiego i radzieckiego.

Na górze nad wsią parafialny kościół św. Mikołaja murowany w 80-tych latach ubiegłego stulecia w miejsce pierwszego drewnianego z r. 1593, z którego pochodzi cześć urządzeń wnętrza (ołtarz główny późnobarokowy) z okresu baroku. W dole wsi, w środku, zespół podworski w parku z pałacem murowanym Hupków z końca XIX wieku (dziś GRN) i cenniejszą murowaną oficyną z I połowy tegoż wieku ze stropami z belek, w której w r. 1845 prowadził szkołę i pisał “Odezwę do ludu” poeta rewolucjonista J.M. Goslar.

Ostrowy Tuszowskie – wieś królewska lokacji Zygmunta Augusta w r. 1566 tuszowskiego klucza sandomierskiego starostwa, w niej nad stawami (dawna nazwa Stawogórze) naprzeciw góry Kurhan-Złotej parafialny kościół Wniebowzięcia Matki Boskiej z cegły z r. 1912 w pseudogotyckim stylu w miejscu pierwszego drewnianego fundacji Zygmunta Augusta z r. 1569, z którego pochodzą barokowe ołtarze z XVII wieku z obrazem Madonny Leśnej Puszczy z r. 1630, w starej, drewnianej plebani metryki i dokumenty od r. 1620, obok niej spichlerz zabytkowy. W środku wsi murowana kaplica z I połowy XIX wieku z ołtarzykiem barokowo – klasycystycznym.

Przyłęk – wieś lokacji Mieleckich z XVI wieku jako Wola Przyłęcka ze śladami drewnianego dworu wśród odwiecznych lip zniszczonego parku, może twórcy fundacji Ossolineum ze Zgórska (Przyłęk Zgórski), potem powstańców Kropiwnickich, wreszcie barona Kolischera. Nad wsią murowana kaplica z drewnianą figurą św. Jana Nepomuc. późnobarokową z XVIII wieku.

Raniżów – dawniej królewski stan myśliwski Kazimierza Wielkiego i osada łowców sprzed r. 1366, od czasów Zygmunta Starego wieś rolniczo-bartnicza z pierwszym w Puszczy kościołem parafialnym fundacji Władysława Jagiełły sprzed 1409, ośrodek klucza królewszczyzn po Przyszowie, z początku XIX wieku sprzedany przez skarb Austrii Kar. Nitsche i Małczyńskim, od r. 1782 miasteczko, w II wojnie jedno z ognisk Ruchu Oporu AK i AL “Iskra”. W miasteczku parafialnym kościół Wniebowzięcia Matki Boskiej klasycystyczny z r. 1815 z prostokątnym prezbiterium i szerszą nazwą, z kruchtą pod wieżą dwupiętrową u wejścia, z urządzeniem wnętrza z pierw. Drewnianego kościoła (trzy ołtarze późnobarokowe z elementami rokoka), obok klasycystycznej plebani murowanej stary spichlerz plebański ku rzece Zyzodze. W ulicy Wolskiej ku Woli Raniżowskiej, kazimierzowskiej wsi rolniczej z r. 1366 – dworek murowany, klasycystyczny z I połowy XIX wieku pod nr. 32 z pilastrami zewnętrznymi i czterosпадowym dachem (podobny pod nr. 130) oraz drewniany zbór ewangelicki parafii utworzonej w r. 1787 dla niemieckiej kolonii Józefa II w okolicy z r. 1782, jak Steinau k. Kamienia i Ranischau, dziś ul. Wolska, zrębowej konstrukcji z wieżą o trzech piętrach i wnętrzem nakrytym stropem. Obok zboru (obecnie magazyn zboża) ewangelickiego, plebani klasycystyczna z I połowy XIX wieku z gankiem o czterech kolumnach i czterosпадowym dachem z dymnikami, w dawnym Ranischau kilka zabytkowych domków drewnianych z obu stron ulicy.

W przysiółku Raniżowa nad Zyzogą Zembrza nr 301 zespół zagrody bartniczej Sudołów z wieku XVIII, złożony z chałupy, dwóch stodół, starej i nowej, komory ze stajnią i chlewa oraz pasieki z około 30 ulami kładowymi i płotami z dranek u skraju lasu Borek, uznany decyzją Woj.

Konserwatora Zabytków w Rzeszowie za zabytek, który “dokumentuje dawna kulturę materialną Laskowików”.

Siedlanka – wieś rolnicza “Siedlanów” z przysiółkami Mieleckich z XVI wieku i Lubomirskich z Kolbuszowej (“Siedlanka Kolbuszowska”), w środku u traktu od Mielca drewnianego kapliczka z figurą św. Jana Nepomucena z I połowy XIX wieku.

Miasto Sokołów Małopolski – lokacji na surowym korzeniu za Zygmunta Augusta przez Jana z Pilczy w r. 1569, jako prywatna osada miejska rzemieślników, którzy mieli tu liczne cechy na potrzeby wsi “państwa Sokołów” z siedzibą magnackich właścicieli w Zalesiu, Łące czy Trzebusce, od r. 1853 do 1867 ośrodek sądowego powiatu, jak Kolbuszowa czy Głogów, z których pierwsza pozostała do dziś stolicą powiatu z włączeniem doń w r. 1867 Sokołowa z okolicą. Miasto otoczone było obronnym wałem z fosą, którego pozostałość w ogrodzie plebani stanowi pierwszy cenny jego zabytek, drugim jest ciekawa, nieźle zachowana zabudowa drewnianymi budynkami (domy, stodoły) z XVIII i XIX wieku na Kozim Rynku, w ul. Leżajskiej, a zwłaszcza Stodolnej (zagroda nr 6 i trzy domy nr 5, 9, 11 w III grupie “Spisu”). Kościół parafialny św. Jana Chrzciciela z początku XX wieku z cegły w stylu pseudogotyckim z wyniosłą wieżą w miejscu dawnych drewnianych z r. 1588 i z II połowy XVII wieku. We wnętrzu sporo mobiliów przeważnie rokokowych, oraz Matki Boskiej Sokołowskiej z I połowy XVII stulecia. Na Zawalu szpital, kościółek św. Ducha murowany w miejscu drewnianego z XVII wieku (przeniesiony w r. 1794 do Trzebosi) pod koniec XIX wieku. Dwa posągi Frasnoblwego Chrystusa z kamienia z II połowy XVIII wieku i św. Stanisława Kostki z I połowy XIX wieku na kolumnach.

Świerczów – wieś dawniej zagrodnicza z połowy XVI wieku, lokacji Tarnowskich w części dla obsługi “kuźnicy Świerczowskiej” z tego czasu. Posiada dwa zabytki – leśniczówkę drewnianą zrębowej konstrukcji z roku 1763 w rzucie z prostokąta z przybudówką z r. 1850, z gankami z przodu i z tyłu w typie dworka, a także bardzo ciekawą ludową, drewnianą kapliczkę z I połowy XIX wieku z posągami św. Jana Nepomucena pod okrągłym daszkiem z gontów (dawniej ze słomy).

Trzeboś – dawniej wieś związana z Łańcutem sprzed 1589 r. jako “Stadnik Wielki” (od Stadnickich) na trzebieży Puszczy (stąd później nazwa osady i rzeki). W wsi dwa – prócz pamiątkowego “kopca raclawickiego” z 3 IV 1937 – zabytki: parafialny kościół Bożej Opatrzności murowany w r. 1886 w miejscu pierwszego drewnianego, przeniesionego z Sokołowa dla nowej parafii w r. 1795 wraz z całym urządzeniem wnętrza w stylu rokoka i klasycyzmu oraz dwór drewniany klasycystyczny (z czasem szkoły, dziś GRN), dwutraktowy z zabudową wśród starych drzew. Wieś o dużych tradycjach ludowego ruchu i partyzantki ludowej.

Trzebuska – wieś rolnicza z II połowy XVI wieku opodal miasta Sokołowa Pileckich, Kostków (potem Grabińskich), którzy na Dworzysku zbudowali rezydencję (dziś nie istniejąca), zwaną też “Zamkiem Sokołowskim” (r. 1774). Cennym zabytkiem kaplica drewniana zrębowej konstrukcji z I połowy XIX wieku z trójspadowym daszkiem z gontów, jej wyposażenie bogate w obrazy, posąg, popiersia rzeźbione św. Apostołów w stylu rokokowym z XVIII wieku pochodzi ze starego kościoła w Nienadówce (dzwon w dzwonnicy od św. Ducha w Sokołowie). Czasu okupacji u Szym. Kościoła we wsi redakcja pisma “Czyn Chłopsko-Robotniczy”.

Trzęsówka – rolnicza wieś – łańcuchówka z połowy XV wieku lokacji, jak bliski Cmolas, Gryfitów z Mielca, z czasem Lubomirskich, Sanguszków, Kuczkowskich, Piaseckich, przed II wojną i w jej czasie jedno z ognisk ludowego ruchu. W środku niej na wzgórzu Podzamcza ruiny piętrowego pałacu z przełomu XVIII i XIX wieku podkolb. Belwederu, projektu Zawadzkiego lub Kubickiego dla Kuczkowskich, zniszczonego przez Niemców. Obok parku dworskiego parafialny kościół św. Anny z r. 1759, drewniany, zrębowej konstrukcji, jednonawowy, ze stropami i późniejszą wieżą u

wejścia oraz późnobarokową wieżyczką na siodłowym dachu dawniej z gontów, dziś z blachy. Ołtarze barokowe z XVII (główny) i XVIII wieku (boczne), w ścianie klasycystyczny nagrobek z marmuru Andrzeja Kuczkowskiego + 1816 r., ojca męża Mickiewiczowskiej Ewy Henrietty z Ankowiczów (znanej z III części “Dziadów” i “Pana Tadeusza”), która w tutejszym pałacu przebywała (stąd ludowa legenda o pobycie poety w Trzęsówce).

Werynia – łańcuchowa wieś rolnicza z końca XIV w., związana z Kolbuszową, zwana zrazu “Poręba” (w r. 1392), wzdłuż rzeki Sanny i drogi “z Ocieki do Weryni”, dawniej w posiadaniu panów Rzemienia i Kolbuszowej, w części przemysłowa (banie i ślady dymarki), kolebka ludowego ruchu w okolicy, ośrodek partyzancki w II wojnie i pierwszej spółdzielni po r. 1944.

W parku pałac piętrowy w stylu secesji arch. Kazimierza Stryjeńskiego dla Tyszkiewiczów z roku 1900, dziś Technikum Rolnicze, obok którego kilka zabytków, jak pseudogotycka kapliczka murowana z r. 1873 z posągami z drewna z późnego baroku, klasycystyczna kapliczka z muru z początku XIX wieku z kamienną figurą św. Jana Nepomucena pod namiotowym daszkiem u traktu na Leżajsk, przy którym opodal rozległy murowany zajazd “Harenda” z początku XIX wieku z podziałem elewacji pilastrami, dwutraktowym wnętrzem pod dachem siodłowym z karpiówki (legenda o sędzie tu Szeli na Tyszkiewiczami), w ulicze do pałacu murowane czworaki i piętrowy spichlerz z cegły z r. 1867.

Wola Raniżowska – ogromna wieś rolnicza – łańcuchówka lokacji króla Kazimierza Wielkiego w r. 1366 w “łasnach koło Raniżowa”, zwane Dołotwiec, stąd pierwsza nazwa “Dłotowa”, związana z kluczem królewskich Przyszów – zamek, z czasem z Raniżowem. Z bogatej przeszłości i powstańczej (np. przeciw Leszczyńskim z Baranowa za Stefana Batorego) pozostała tylko (wieś wysiedlili zupełnie Niemcy w II wojnie) obok nowego kościoła murowana kaplica, ujęta w “Spisie” w IV grupie zabytków.

Zarębki – wieś typu raczej przemysłowego dawniej dla “kuźnicy Czmolas”, lokowana przez Mieleckich ku rzece Trześni (Przyrwy) w kluczu cmolaskim w II połowie XVI wieku, obok Przewóz, Dubas, Młyny u traktu na Sandomierz. Obok niego też na wzniesieniu u rzeki znajdował się dworek drewniany, parterowy, z sienią i gankiem, kryty czterospadowym dachem z gontów, administratora Tyszkiewiczowskich włości Wojciecha Makońskiego, miejsce urodzenia pionierów socjalizmu w Galicji, jego synów Antoniego i Konstantego, których uczył tu rewol. poeta J.M. Goslar. Rejestr dr K. Kutrzebianki i “Spis” Ministerstwa Kultury zamieszkały dworek wśród zabytków grupy III, rozebrany został przed kilku laty pod budowę nowego domu.

### Zabytki Pamięci Narodowej (martyrologii i Ruchu Oporu)

Ziemia Kolbuszowsko – Sokołowska posiada ich więcej niż innych, może więcej niż inne okolice Polski. Taki jej los i jej mieszkańców, więcej męczeństwa niż sukcesów, ale tak trzeba dla Ojczyzny. Przeszło tędy wiele burz dziejowych, pozostawiły pamiątki, niektóre zresztą dotąd niewyzyskane dla wychowania młodzieży w małym i wielkim patriotyzmie. I tak nie doczekały się dotąd upamiętnienia: “Manifest” Stanisława Konarskiego, protest przeciw elekcji Augusta III na króla Polski z łaski przyszłych trzech zaborców, pisany 7 V 1734 na zamku w Kolbuszowej (stąd zwany “kolbuszowskim”) z programem wszystkich powstań polskich: “Nie chcemy cierpieć dependencji żadnej od postronnych narodów”, który wkrótce stał się manifestem konfederacji dzikowskiej w Dzikowie dnia 5 listopada 1734 r. przy królu Stanisławie I, Polaku Leszczyńskim, ani też pobyt w Kolbuszowej Generalności tej konfederacji (rządu i Sejmu Rzeczypospolitej), jak i jedna z największych bitew drugiej konfederacji barskiej pod wodzą Kazimierza Pułaskiego w dniu 21 maja 1771 roku pod Kolbuszową, w Królewskim Majdanie i w Hucie. Nie znalazły też uznania i dowodów pamięci: wymarsz powstańców sprzed Starego Dworu pod wodzą naczelnika Zemsty

Ludów Józefa Zaliwskiego w noc z 18 na 19 marca 1933 r. do Królestwa, dzieło polskiej lewicy Lelewela i Mickiewicza (echa w "Panu Tadeuszu"), ani konwentykle patriotów kraju – Edwarda Dembowskiego i Juliana Goslara z Franciszkiem Wiesiołowskim z delegatami Wielkiej Emigracji, jak Wiktor Heltman, z wiosną 1845 r., ani także Starym Dworze pisana "Odezwa do ludu" Goslara, które doprowadziły do wybuchu "krakowskiej rewolucji" i powstania w r. 1846, ani Gwardia Narodowa w Wiośnie Ludów i montaż partii w r. 1863 przez Konstantego Ruckiego w tymże Starym Dworze, na którego froncie widnieje tylko tablica wylegarni kurcząt, ani też wydanie w dniu 27 października 1918 r. "Odezwy" pierwszego starosty w wolnej już Polsce w gmachu starostwa (dziś apteka), jak i powstanie pierwszej Powiatowej Rady Narodowej i Miejskiej w Ludowej Polsce w dniu 15 sierpnia 1944 r. w kamienicy w Rynku. Pierwsze tablice pamięci odsłonięto tu na przełomie XIX i XX wieku, najpierw w kościele: ku czci twórcy miasta, króla Jana III i Konstytucji 3 Maja ku czci wielkich wieszczów narodu Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego w setne rocznice urodzin, w latach 1909 i 1912 oraz na część Grunwaldu w 500 rocznicę w r. 1910 (także w Sokołowie i Raniszowie).

W dwudziestoleciu między wojennym nie upamiętniono wydarzeń z dziejów ruchu ludowego: wiecu Stapińskiego w Weryni pod starą lipą u Mytychów, wiecu Wincentego Witosa w Cmolasiu u Tokarza pod dębem, zebrania w Leszczach u J. Warunka u dębu 17.8.1937 r. ("Idziemy na Warszawę") w strajk chłopski, zostały tylko pamiątki w Trzebosi u krzyżówki "raclawicki kopiec", twór manifestacji Kościuszkowskiej w dniu 3 kwietnia 1937 r. z tablicą pamiątkową wmurowaną w 20 rocznicę strajku w r. 1957 i pomnik chłopa-żołnierza Stanisława Serafina w Dzikowcu, obok kościoła z roku 1938. Liczne za to pamiątki na Ziemi Kolbuszowsko – Sokołowskiej pozostawiła II wojna światowa, począwszy już od wrześniowej kampanii. Niemal wszystkie cmentarze kryją prochy żołnierzy i ofiar zbrodni Wehrmachtu. Społeczeństwo powiatu uczciło je murowaną płytą na frontonie Liceum ku czci bohaterskiej obrony Kolbuszowej przez oddziały G.O. Boruta armii Kraków-Karpaty przed II pancerną dywizją Niemców, odsłoniętą w 20 rocznicę w czasie manifestacji rzeszowskiego województwa, i przez dwa pomniki na zbiorowych mogiłach na kolbuszowskim cmentarzu z napisem: "Za Ojczyznę – 9 IX 1939. Chwała poległym w walce z hitlerowskim najeźdźcą w obronie Kolbuszowej dnia 9 IX 1939 r." (130 poległych), a także przez obmurowanie grobów żołnierskich na cmentarzach w Królewskim Majdanie, w Sokołowie Raniszowie, Niwiskach i Trzęsówce. Mogiły w Kolbuszowej i Majdanie mieszczą i ofiary straceń – zbrodni Wehrmachtu. Ofiary hitlerowskich zbirów z okresu niemieckiej okupacji upamiętniło społeczeństwo przede wszystkim w miejscu obozu zagłady jeńców radzieckich w Królewskim Majdanie przez monument w Rynku, z października 1962 r., z napisem: „Nigdy nie zapomnimy barbarzyństwa faszystów niemieckich, którzy w latach 1941-1943 w obozie na terenie Majdanu głodową śmiercią pozbawili życia 10.000 jeńców radzieckich”, nadto przez obudowę cmentarza ich u traktu i grobów z płytą centralną "Ku pamięci jeńców Armii Radzieckiej poległych śmiercią męczeńską z rąk niemieckich zbirów w latach 1941-1943", a także obudowę trzech wielkich mogił zbiorowych na cmentarzu parafialnym.

Drugim były obóz pracy i zagłady dla Polaków (żydów i chrześcijan) w pobliskiej Hucie Komorowskiej, w parku, mieści piękny pomnik z napisem na płycie: "Ofiarom męczeństwa dokonanego na 700 obywatelach polskich przez faszystów hitlerowskich w latach 1942-1943. Społeczeństwo gromady Majdan. Huta Komorowska dnia 6 XI 1966 roku".

Dwa pomniki uwieczniają pamięć ofiar zbiorowych pacyfikacji na terenie powiatu przez jednostki Luftwaffe i Waffen SS: monument z Orłem w Staniszewskim u traktu wprost szkoły – miejsca kaźni 10 obywateli wsi Staniszewskie i Zielonka, z napisem na marmurowej tablicy: "Za Ojczyznę i Wolność w dniu 13 lipca 1943 r. w czasie pacyfikacji wsi zginęli tu z rąk hitlerowskich faszystów za współpracę z podziemną organizacją "Iskra" (10 nazwisk). Część Ich Pamięci. Mieszkańcy gromady Staniszewskie 1960" oraz pomnik w lesie u traktu do Zapola, obok miejsca stracenia 250 Żydów z Rzeszowa i Węgier przez rzeszowskie gestapo w r. 1942 (przeniesieni na

żydowski cmentarz w Kolbuszowej do wspólnej mogiły z oficerami z Poręb koło Kupna). Groby pomordowanych w pacyfikacjach w Sokołowie, Nienadówce, Górnice znajdują się pod opieką rodzin na tamtejszych cmentarzach.

Zbrojny ruch oporu reprezentują pomniki w Kolbuszowej - obok mogiły z września 1939 r. z Orłem nad monogramem AK i marmurową tablicą ze słowami "Mortui sunt ut liberi vivamus" (zginęli by dać nam wolność) nad 11 nazwiskami oficerów i żołnierzy AK i BCh, poległych w akcji "Burza" przy wyzwolaniu Ziemi Kolbuszowskiej oraz w Porębach Kupieńskich u leśnictwa – obozu i miejsca bitwy z Niemcami w dniach 29 VII-2 VIII 1944 r. w liczbie sześciu z AK i BCh, a także monumenty zbrojnej walki oddziału "Iskra" Gwardii Ludowej i partyzantów radzieckich w Trzebusce z napisem na tablicy: „Zginęli na polu chwały bohaterską śmiercią o Polskę Ludową w walce z niemieckim najeźdźcą 7 żołnierzy Gwardii Ludowej i 4 żołnierzy Armii Radzieckiej. Cześć Ich pamięci” oraz w Porębach Nienadowskich, gdzie zginął w walce z Niemcami cały oddział grupy "Krakusy" w liczbie 7 żołnierzy z dowódcą. Najpiękniejszy, prawdziwie nowoczesny monument Pamięci Narodowej przedstawia Pomnik Wdzięczności w centrum Placu Wolności w Kolbuszowej, wyrazy podziękowań społeczeństwa powiatu dla Armii Radzieckiej za wyzwolenie z wyrazami na sztandarze z żelbetu (dzieło "Kolbetu"): "Bohaterom Armii Radzieckiej poległych w walkach z faszysmem hitlerowskim o wyzwolenie Ziemi Kolbuszowskiej – Społeczeństwo powiatu". Obok Pomnika Wdzięczności na Placu Wolności, na frontonie gmachu Powiatowej Komendy Obywatelskiej Milicji wmurowana została tablica z czarnego marmuru – poświęcona pamięci 16 funkcjonariuszy MO i Służby Bezpieczeństwa, poległych w walce o utrwalenie Władzy Ludowej na terenie powiatu kolbuszowskiego. Inny sposób uczczenia poległych i zakatowanych działaczy Ruchu Oporu w powiecie reprezentują nadane ulicą ich nazwiska: w Kolbuszowej ulica Stefana Olszowego (prezesa Powiatowego Zarządu SL) i Janka Bytnara, harcm. Rudego z Warszawy (rodak kolbuszowski), w Sokołowie pułk. Władysława Deca i Jana Paducha z "Iskry", a także szkołom ich imiona: w Kosowach Stefana Olszowego, w Trzebosi Michała Falandysa w ich rodzinnych miejscowościach. W najbliższej przyszłości staną pomniki w Górnice w Sanatorium (katownia przez Luftwaffe) i w Nienadówce (pacyfikacja).

Tak czci Ziemia Kolbuszowsko – Sokołowska pamięć tych, którzy oddali życie, aby wolna weszła w ludową Polskę.

Ps.

Do upamiętnienia byłyby jeszcze: wrześniowe lotnisko bojowe w Weryni (także radzieckie w r. 1944) obok parku, miejsca obrony m. Kolbuszowej przez oddziały AK i Armię Radziecką przed Niemcami w dniach 27 VII i 1VIII 1944, obozy pracy w Świerczowie (Baudienst), Trześniku i Biesiadce u granicy tej ziemi.

## Pomnikowe drzewa powiatu kolbuszowskiego

(Nie objęte dotychczas ochroną)

Tabela nr 1

Lp.	Miejscowość	Rodzaje drzew							razem
		dąb	topola	jesion	lipa	wiąz	wierzba	inne	
1	Kolbuszowa	1 <sup>x/</sup>	2 <sup>x/+1</sup>		3 <sup>x/+1</sup>	4 <sup>x/</sup>	1 <sup>x/</sup>		10
2	Brzostowa Góra	2							2
3	Domatków	1							1
4	Dzikowiec – park podworski	1+2 <sup>x/</sup>		1 <sup>x/</sup>	1 <sup>x/</sup>		1		6
5	Huta Komorowska	1 <sup>x/</sup>							1
6	Kłapówka	1 <sup>x/</sup>							1
7	Leszcze	1							1
8	Niwiska – park podworski	16	1					1	18
9	Niwiska przy szosie	1			1				2
10	Przedbórz				2				2
11	Świerczów	1 <sup>x/</sup>							1
12	Trześć – zagajnik grabowy	7							7
13	Werynia – park podworski	7		2	1	1		1	12
14	Werynia przy szosie	1							1
15	Trzęsówka							1	1
Razem:		43	4	3	9	5	2	3	68

x/ - uznane za pomniki

### Rozmieszczenie drzew pomników

Z zamieszczonej tabeli wynika, że wśród cennych drzew powiatu kolbuszowskiego najliczniej reprezentowane są dęby. Są to dęby szypułkowe (*Quercus robur*), a tylko jeden okaz jest dębem błotnym (*Quercus palustris*) – w parku w Niwiskach. Pomnikowe dęby rosną na następujących stanowiskach:

w parkach podworskich	- 26 drzew
przy drogach	- 6 drzew
w polu	- 8 drzew
przy budynkach	- 2 drzewa
w lesie	- 1 drzewo

Grubość pomnikowych dębów jest różna i zamyka się w przedziale: od ok. 3 m -7,25 m obwodu na wysokości piersi.

Najstarszym i jednym z najgrubszych drzew pow. kolbuszowskiego jest dąb, rosnący we wsi Leszcze przy drodze wiejskiej Leszcze – Blizna w zagrodzie ob. Mikulskiej Anny. Ma on wymiary: ok. 9 m obwodu u podstawy pnia, 7,25 m obwodu na wysokości piersi, ok. 24 m wysokości. Wiek jego oceniam na ok. 600 lat.

Najwięcej starych i potężnych drzew rośnie w parku podworskim

w Niwiskach: 16 sztuk dębów, 1 topola i 1 garb, wszystkie o obwodzie na wysokości piersi ponad 3 m. Najgrubsza jest tu topola czarna (*Populus nigra*) o obwodzie 6,9 m na wysokości piersi, 27 m

wysokości, wiek około 300 lat. Najgrubszy dąb osiąga wymiar: 620 cm obwodu, 28 m wysokości i około 450 lat. Interesującymi okazami są: dąb błotny (*Quercus palustris*) (mierzący 3 m w obwodzie i około 28 m wysokości oraz grab (*Carpinus betulus*) o obwodzie około 3 m.

Trześń: Siedem cennych dębów o obwodach od 270-605 cm rośnie w zagajniku grabowym we wsi Trześń na pln. od szosy Kolbuszowa – Tuszymia (około 300 m w bok na pn).

Dużo cennych drzew, zasługujących na uwagę, rośnie w parku podworskim w Weryni: 7 dębów o wymiarach od 500-350 cm obwodu na wysokości piersi, 2 jesiony o obwodzie 545 cm i 285 cm, wiąz o obwodzie 535 cm, jesiony (*Fraxinus excelsior*), wiąz (*Ulmus glabra*), grab o obwodzie około 340 cm (*Carpinus betulus*) i lipa (*Tilia cordata*) o obwodzie ok. 300 cm. Jesion i wiąz znajdują się w czołówce drzew osiągających takie wymiary w Polsce. (Sylwan nr 7-8 1967), w parku rosną też dwa platany (*Platanus orientalis*). Interesujący pod względem dendrologicznym jest par podworski w Dzikowcu, szczególnie aleje: dębową, żywotnikowa, grabowa, zasługują na specjalną uwagę, ponieważ są jedynymi tego rodzaju na terenie naszego powiatu. Na terenie parku rośnie stosunkowo dużo rzadkich gatunków drzew: 2 kasztany jadalne (*Castanea sativa*), bardzo rzadkie na terenie kraju, klon cukrowy (*Acer saccharum*), bardzo rzadkie drzewo parkowe, tulipanowiec amerykański (*Liliodendron tulipifera*), orzesznik pięciolistkowy (*Carya ovata*), 4 platany (*Platanus orientalis*), dąb czerwony (*Quercus borealis*), 7 potężnych wejmut (*Pinus strobus*) – to najciekawsze okazy parku. Park podworski w Dzikowcu należy uznać jak najszybciej za obiekt prawem chroniony, ponieważ w tamtejszym dworku ma powstać dom dziecka, w związku z czym prowadzi się tam prace remontowo – budowlane, a więc istnieje możliwość uszkodzenia względnie zniszczenia drzewostanu parku.

Park podworski we wsi Trzęsówka na skutek braku nadzoru i prawdopodobnie złej woli tutejszych mieszkańców został prawie całkowicie zniszczony. Interesującym okazem rosnącym na terenie parku jest rzadko spotykany na terenie kraju tulipanowiec amerykański (*Liliodendron tulipifera*). Oto jego wymiary: około 250 cm obwodu, 30 m wysokości, wiek około 200 lat. Okaz ten powinien być jak najszybciej uznany za pomnik przyrody prawem chroniony.

Dwa potężnych rozmiarów dęby rosną we wsi Brzostowa Góra koło Majdanu. Jeden rosnący przy leśniczówce ma wymiary: 590 cm w obwodzie, a wysokości piersi, około 24 m wysokości, wiek około 450 lat; drugi rośnie przy drodze we wsi (droga Brzostowa Góra – Majdan) i ma następujące wymiary: około 4 m obwodu, 22 m wysokości, wiek około 300-250 lat.

Wiekowy dąb rośnie we wsi Domatków przy drodze wiejskiej, o wymiarach obwód około 4 m, na wysokości piersi, wysokość około 25 m, wiek około 300 lat.

A oto wykaz dębów dotychczas uznanych za pomniki przyrody na terenie powiatu kolbuszowskiego:

1. Huta Komorowska przy leśniczówce, obwód 470 cm, wysokość 25 m, wiek około 400 lat.
2. Świerczów przy osadzie leśnej, obwód 450 cm, 26 m wysokości, wiek 350 lat.
3. Kolbuszowa Dolna – szosa Tarnobrzeg – Kolbuszowa, obwód 510 cm, 22 m wysokości, wiek 400 lat.
4. Werynia – leśniczówka Kłapówka, oddz. 183 f-410 cm, 24 m wysokości
5. Dzikowiec – w parku podworskim, 2 sztuki, 360-420 cm, 22-30 m wysokości, wiek 250-350 lat.

Lipy. Drugie miejsce, co do ilości drzew pomnikowych (uznanych i nie uznanych jeszcze za pomnikowe) zajmuje lipa. Są to prawdopodobnie wszystkie lipy drobnolistne (*Tilia cordata*) – (nie oglądałem wszystkich z podawanych okazów). Uznane za pomniki przyrody rosną na następujących stanowiskach: 4 w Sudołach Raniżowskich w zagrodzie ob. Sudoła, o wymiarach: od 155-370 cm obwodu, w Dzikowcu na terenie parku podworskiego i lipa, w Kolbuszowej przy ulicy Kolejowej 3 lipy o obwodzie od 350 – 630 cm. Wiekowe drzewa tego gatunku, które należy uznać za pomniki przyrody, rosną jeszcze na następujących stanowiskach:



W Kolbuszowej przy ulicy Zielonej koło zabudowań ob. Deca, lipa o wymiarach 350 cm obwodu na wysokości piersi, około 27 m wysokości, wiek około 200-250 lat.

W parku podworski w Weryni, około 300 cm obwodu, 26 m wysokości, 200 – 250 lat.

W wsi Przedbórz przy zabudowaniach prywatnych dwie lipy (nie ustalono jeszcze właścicieli), wymiary: 1 – około 350 cm i 2 – około 400 cm - wiek około 200-300 lat.

Oprócz wyżej wymienionych znajdzie się jeszcze prawdopodobnie więcej drzew pomnikowych omawianego gatunku, wykaże to niewątpliwie szczegółowa inwentaryzacja w nadchodzącym roku.

Cisy: To niezwykle rzadkie drzewo występuje w naszym powiecie na dwóch stanowiskach:

W ogrodzie ob. J. Bielenia w Weryni, o wymiarach: 0,93 m obwodu, 12 m wysokości, uznany za pomnik przyrody.

W Sudołach Ranizowskich w ogrodzie ob. Sudoła, 0,95 m w obwodzie, 4 m wysokości, uznany za pomnik przyrody.

Jesiony: Okaz jesionu wyniosłego (*Fraxinus excelsior*) rośnie w parku podworskim w Weryni, dziuplasty, częściowo zamierający, o wymiarach: 545 cm obwodu na wysokości piersi, wysokość około 15 m (liczne odrosty), wiek około 300 lat. Jesion ten zajmuje w tabeli drugie miejsce wśród najgrubszych drzew tego gatunku na terenie naszego kraju (Chrońmy Przyrodę Ojczyzną, zeszyt 2-1979, Jaworski), najgrubszy ma około 550 cm obwodu, w sąsiedztwie rośnie młodszy o wymiarach: około 300 cm obwodu, 27 m wysokości, wiek 150-200 lat. W parku w Dzikowcu rośnie jesion o wymiarach: 350 cm obwodu, 25 m wysokości, wiek około 250 lat, uznany za pomnik przyrody.

Topola: Koło szosy Rzeszów-Tarnobrzeg uznano za pomniki przyrody trzy topole (*Populus nigra*) o obwodach od 320-360 cm, wysokości 23-27 m (wg tabeli drzew pomnikowych woj. rzeszowskiego). Nie została podana, albo była podana błędnie potężna topola przy tej samej szosie o obwodzie 740 cm na wysokości piersi. Wszystkim wyżej wymienionym topolom grozi usunięcie w związku z modernizacją szosy Tarnobrzeg-Kolbuszowa. Potężnych rozmiarów topola czarna (*Populus nigra*) rośnie w sąsiedztwie parku podworskiego w Niwiskach, o wymiarach: 690 cm obwodu na wysokości piersi, około 30 m wysokości, wiek około 250-300 lat, nieuznana jeszcze za pomnik przyrody.

Wiązy: Powiat kolbuszowski jako jedyny w woj. rzeszowskim posiada drzewa pomnikowe tego gatunku, są to wiązy rosnące na dziedzińcu dawnego Liceum Ogólnokształcącego na tzw. "Lipniku", o wymiarach: 165 cm, 500 cm biogrupa, 270 cm obwodu, od 24-26 m wysokości. Okaz wiązu rośnie w parku podworskim w Weryni, wiąz polny (*Ulmus carpinifolia*) o wymiarach: 530 cm obwodu na wysokości piersi, 28 m wysokości, około 250-300 lat. Jest to jeden z najgrubszych wiązów polnych w Polsce.

Sosna: Sosna Wejmutka – potężnych stosunkowo rozmiarów 7 starych wejmutek (*Pinus strobus*) rośnie w parku w Dzikowcu, średnio po około 200 cm w obwodzie, maks. 230 cm, wiek około 200-250 lat.

Wierzby: W Kolbuszowej nad strumieniem Nil rośnie wierzba (*Salix fragilis*) o wymiarach: 460 cm obwodu, 18 m wysokości, wiek około 250 lat. Uznana za pomnik przyrody. W Dzikowcu w parku o wymiarach: 340 cm obwodu, 16 m wysokości, 150 lat.

Buk: W rezerwacie Jadzwiana Góra koło Ostrów Baranowskich buk (*Fagus sylvatica*) o wymiarach:

350 cm obwodu na wysokości piersi, drugi o wymiarach około 260 cm obwodu, 25 m wysokości. Wiek pierwszego około 300 lat. Chroniony w ramach rezerwatu.

Tabela nr 2

Tabela drzew, które w pierwszej kolejności powinny być uznane za pomniki przyrody prawem chronione

<b>Dęby</b>						
<b>Miejscowość Wieś</b>	<b>Blizsze określenie stanowiska</b>	<b>Ilość drzew</b>	<b>Obwód cm</b>	<b>Wysokość. m</b>	<b>Wiek +- lat</b>	<b>uwagi</b>
<b>1</b>						
Leszcze	Zagroda ob. Mikulska Anna	1	725	24	600	Przy drodze Leszcze - Blizna
Niwiska	Park i sąsiedztwo parku	16	Maks. 620 - 300	28 do 20	Od 450 - 200	Powinny zostać zabezpieczone w ramach całego parku
Trześć	Zagajnik grabowy na płu. od szosy Tuszyna - Kolbuszowa	7	Od 605 do 295	28 do 22	400 do 250	Własność prawdopodobnie PGR
Werynia	Park podworski	7	Od 500 do 350	26 do 20	350 do 250	Powinny zostać zabezpieczone w ramach parku
Werynia	Droga	1	400	24	300	Przy szosie
Brzostowa Góra	Przy leśniczówce i przy drodze wiejskiej	2	590, 400,	24 - 18	450, 300,	Przy drodze wiejskiej Majdan – Brzostowa Góra
Domatków	Przy drodze wiejskiej	1	400	24	300	
<b>Lipy:</b>						
Kolbuszowa	Przy ulicy Zielonej w zagrodzie ob. Deca	1	350	27	250	Ważny składnik zieleni miejskiej
Werynia	W parku podworskim	1	300	27	250	W ramach całego parku
Przedbórz	Przy zabudowaniach prywatnych	2	420, 350,	30, 25,	250, 200,	Ustalić właścicieli
<b>Topole i Jesiony</b>						
Niwiska	W sąsiedztwie parku - przy stawku	1	690	30	300	Topole czarne (Populus nigra)
Kolbuszowa	Przy szosie Kolbuszowa - Tarnobrzeg	1	740	30	300	Topola czarna (Populus nigra)
Werynia	Park podworski	2	540, 300,	15, 25,	350, 200,	Jesion wyniosły (Fraxinus excels)
Trzęsówka	Park podworski	1	250	30	200	Tulipanowiec amerykański (Liliodendron tulipifera)
Werynia	Park podworski	1	530	30	300	Wiąz polny (Ulmus carpinifolia)